

Posel Rafał Trzaskowski

żeby Polska była kontrolowana pod względem praworządności. My nie chcemy sankcji, my nie chcemy postępowań za naruszenie unijnego prawa – dotyczącego np. dyrektywy audiowizualnej i tego, co robicie z mediami, dotyczącego inwigilacji i tego, że nie ma nad tym kontroli sądowej, co wytykał Europejski Trybunał Sprawiedliwości, ale przede wszystkim nie chcemy zaprzepaszczenia pozycji Polski, którą budowaliśmy przez ostatnie 8 lat (*Oklaski*), dlatego że właśnie to pozwala nam bronić naszych interesów.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Cicho!)

A jak wy chcecie bronić polskich interesów – pozukiwaniem, wzywaniem na dywanik, zdejmowaniem flag europejskich, których wczoraj nie było...

(*Głos z sali*: Zagraniczne interesy!)

...nawoływaniem do bojkotu niemieckich towarów...

(*Posel Jolanta Szczypińska*: I słusznie!)

...czy grą na resentymentach, tak jak ostatnio w listach ministra Ziobry? My pamiętamy, jak to było w latach 2005–2007, kiedy byliście twardzi w języku, a bardzo słabi w działaniu (*Oklaski*), kiedy godziliście się na rzeczy, które były sprzeczne z polskim interesem. I najważniejsze jest to, moi drodzy państwo, że odpowiedzialność jest wasza, odpowiedzialność jest rządu za to, co w tej chwili dzieje się w Europie, a nie opozycji. (*Oklaski*)

To wy jesteście źródłem tych wszystkich problemów. Ja się cieszę, że pani premier mówi, że demokracja ma się dobrze, bo nie będziecie rozpędzali demonstracji. Cieszy mnie to...

(*Posel Iwona Arent*: Tak jak wy.)

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Tak jak wy.)

...że nie będę czuł gazu łzawiącego, jak wtedy gdy miałem 10 lat, na Starówce. Bardzo dobrze. Ale to wy zrobiliście zamach na Trybunał Konstytucyjny, na media publiczne, na służbę cywilną, a dzisiaj próbujecie robić również zamach...

(*Głos z sali*: Polskę sprzedajesz.)

...na niezależność prokuratury.

Teraz macie szansę, moi drodzy państwo, pani premier, macie szansę wykonać to, wykorzystać to wszystko, tę całą debatę, wykazać się dobrą wolą. Po prostu wycofajcie się z tych wszystkich waszych ruchów, zwłaszcza...

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Z wyniku wyborów.)

...dotyczących trybunału, bo jest na to szansa, zwłaszcza dotyczących prokuratury. (*Oklaski*)

Jakie jeszcze będziecie mieli, drodzy państwo, propozycje, które będą łamały polską konstytucję i polskie prawo, no bo po to chyba chcecie ubezwłasnowolnić Trybunał Konstytucyjny? To prawda, że explicite to prawo europejskie jeszcze nie chroni ani wegetarian, ani cyklistów, ale jednak chroni wartość nadrzedną, a mianowicie równouprawnienie. Mam nadzieję, że zamachu na to nie będzie.

Jeszcze raz z całą dobitnością chcę powiedzieć jedno: odpowiedzialność za to, że nasi partnerzy są zaniepokojeni, ponosi rząd...

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Ponosicie wy.)

...i ponosi rządzące Prawo i Sprawiedliwość, a nie opozycja, i nie zaczarujecie rzeczywistości. (*Oklaski*) Natomiast prawdą jest jedno: jest zgoda. Jest zgoda co do tego, że racją stanu nie jest bycie na peryferiach Unii Europejskiej, że racją stanu nie jest pozbawianie się wpływów w Unii ani na świecie, że racją stanu nie jest tworzenie jakichś mrzonek o kolejnym między-morzu, tylko współpraca, równoprawna współpraca z naszymi partnerami. I przede wszystkim, moi drodzy państwo i pani premier, racją stanu nie jest narażanie się na śmieszność lub bezpodstawne obrażanie partnerów, bo to na pewno nie pomoże wam załatwiać polskich interesów i bronić polskiej racji stanu. Jeżeli co do tego dojdziemy tutaj do porozumienia, to na pewno będziecie mieli poparcie Platformy Obywatelskiej.

Na koniec chcę powiedzieć jedno. To nie Polska jest szkalowana, to nie polscy obywatele są szkalowani, tylko nasi partnerzy są zaniepokojeni waszym działaniem.

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Jacy partnerzy?)

I to jest wasza odpowiedzialność. (*Oklaski*) Chcecie naszego pełnego poparcia? Chcecie z nami iść ramię w ramię, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną?

(*Posel Jolanta Szczypińska*: Nie chcemy.)

To chodźmy, tylko nie tą drogą, którą wy w tej chwili kroczyście. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent*: Zdrajcy!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Jakubiak, klub Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu klubu Kukiz'15 pragniemy podziękować za wczorajsze spotkanie, które udowodniło, że można rozmawiać konstruktywnie nawet na tematy drażliwe. (*Oklaski*) Chcę powiedzieć tutaj w tym momencie, że wystąpienie mojego poprzednika...

(*Głos z sali*: Było bardzo dobre.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Antysemita chwali...)

...w ogóle unieważniło całe to zdanie. Jak bańka mydlana. Nie poznaję człowieka. Musi pan, panie pośle, uważać, co pan je. (*Oklaski*) Wczoraj pan był potulny, mówił pan merytorycznie i tak naprawdę byłem bardzo dumny z tego, że siedzę wśród ludzi, dla których Rzeczpospolita jest najwyższym dobrem. (*Oklaski*)

Posel Marek Jakubiak

Jesteśmy zdania, że każdy polityk – niezależnie od opcji politycznej, od tego, czy teraz to jest Platforma, czy wcześniej Prawo i Sprawiedliwość – wzywający kraje ościennie do jakiegokolwiek reakcji, jeżeli chodzi o wewnętrzne sprawy Polski, działa przeciwko polskiej racji stanu. *(Oklaski)*

Klub Kukiz'15 z całą mocą podkreśla, że w stosunkach międzynarodowych rząd Rzeczypospolitej Polskiej powinien prowadzić politykę podniesionej głowy. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Nie mamy absolutnie żadnego powodu, aby pozwalać na traktowanie nas jako Europejczyków gorszego sortu. *(Oklaski)* Nie mamy takiego powodu. Naród polski swoją dumną historią niejednokrotnie udowodnił, że określenia typu: wolność, suwerenność, niezależność czy też inne określenia tego typu są synonimem polskości. To Polacy uczyli Europę demokracji, wprowadzając Konstytucję 3 maja. Musimy o tym głośno mówić, bo dziś wiemy na pewno, że za nas tego nikt nie powie. Pierwszy tydzień stycznia daje nam pełne prawo twierdzić, że to Niemcy mają problem z wolnością słowa i szacunkiem dla swoich obywateli. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dlatego stanowczo się sprzeciwiamy jakiegokolwiek ingerencji w nasze sprawy ze strony państw ościennych. W szczególności mówię do tego państwa, które historycznie ma sobie tak wiele do zarzucenia. *(Oklaski)*

Mamy pełną świadomość tego, że problematyka, o której mówią nasi zachodni partnerzy, sugerując, że w Polsce ginie demokracja... że tym stwierdzeniem ukrywają prawdziwe problemy Europy, z którymi sami nie mogą sobie poradzić. Tym problemem jest imigracja. *(Oklaski)* Partylkarne interesy Niemiec spowodowały największy kryzys imigracyjny w historii Europy i to jest główna przyczyna problemów zjednoczonej Europy. *(Oklaski)*

Oświadczenie pana Schulza, sprowadzające polskie procesy demokratyczne do określenia „putinizacja”, jest w naszym przekonaniu dowodem na to, że pan Schulz nie ma pojęcia o tym, czym jest Polska dla Europy. Wygląda na to, że pan Schulz nie ma również pojęcia, jak powinna wyglądać demokracja, i – co najważniejsze i co tak naprawdę wzbudza w nas niepokój – nie ma pojęcia o tym, czym naprawdę jest putinizacja. Wydaje się, że polityk na tym stanowisku powinien wiedzieć, że w Rosji dziennikarze giną na ulicach Moskwy. *(Oklaski)*

Przy okazji należy nadmienić, że zdajemy sobie sprawę, iż w relacjach z Polską Niemcom wcale nie chodzi o szczytne idee, ale jedynie o interesy gospodarcze na terenie Polski i gigantyczne zyski transferowane z naszego kraju. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Wreszcie to trzeba powiedzieć. Można spokojnie stwierdzić, że niemieckie interesy istnieją praktycznie w każdej dziedzinie życia gospodarczego w Pol-

sce. I tu mamy jako Kukiz'15 przesłanie dla Niemców. Nie lękajcie się!

(Głos z sali: Lepiej nie.)

Jeśli będziecie płacić podatki w Polsce, to tylko takie, jakie płacą Polacy.

Jesteśmy narodem, który szanuje swoich sąsiadów i ich historię. Tego samego oczekujemy od nich. Nie życzymy sobie wtrącania się w sprawy polskie bez względu na intencje. O stan naszej demokracji zadamy sami i nie potrzebujemy żadnej bratniej pomocy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Już raz takiej bratniej pomocy nam udzielono.

Do rządzących na koniec tej wypowiedzi. Odwagi! Jesteśmy zdania, że powinniście wycofać się z zobowiązań rządu Ewy Kopacz na temat przyjmowania imigrantów. *(Oklaski)* Nie lękajcie się również i nie przyjmujcie żadnych imigrantów.

(Głos z sali: Nie lękajcie się, zróbcie to.)

To są interesy niemieckie. Niech sobie teraz sami z tym dadzą radę. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Trzaskowski w trybie sprostowania.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie pośle, pan mówił o tym, że ja byłem łagodny jak baranek. Ja po prostu jestem dobrze wychowany. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Rzeczywiście była zgoda co do jednego: że w momencie, kiedy będą pojawiały się nieuprawnione opinie, np. te dotyczące putinizacji kraju, to oczywiście nie będzie na to zgody również Platformy Obywatelskiej, natomiast jasno i dobitnie zarówno pan przewodniczący, jak i ja podczas tego spotkania powiedzieliśmy, że nie damy sobie zabrać prawa do krytykowania rządu w momencie, kiedy łamie on konstytucję, łamie polskie albo europejskie prawo, i będziemy to robić...

(Poseł Elżbieta Kruk: W Polsce.)

...dlatego że jesteśmy najpoważniejszą i największą siłą opozycyjną w tym kraju i nie aspirujemy do roli bezpartyjnego bloku wspierania rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Jakubiak, sprostowanie do sprostowania.

Proszę.

Posel Marek Jakubiak:

Czyli wnioskuję, że w kancelarii premiera, prezesa Rady Ministrów można być dobrze wychowanym, a w Sejmie nie. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)
 (*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Ryszard Petru, klub Nowoczesna.

(*Posel Ryszard Petru wchodzi na mównicę, wspierając się na kulach*)

(*Głos z sali: Posel Petru i dwie laski.*)

(*Głos z sali: Ooo...*) (*Dzwonek*)

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Politykę zagraniczną zaczyna się w domu. W związku z tym, dziękując pani premier za wczorajsze spotkanie, chciałem zwrócić na coś uwagę i powiedzieć państwu, o czym żeśmy tam rozmawiali.

Zwróciłem uwagę na to, że żałuję, że wcześniej, kiedy dyskutowaliśmy kwestię Trybunału Konstytucyjnego i mediów publicznych w parlamencie, takie spotkanie nie miało miejsca. Gdyby ono miało miejsce, może znaleźlibyśmy jakiś konsensus i nie byłoby tego, co się stało, czyli nie byłoby łamania prawa, jeżeli chodzi o przyjmowanie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i ustawy o mediach. To przecież polskie problemy, które sami stworzyliście, przegłosowując w takim tempie ustawy, które mają znamiona niekonstytucyjności, spowodowały, że w Europie mówi się o Polsce. Zwróćmy uwagę na to, że protesty uliczne były naszą reakcją właśnie na to, co działo się w parlamencie, na to, że w parlamencie nie mogliśmy nawet normalnie zgłaszać poprawek do ustaw.

(*Głos z sali: Jakbyście nie chcieli...*)

Szanowni Państwo! Byliśmy wczoraj w sali, bardzo ładnej sali, z której – pytanie: dlaczego? – zostały wyprowadzone europejskie flagi. Po co ten pusty gest? Jak są takie puste gesty, to potem nie dziwcie się, że gazety za granicą o tym piszą. Mam pytanie: Po co list w stylu macho wysłany przez pana ministra Zbigniewa Ziobrę do komisarza Unii Europejskiej? Dobra polityka dyplomatyczna, dobra dyplomacja polega na tym, że się nie eskaluje. Uważam, że pani premier powinna upomnieć swojego ministra, który udaje macho i wysyła ostre listy do Komisji Europejskiej, proszę państwa, bo w ten sposób żadnej naszej sprawy nie załatwimy.

Mam pytanie jako rowerzysta: O co chodzi z tymi rowerami? O co chodzi z tym wegetarianizmem? Czy tego typu wypowiedzi służą Polsce? One nas ośmieszają. Zauważmy, że to nie ktokolwiek z Nowoczesnej, nie ktokolwiek z opozycji udziela tego typu wywia-

dów w niemieckiej prasie. Potem się państwo nie dziwcie, że się z nas śmieją. Nie wiem, o co chodzi z tym rowerzystą. Mam nadzieję, że rowerzyści, włącznie ze mną, nie zostaną wykluczeni z biało-czerwonej wspólnoty.

(*Posel Marzena Machałek: Bardzo śmieszne.*)

Proszę państwa, 7–8 grudnia byłem w Brukseli i jako pierwszy polski polityk apelowałem o to, żeby polskie sprawy załatwiać w Polsce. Ale, szanowni państwo, dajcie nam taką możliwość, dajcie nam możliwość dyskusji. Jeszcze raz pani premier wczoraj zadeklarowała, że raz na kwartał będzie się spotykać z szefami klubów. To jest dobra propozycja, ale ważne jest to, żebyśmy byli w stanie coś na tych spotkaniach wypracować. Jesteśmy oczywiście skłonni was poprzeć, ale pod warunkiem że wycofacie się z ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, która była niekonstytucyjna. Jesteśmy oczywiście w stanie was poprzeć w Parlamencie Europejskim, jeżeli wycofacie się z ustawy medialnej, która została przeprowadzona w sposób urągający jakimkolwiek standardom, jeżeli wycofacie ustawę o prokuraturze. Wtedy możemy was poprzeć. Pani premier, zauważcie, że błędy, które tu popełniacie, powodują, że potem tak, a nie inaczej mówi się o Polsce.

Po drugie, pan minister Waszczykowski jakiś czas temu powiedział, że nie jest dyplomata, że nie umie języka dyplomatycznego. W naszym, polskim interesie jest to, żeby nie powodować eskalacji tego konfliktu. W związku z tym trzeba...

(*Głos z sali: Przecież cały czas to robicie.*)

Proszę pana, nikt tego nie robi. Tylko państwo to robicie. Ja nie udzieliłem wywiadu o rowerzystach. Ja nie udzieliłem wywiadu o wegetarianach. To nie ja w takim tempie przegłosowałem te ustawy. To państwo to robili i teraz zbieracie tego owoce. Proszę państwa, sami zbieracie owoce swojego działania.

(*Posel Anna Paluch: Dajcie wreszcie jakiś projekt.*)

Nie dajecie, nie dawaliście opozycji dojść do głosu. Jeszcze raz: jesteśmy otwarci na współpracę, ale dajcie nam współpracować, panie posle Suski.

(*Posel Marek Suski: 100 wniosków o przerwę.*)

Panie posle Suski, przegłosowaliśmy trzy ustawy. Ciekaw jestem, czy państwo szybko wprowadzicie je na agendę. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Długi: Brawo!*)

Od państwa, pana posła Kukiza też oczekuję wsparcia w zakresie.

(*Posel Grzegorz Długi: Będzie.*)

Zaproponowaliśmy ustawę o ograniczeniu finansowania partii politycznych. Rozumiem, że pan ją poprze.

(*Posel Grzegorz Długi: Jak będzie mądra, to tak będzie.*)

Bardzo dobrze. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Bardzo dobrze.*)

Pani premier, mam do państwa apel, aby Polska miała silną pozycję w Unii Europejskiej. Silną pozycję Polski w Unii Europejskiej buduje się nie przez konflikt, nie przez wymachiwanie szabelką, nie przez

Posel Ryszard Petru

wysyłanie listów w stylu macho, tylko przez rozmowę. Dobrze, że pani premier tam jedzie. Apelowalem wczoraj o to, aby teraz pojeździć po Europie i wytłumaczyć, o co wam chodziło. Nigdy nie twierdziłem, że w Polsce jest putinizacja, ale grozi nam orbanizacja, czyli osłabiona demokracja.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Przeczytaj ustawę o prokuraturze.*)

Bardzo źle by było, gdyby Polska była taką osłabioną demokracją, jaką są dzisiaj Węgry. Jeszcze raz: stańcie z nami pod białą-czerwoną flagą! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: He, he, he!*)

Marszałek:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wielokrotnie pani premier apelowała o to, żeby o polskich sprawach mówić w polskim domu. I zgoda. Pani premier mówiła: Dziękuję za wczorajsze spotkanie. A czy dzisiaj z ust pani premier usłyszymy słowo „przepraszam”? (*Oklaski*) Za wysłuchanie publiczne rok temu w Parlamencie Europejskim, za wysłuchanie publiczne, gdzie jako PiS mówiliście o demokracji zagrożonej przez sfalszowane, według was, wybory samorządowe w Polsce. Czy to było potrzebne, pani premier? (*Oklaski*)

Pani premier, pytała pani, czy na tej sali... Mówiła pani, że wierzy, że na tej sali nie ma osoby, która by kwestionowała demokratyczne wybory. Otóż niestety w pani ugrupowaniu są takie osoby, które kwestionowały wtedy demokratyczne wybory w Polsce, demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego. (*Oklaski*)

PSL protestuje i będzie protestować przeciwko pohukiwaniu przez niemieckich czy innych polityków na Polskę i będzie broniło dobrego imienia Polski, ale dobre imię Polski nie jest tożsame z dobrym imieniem PiS-u. (*Oklaski*) W wielu kwestiach nie oznacza to naszego przyzwolenia na wasze działanie, bo gdyby chodziło o płacę minimalną, gdyby chodziło o 500 zł na każde dziecko, gdyby chodziło o poważną debatę o emeryturach, to zaręczam, pani premier, w Europie nie budziłoby to żadnego oburzenia. Płacę minimalną godzinową Niemcy wprowadzili kilkanaście miesięcy temu, ale tej ustawy my wciąż nie mamy w parlamencie. Nawet nie mamy jej przedstawionej do konsultacji społecznych. Pani premier mówi o Radzie Dialogu Społecznego, ale ta rada nie ma się czym

zajmować, skoro większość projektów to są projekty poselskie, a nie rządowe. Co ma trafiać do Rady Dialogu Społecznego?

Pani premier, gdyby było więcej na tej sali debaty o sprawach społecznych, o tym, dzięki czemu wygraliście wybory... Wy nie mówiliście w wyborach każdego dnia, że będziecie zmieniać Trybunał Konstytucyjny, nie mówiliście o zmianach w służbie cywilnej. Mówiliście: zmiana wieku emerytalnego, 500 zł, kwota wolna od podatku. A co? A pan prezydent wysłał projekt ustawy i jest data wejścia w życie kwoty wolnej od podatku i zmian w wieku emerytalnym – 1 stycznia 2016 r. Projekty nieaktualne, ale to przez was nieaktualne. My chcieliśmy nad nimi pracować, zgłosiliśmy projekt dotyczący 40 lat stażu pracy. Odrzuciliście go, odrzuciliście, choć deklarowaliście chęć współpracy.

Jak mamy traktować pani oczekiwania, zrozumiałe w tej trudnej sytuacji, oczekiwanie współpracy tylko i wyłącznie w sprawach międzynarodowych? Oczekiwaliśmy partnerskiego traktowania w sprawach dotyczących kwestii również społecznych. Pani premier mówi o współodpowiedzialności, ale nie chcieliście tej współodpowiedzialności, kiedy chodziło o wybór Prezydium Sejmu. (*Oklaski*) Wtedy może najmniejszy, ale nie mniej ważny klub parlamentarny rugowaliście z tego.

Pani premier, pełna zgoda – dbanie o dobre imię Polski jest Polsce potrzebne. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie to czynić i będzie stało na straży interesów polskich za granicą.

(*Głos z sali: Nie wierzę.*)

Może dzisiaj trzeba przejąć większą rolę od rządu. Może dzisiaj trzeba przejąć większą rolę reprezentowania i tworzenia wizerunku Polski za granicą, bo nie ma zgody na psucie też dorobku, symbolów polskiej gospodarki, polskiego rolnictwa za granicą. Na to nie ma zgody i tutaj na wsparcie nie możecie liczyć. Obrona dobrego imienia Polski nie oznacza obrony imienia PiS-u (*Oklaski*), o dobrym trudno powiedzieć. Bo trzeba sobie uświadomić, że PiS to nie jest Polska i dzisiaj często krytyka rządów PiS-u jest w interesie Polek i Polaków. (*Oklaski*) Ale rozmowa – tu, w Polsce, bardzo trudna, bardzo mocna.

(*Głos z sali: Damy radę.*)

Pani premier, czy możemy liczyć w tych wszystkich działaniach, które pani będzie podejmować – pani o nich dzisiaj wspominała – na taki rzetelny dialog, na możliwość wypowiedzi w parlamencie, na możliwość pracy w komisji, na akceptowanie rozstrzygnięć komisji, a nie później reasumpcję głosowania albo dokooptowanie nowych posłów, bo głosowanie wam nie wyszło? Czy na taki dialog możemy liczyć? (*Oklaski*)

Gdy mówimy i gdy chcemy wspólnie odpowiedzialnie podejść do spraw międzynarodowych, to chcieliśmy też się dzisiaj dowiedzieć, co pani premier zamierza prezentować, jakie stanowisko zająć, jakich argumentów używać w debacie w Parlamencie Europejskim. Jakie stanowisko chce pani zająć w Parla-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

mencie Europejskim i co pokazywać, co będzie na obronę decyzji PiS-u podjętych niestety w wielu miejscach w sprzeczności z wolą obywateli? I nie mówię tutaj bynajmniej o wynikach wyborów, bo my je, w przeciwieństwie do was, akceptujemy. Nigdy nie padło z ust żadnego polityka PSL sformułowanie o sfałszowaniu wyborów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Piotr Kaleta: Nie mieliście po co.)

Wy to ciągle powtarzaliście. Naprawdę, zaglądnicie do swoich wypowiedzi sprzed roku, zreflektujcie się.

(Posel Piotr Kaleta: 36% nieważnych głosów.)

Ale dobrze, że ta refleksja przychodzi – że sprawy polskie trzeba rozstrzygać w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Informuję pana posła i wszystkich państwa posłów, że odkąd Rada Dialogu Społecznego ukonstytuowała się, wszystkie poselskie projekty ustaw są przekazywane do Rady Dialogu Społecznego.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Jeśli można, sprostowanie, panie marszałku, w tej kwestii.)

A to...

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: To jest niepełna informacja.)

Proszę bardzo, pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie marszałku, bardzo dobrze, że są przekazywane, tylko Rada Dialogu Społecznego nie jest w stanie się zebrać pomiędzy godz. 1 a 2 w nocy, żeby zaopiniować projekt, który jest czytany następnego dnia o godz. 8 rano. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos zabierze prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło. *(Oklaski)*

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bardzo dziękuję za tę debatę, bo padło tutaj sporo słów, które – myślę – dla Polaków są istotne, ze względu na to, że dzisiaj państwo pokazujecie, jaka jest rzeczywistość wasza troska o naszą ojczyznę. Ja odsuwam na bok

te małostkowe wypominania różnego rodzaju rzeczy, z którymi państwo się nie zgadzacie...

(Posel Sławomir Nitras: To są fakty.)

...ale jeszcze raz mówię: wybory demokratyczne w Polsce odbyły się i Polacy zdecydowali, że to Prawo i Sprawiedliwość...

(Głos z sali: Ale kto je kwestionuje?)

...Zjednoczona Prawica będzie realizowała przez następne 4 lata program, którego chcą Polacy. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Kiedy dotrze do mózgowicy...)

Ja rozumiem, szanowni państwo, że wy tego nie akceptujecie, ale nie mówcie, że to jest protest Polaków. To jest wasz protest. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Protest Polaków.)

To jest wasz protest, ugrupowań, które nie mogą się z tym pogodzić.

(Posel Magdalena Kochan: Bardzo łatwo...)

Ale dziękuję też państwu za to, że mogliśmy tutaj dzisiaj porozmawiać ze sobą, bo być może, że będzie jakaś refleksja i jednak będzie to początek dialogu. Bo ja ciągle wierzę, że wczorajsze spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów...

(Posel Magdalena Kochan: Jezus, nie kłam.)

...szefów klubów opozycyjnych, wszystkich klubów parlamentarnych nie było tylko i wyłącznie teatrem politycznym, który państwo chcieliście odegrać...

(Głos z sali: A jakie będzie stanowisko?)

...tylko było rzeczywistą troską o Polskę.

(Posel Magdalena Kochan: Stanowisko, pani premier, stanowisko.)

Ciągle w to wierzę, bo to przecież państwo mówiliście o tym, żeby ta debata dzisiejsza się odbyła. To wy mówiliście, że chcecie wesprzeć polski rząd. I ja ciągle w to wierzę, że tak będzie, bo nie chodzi, szanowni państwo, o rząd, o mnie, chodzi o Polskę.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Po co mamy wspierać, jak nie wiemy co?)

Chodzi o to, żebyśmy mogli dzisiaj mówić jednym głosem w ważnych dla Polski sprawach. Dużo tutaj padło emocjonalnych słów. Myślałam, że nie będę musiała do tego powracać, i powiedziałam to w swoim pierwszym wystąpieniu, że traktuję to jako dobry początek naszej wspólnej rozmowy w ważnych sprawach dla Polski, bez wzajemnego obwiniania się.

Nie chcę wracać do tego, co było przez ostatnie 8 lat, ale jeden z polityków partii opozycyjnej występujący z tej mównicy, niestety, sprowokował mnie do tego. A więc ja tylko przypomnę krótko, szanowni państwo. Mówicie o łamaniu demokracji. Przypomnijcie sobie Jastrzębie, protest górników, policję, która do nich strzelała. *(Oklaski)* Przypomnijcie sobie, jak wchodzili przedstawiciele służb do redakcji jednego z tygodników, który pisał nieprzychylnie teksty na temat rządu.

(Głos z sali: Było? Było.)

Przypomnijcie sobie, jak aresztowany był młody chłopak, który był internautą. Był aresztowany tylko i wyłącznie dlatego, że wyrażał...

(Posel Sławomir Nitras: To jest wystąpienie?)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

...nieprzychylnie opinie na temat ówczesnego prezydenta. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Poseł Magdalena Kochan: Barbara Blida!)

Przypomnijcie sobie państwo, dlaczego śledczy byli zainteresowani dziennikarzami i ich rodzinami.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kłamstwo.)

To są fakty z waszych rządów. *(Oklaski)* Nikt z nas nie biegł wtedy do Brukseli na skargę. *(Wesołość na sali)*

Nikt z nas, szanowni państwo, nie organizował buntów i manifestacji...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Kłamstwo.)

...w których kroczył w pierwszych szeregach. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Nie mieliście konkretów.)

Ale ja nie chcę o tym mówić.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To po co mówisz?)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To po co mówisz?)

Ja nie chcę dzisiaj tego państwu wypominać, bo to nie jest tematem tej sprawy.

(Poseł Sławomir Nitras: Właśnie pani to zrobiła.)

Nie chcę o tym mówić.

(Głos z sali: A co pani robi?)

Nie chcę mówić o tym, że łamaliście demokrację i prawo.

(Poseł Ewa Kopacz: To siadaj, jak nie chcesz mówić.)

Żadna z ustaw, które zostały przyjęte przez ten parlament w tej kadencji Sejmu, nie została zakwestionowana przez instytucje europejskie. Pamiętajcie państwo o tym.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Jeszcze.)

(Poseł Magdalena Kochan: Jeszcze.)

Jeżeli państwo uważacie, że można w ten sposób realizować tę misję, którą pełnicie w imieniu obywateli, że jesteście tu po to, żeby w ważnych sprawach dla Polski nie szukać konsensusu, ale tylko i wyłącznie wyrażać własne frustracje poprzez ciągłe burzenie porządku rzeczy w Polsce, to jest to zła droga, nie idźcie nią. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Nikt nie musi mnie przekonywać do tego, żeby jechać do Brukseli czy do Strasburga i bronić dobrego imienia Polski, dlatego że Polska jest niesłusznie oskarżana...

(Poseł Rafał Grupiński: Siebie musicie bronić, nie Polski.)

...i pomawiana przez media zagraniczne, przez polityków zagranicznych...

(Poseł Rafał Grupiński: Nie Polska, tylko wy jako rząd.)

...a wy milczycie. Nikt mnie nie musi do tego przekonywać, ale też nie liczcie na to, drodzy państwo, że ja tam pojadę i będę pokornie słuchać tego, co mówi się przeciwko Polsce.

(Głos z sali: Pobjeśz.)

Ja tam będę mówić o faktach i będę bronić z całą determinacją polskiego imienia. *(Oklaski)*

(Poseł Stefan Niesiołowski: Nie Polski, tylko PiS-u.)
Nie liczcie państwo na to, że będziemy prowadzić politykę zagraniczną na kolanach...

(Poseł Stefan Niesiołowski: To już nudne jest.)

...i że nasze partnerstwo w Unii Europejskiej będziemy traktować jako jakiś szczególny przywilej. To jest nasze prawo, a nie przywilej. *(Oklaski)* Flagi Unii Europejskiej powiewają nad instytucjami państwowymi obok dumnie powiewającej biało-czerwonej flagi i tak będzie. *(Oklaski)* Nie o symbole chodzi, szanowni państwo, ale o fakty. A dzisiaj fakty są takie, że kiedy trzeba w trudnej rozmowie stawiać czoło przeciwnościom i trzeba bronić imienia Polski, wy tego nie chcecie robić.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Przestań, to nudne jest.)

(Głos z sali: Przestań.)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Nudne to jest.)

Wierzę, szanowni państwo, że głos waszych przewodniczących, a wszyscy to słyszeliśmy, rzeczywiście jest głosem rozsądku i są to ci spośród was, którzy będą was potrafili przekonać do tego...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Ha, ha, ha!)

...żeby jednak ta refleksja się pojawiła. Nie zakrzyczcie rzeczywistości, drodzy państwo.

(Poseł Sławomir Nitras: To wy nie zakrzyczycie rzeczywistości.)

Nie zakrzyczycie, choćbyście nie wiem jak głośno w tej sali krzyčili. Polska potrzebuje dzisiaj jedności.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest. I pokoju.)

Potrzebuje tego, byśmy mówili jednym głosem.

(Poseł Magdalena Kochan: I mądrych rządzących.)

Ja proponuję państwu dialog, proponuję współpracę.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A kiedy ślubowanie sędziów?)

Od waszej decyzji będzie zależało, czy wyciągnięta dłoń przyjmiecie, czy ją odrzucicie. *(Wesołość na sali)* Dzisiaj Polacy czekają na ten gest z waszej strony, czekają na odpowiedzialność. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Kochan: Stanowisko.)

Czekają na odpowiedzialność polskich polityków...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Kiedy ślubowanie sędziów?)

...bo nie o partnerów tu chodzi, szanowni państwo...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Komedia.)

...ale o Polaków i o Polskę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł w trybie sprostowania? Panie pośle, tylko że nie był pan przywołany.

(Głos z sali: Jak to nie?)

(Poseł Urszula Augustyn: Jak to nie?)

Został pan przywołany z imienia i nazwiska?

(Poseł Iwona Arent: Zdrajca!)

(Głos z sali: Jak zwykle kłamią!)

(Głos z sali: Co to za dyskusja? To jest dyskusja?)

(Głos z sali: Demokracja!)

Marszałek

Panie pośle, może pan podejdzie do mnie.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan poseł Rafał Trzaskowski w trybie sprostowania.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wielka ulga po tych 8 latach wstać i rozprostować kości, jak się przez cały czas było na kolanach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: To prawda, bravo!*)

Natomiast ja chcę powiedzieć tylko tyle, że kto prowadzi politykę rzeczywiście w sposób asertywny, to właśnie widzimy – zdejmowanie flag, nawoływanie do bojkotu niemieckich towarów, obrażanie bez przerwy naszych partnerów. Ciekawe, czy nam to wyjdzie na dobre.

W trybie sprostowania. Zostało powiedziane, że to myśmy się skarżyli w Brukseli. Więc my się w Brukseli nie skarżymy, to nie my stoimy za tymi zatroskanymi wypowiedziami europejskich polityków.

(*Posel Jolanta Szczypińska: Ha, ha!*)

Natomiast to prezydent Duda się skarżył przed Parlamentem Europejskim... (*Oklaski*)

(*Głosy z sali: Tak jest!*)

...na to, co się dzieje w Polsce, dokładnie opowiadał w Brukseli o tym, co się w Polsce dzieje. W związku z tym bądźmy rzeczywiście tutaj uczciwi.

Chcę powiedzieć jeszcze tylko dwie rzeczy. Jeżeli zdarzyło się wtargnięcie policji do jakiejś redakcji...

(*Posel Jolanta Szczypińska: „Zdarzyło się...”*)

...to pamiętajcie, że to było na polecenie prokuratury, a prokuratura była niezależna. (*Wesołość na sali*) To dopiero dzisiaj chcecie uczynić prokuraturę całkowicie zależną od rządu.

(*Posel Anna Paluch: Nie rozśmieszaj...*)

I na koniec, bo to ważne...

(*Posel Leonard Krasulski: Zejdź z mównicy.*)

Marszałek:

Panie pośle, ale to nie jest sprostowanie.

Posel Rafał Trzaskowski:

...bardzo istotne – w trybie sprostowania – to nie jest tak, że ktokolwiek szkaluje Polskę albo polskich obywateli, tylko zadaje pytania rządowi i wam.

(*Posel Jolanta Szczypińska: „Kamieni kupa” – kto to powiedział?*)

Na koniec powiem tylko tyle, że na pewno obywatele was rozliczą z tego, że protesty organizowane przez obywateli uznajecie za protesty organizowane przez polityków...

(*Posel Iwona Arent: Już was rozliczą.*)

...a to jest po prostu nieprawda. Na szczęście obywatele was z tego prędzej czy później rozliczą. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz: Kończ pan, wstydu oszczędź.*)

Marszałek:

To nie jest tryb sprostowania, panie pośle, to jest element dyskusji, prosiłbym, żeby nie nadużywać regulaminu Sejmu.

Pani premier jeszcze chciała się wypowiedzieć.

Proszę bardzo, prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie będę prostować. Szkoda, że ta dyskusja, która miała być dobrą rozmową o tym, co powinniśmy w tej chwili zrobić... Ja powiedziałam, szanowni państwo, że potrzebny jest nasz wspólny głos, a nie takie małostkowe w tej chwili wystąpienia, jak wy to organizujecie. Szkoda, że ta dyskusja poszła w tym kierunku.

Ale jeszcze raz powtórzę, drodzy państwo, przypomnijcie sobie – i uważam, że dzisiejsza dyskusja i ta sprawa są zbyt poważne, żebyśmy schodziła w tej chwili do poziomu pana posła Trzaskowskiego...

(*Posel Jolanta Szczypińska: I słusznie.*)

...i wymieniała tutaj nazwiska czy epatowała takimi emocjami (*Oklaski*) – przypomnijcie sobie, którzy z waszych prominentnych polityków jeździli do Brukseli i mówili, że tam będą załatwiać w tej chwili polskie sprawy. (*Oklaski*) Przypomnijcie sobie państwo. Przypomnijcie sobie państwo, kto z was siedł w pierwszych szeregach manifestacji organizowanych przeciwko rządowi pod niewybrednymi hasłami. I przypomnę jeszcze raz, proszę państwa...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Inwigilacja.*)

...żadna polska ustawa przyjęta w tym parlamencie w tej kadencji nie została zakwestionowana. (*Oklaski*) Mówicie państwo o trosce, ale gdzie w waszych wystąpieniach, gdzie w tych płomiennych słowach pana posła Trzaskowskiego jest troska o Polskę? To jest troska tylko i wyłącznie o was. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Sprzeciw!*)

Spróbujcie się państwo raz jeden wnieść ponad własne interesy.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Wy też!*)

Spróbujcie się wnieść ponad własne interesy. Ja wiem, że to jest trudne, bo przez 8 lat tego nie robiście, nie potrafiliście tego zrobić.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: No przepraszam bardzo, co to ma być?*)

Polska jest tutaj i Polska dzisiaj potrzebuje jednego głosu polskiego parlamentu.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie psujcie państwa.*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Szanowni państwo, jeżeli rzeczywiście chcecie, żeby był dialog, żeby była rozmowa, to zrobmy to razem.

(Głos z sali: Ale powiedziała...)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Mamy Kurskiego popierać w telewizji?)

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Konstytucję mamy razem łamać?)

Ja nie dam się obrazić, nie dam się dzisiaj państwu sprowokować, bo rzecz naprawdę jest poważna. Możecie krzyczeć i możecie cały czas tutaj być tak podekscytowani, możecie również prostować w nieskończoność.

(Głos z sali: Dziękujemy łaskawie.)

Ale, szanowni państwo, ja jestem dzisiaj premierem polskiego rządu...

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie, Jarosław Kaczyński.)

...i jednym z moich obowiązków, przede wszystkim moim najważniejszym obowiązkiem jest...

(Głos z sali: Służyć prezesowi.)

...bronienie dobrego imienia Polski...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie psujcie najpierw.)

...bronienie interesu polskich obywateli, również przed politykami polskimi, którzy są nieodpowiedzialni. *(Oklaski)* To jest mój obowiązek.

Szanowni państwo, ja ciągle głęboko wierzę, że mimo wszystko po tej dzisiejszej naszej rozmowie będzie jednak chwila na refleksję...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zaczynajcie od siebie.)

...że państwo się zastanowicie i zważycie, co jest dzisiaj najważniejsze i co jest najistotniejsze, czyje interesy reprezentujecie, że jednak państwo zastanowicie się, że mandat poselski, który dzierżycie w swojej ręce, że przysięga poselska, którą tutaj składaliście...

(Poseł Jakub Rutnicki: Tylko bez pouczania.)

...niosą ze sobą określoną treść, wartości i powinności dla nas wszystkich.

(Poseł Ewa Kopacz: Godzina wychowawcza.)

I jeszcze raz powtórzę: Polska jest dumnym państwem, Polacy to dumny naród, jesteśmy w Unii Europejskiej – to jest nasze prawo, a nie przywilej.

(Głos z sali: To już nie działa...)

I bądźmy w tej Unii Europejskiej na takich samych zasadach i warunkach jak inne kraje.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale jesteśmy.)

I bądźmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami. *(Oklaski)*

Jeszcze raz powtórzę, że polski rząd nie będzie uprawiał polityki zagranicznej na kolanach.

(Poseł Jakub Rutnicki: Upadł na głowę.)

Ten czas się skończył i musicie się z tym pogodzić.

I jeszcze raz zapraszam państwa do tego, byśmy wspólnie, razem pracowali dla Polski i dla Polaków.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie psujcie państwa.)

Bo chodzi nie o partnerów, ale o Polskę i o Polaków. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie psujcie państwa.)

(Poseł Rafał Trzaskowski: Panie marszałku...)

Marszałek:

Panie pośle...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nazwisko!)

(Głos z sali: Nazwisko padło.)

(Poseł Jolanta Szczypińska: Co to jest w ogóle?)

(Poseł Iwona Arent: Ale my go nie chcemy słuchać, panie marszałku.)

Poseł Rafał Trzaskowski w trybie sprostowania.

(Poseł Iwona Arent: Jakie sprostowanie? Nie chcemy tego sprostowania.)

Poseł Rafał Trzaskowski:

Chciałem tylko w trybie sprostowania i odpowiedzi na dwie rzeczy, bardzo krótko. Czyje interesy reprezentujemy?

(Poseł Iwona Arent: Zdrajca!)

Reprezentujemy interesy obywateli, którzy na nas głosowali, bo wbrew temu, co wam się wydaje, nie wszyscy obywatele głosowali na Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

(Poseł Jolanta Szczypińska: Ale większość!)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Mniejszość ma się podporządkować większości.)

I druga rzecz, bardzo istotna, a mianowicie: Na czym nam zależy? Nam przede wszystkim zależy na tym, żebyście nie zrujnowali pozycji Polski, którą wypracowywaliśmy przez ostatnie 8 lat, bo trudno będzie bronić polskiej racji stanu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Iwona Arent: Panie marszałku, to zdrajca.)

Marszałek:

Panie pośle, to już nie jest sprostowanie.

Upprzedzam pana posła Trzaskowskiego, żeby jednak respektował przepisy regulaminu Sejmu.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji międzynarodowej Polski i jej polityki zagranicznej, dotyczących wzajemnych relacji Polski z Unią Europejską do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Ewa Kopacz: Sprzeciw!)

(Poseł Sławomir Neumann: Sprzeciw!)

Jest sprzeciw?

(Poseł Ewa Kopacz: Tak.)

W takim razie ten sprzeciw rozstrzygniemy w bloku głosowań.

(Poseł Ewa Kopacz: Nie, głosujmy teraz.)

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze (druki nr 162 i 162-A).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze (druk nr 163).

Proszę pana posła Michała Wójcika o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych w drukach nr 163 oraz 162 wraz z autopoprawką.

(Poseł Rafał Grupański: Nie przyszedł. Nie ma. Przerwa do 20 stycznia.)

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 14 do godz. 12 min 32)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze (druki nr 162 i 162-A).

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze (druk nr 163).

Proszę pana posła Michała Wójcika o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych w drukach nr 163 oraz 162 wraz z autopoprawką.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Rozpoczynamy pracę nad dwiema niezwykle ważnymi ustawami: ustawą Prawo o prokuraturze oraz ustawą Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze. Kiedy kilka miesięcy temu przygotowywaliśmy program Prawa i Sprawiedliwości, wówczas wskazaliśmy różne obszary funkcjonowania naszego państwa, w których należy przeprowadzić niezwłocznie reformy. Jeden z takich obszarów, który został wskazany, to prokuratura. Przypominam sobie konwencję, która odbyła się w Katowicach przed kilkoma miesiącami, gdzie wielu ekspertów pochylało się nad kondycją polskiej prokuratury. Wówczas obiecaliśmy naszym wyborcom, że przeprowadzimy projekt fundamentalnych zmian dotyczących tej jednej z najważniejszych dla funkcjonowania naszego państwa instytucji. Dziś mogę powiedzieć, że jest to dzień historyczny, bo rozpoczynamy debatę nad projektem ustawy, całej ustawy o polskiej prokuraturze, nie nad nowelizacją ustawy z 1985 r.

Chcę powiedzieć, że kiedy w latach 80. wprowadzano ustawę o prokuraturze, wówczas mówiono, że polska prokuratura musi być elastyczna i w latach 80. inna niż ta, która była w latach 60., a w latach 60., a dokładnie w roku 1967, przygotowano poprzednią ustawę, która przetrwała 18 lat. Obecna przetrwała lat 30. Dziś, patrząc na to, jaka krytyka wpływa z ust niektórych posłów opozycji, niektórych, zaznaczam, w ostatnich dniach pod adresem naszego rządu w odniesieniu do tej ustawy, chcę zadać państwu pytanie: Czy ta ustawa po 30 latach, prawie 50 razy nowelizowana, jest ustawą na miarę XXI w.? Czy dziś, kiedy mamy do czynienia z bardzo różnymi przestępstwami, z terroryzmem – w latach 80. o tym w Polsce nie mówiono, ale dziś jest to niestety realne zagrożenie dla naszych obywateli – mamy przygotowaną prokuraturę, żeby walczyć z tymi najpoważniejszymi przestępstwami, z terroryzmem, zorganizowaną przestępczością, korupcją na najwyższych szczeblach, z gangami, które zajmują się handlem narkotykami, gangami, które zajmują się handlem ludźmi, gangami, które tworzą sieci pedofilskie? Czy ta ustawa rzeczywiście odpowiada wymogom, żeby walczyć z tymi przestępstwami?

Chciałbym na początku podziękować wszystkim tym, którzy pochyliли się nad naszymi propozycjami, przede wszystkim związkowi zawodowemu prokuratorów oraz pracowników prokuratury, a także wielu stowarzyszeniom prokuratorów, w szczególności mówię o stowarzyszeniu prokuratorów niezależnych Ad Vocem. Chodzi mi o różne propozycje, które zgłaszano w ostatnich latach, propozycje, nad którymi politycy powinni się już dawno pochylić. Dziękuję za to, że jako pierwsi potrafili dostrzec, że Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości to jest pierwszy rząd od 30 lat, który tak naprawdę przeprowadza fundamentalną reformę w polskiej prokuraturze.

Dlaczego chcemy zmienić tę instytucję? Najlepiej przemawiają liczby. Mam dostęp do pewnych danych, zresztą w Internecie każdy sobie może znaleźć te dane. Niestety rzadko takie badania są prowadzone, które pokazują, jaka jest rzeczywista kondycja polskiej prokuratury. 99,5% wszystkich spraw w polskiej prokuraturze to są sprawy, które są załatwiane na poziomie prokuratury rejonowej, 0,5% zaledwie to są sprawy załatwiane na poziomie prokuratury apelacyjnej i okręgowej. Trzeba sobie postawić dzisiaj pytanie, czy taka prokuratura to jest dobrze zorganizowana prokuratura, czy to jest dobrze zorganizowana prokuratura, gdzie prawie 70% pracowników prokuratur rejonowych zajmuje się 99% spraw, a kolejne 30% tą „połówką”. To oczywiście przekłada się na dalej idące patologie. Według raportu ponad 300 spraw przypada na jednego prokuratora rejonowego w ciągu roku. Ile przypada spraw na prokuratora w prokuraturze okręgowej? 8,3, a w prokuraturze apelacyjnej – 4 sprawy. Czy to jest dobrze zorganizowana prokuratura? W polskiej prokuraturze dziś pracuje ponad 6 tys. prokuratorów. To jest liczba największa, można powiedzieć, w Unii Europejskiej,

Posel Michał Wójcik

zblizona do tej, która jest w niemieckiej prokuraturze, ale efektywność polskiej prokuratury, to też było badane, jest kilkakrotnie niższa. To przede wszystkim wynika z tego, że nieracjonalnie rozdzielono zadania na różne szczeble prokuratury. Dziś przedstawiamy projekt, gdzie najważniejszym elementem o charakterze polityczno-organizacyjnym jest to, co tak naprawdę obiecaliśmy naszym wyborcom. Nikt nie powinien być zdziwiony, że dziś jednym z przepisów jest połączenie funkcji prokuratora generalnego oraz ministra sprawiedliwości.

Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć: kończymy z eksperymentem na polskiej prokuraturze, eksperymentem nieudanym, eksperymentem, który został zapoczątkowany nowelizacją z 2009 r. Uważam jako przedstawiciel wnioskodawców, że propozycja rozdziału urzędu prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości to był wielki, fundamentalny, można powiedzieć, błąd. Zachęcam wszystkich do zapoznania się z wetem, które złożył do tej nowelizacji wówczas – część z posłów, którzy siedzą na sali, pamięta to – śp. prezydent Lech Kaczyński, który w uzasadnieniu napisał, że taka sytuacja doprowadzi do licznych patologii w polskiej prokuraturze. Zatroskany był o to. I dzisiaj mogę powiedzieć, że miał całkowitą rację. To prezydent Lech Kaczyński mówił, że będą patologie polegające na tym, że politycy będą odsyłali w przypadku jakichkolwiek skandali, afer do niezależnej prokuratury, mówiąc: to nie my, to oni, oni są niezależni. I teraz przypominam sobie słowa pani premier Ewy Kopacz, która przy okazji kolejnych afer mówiła: to nie my, idźcie do prokuratorów, oni są niezależni. To na przykład kwestia sprzed kilku tygodni, kwestia rolników, którzy walczyli o ziemię w Zachodniopomorskiem. W moim przekonaniu jest to patologia, do takich sytuacji dochodzić nie powinno.

Cały eksperyment z nowelizacją w 2009 r. był eksperymentem, który w moim przekonaniu, ale także w przekonaniu wielu osób, które są ekspertami w tym obszarze, złamał polską konstytucję. Art. 146 ust. 4 pkt 7 mówi wyraźnie: za bezpieczeństwo obywateli odpowiada Rada Ministrów. Jaką mamy sytuację dziś? Otóż minister sprawiedliwości nie ma praktycznie realnego wpływu na polską prokuraturę – ma w pewnych obszarach, które wskażę w dalszej części swojej wypowiedzi – a prokuratura jest niezależna, ale to jest pozorne. Pozorne – to jest fikcja, którą stworzono. Czy może być prokuratura niezależna w momencie, kiedy prokurator generalny musi corocznie składać sprawozdanie wobec prezesa Rady Ministrów, bo taki jest instrument przewidziany w ustawie o prokuraturze, sprawozdanie z działalności prokuratury? A prezes Rady Ministrów co może zrobić? Przyjąć albo odrzucić. Jeżeli odrzuca, to co robi? Może skierować sprawę do Sejmu, a Sejm większością kwalifikowaną może prokuratora generalnego odwołać. Czyli politycy i tak mają wpływ na prokuraturę.

Mówienie, że prokuratura jest niezależna, jest całkowitą nieprawdą.

Co się stało w praktyce? Grano prokuraturą. Grano prokuratorem generalnym, a w ogólności grano całą prokuraturą. Proszę sobie przypomnieć sytuację, kiedy to premier Donald Tusk nie przyjmował przez wiele miesięcy sprawozdania, a prokurator generalny w niepewności oczekiwał, co się dalej będzie działo. To jest właśnie ta niezależność.

Czy niezależnością, szanowni państwo, jest to, że minister sprawiedliwości zgodnie z tą ustawą może w drodze rozporządzenia np. wskazać siedzibę prokuratury, podzielić właściwości? To nie jest niezależność do końca. A więc jeżeli dziś niektórzy zasłaniają się słowem „niezależność” – chcemy niezależnej prokuratury – to macie niezależność. Sprawa wycieku dokumentów z afery taśmowej, zamieszanie ogromne i państwa przedstawiciele, Platformy Obywatelskiej, którzy mówili, że przecież prokuratura źle funkcjonuje, trzeba coś zrobić z tym, trzeba zreformować.

(Posel Tadeusz Aziewicz: Skolonizować.)

To państwa minister sprawiedliwości o tym mówił.

Takich afer jest więcej, ale sztandarową jest tu afera Amber Gold. My po to przedstawiamy fundamentalne zmiany w polskiej prokuraturze, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, jak w przypadku Amber Gold. W całej tej aferze kilkanaście tysięcy osób pokrzywdzonych i setki milionów wyprowadzonych pieniędzy.

(Posel Danuta Pietraszewska: 3 mln – SKOK-i.)

Setki milionów, pani posel, setki milionów.

(Posel Danuta Pietraszewska: 3 mld, 3 mld...)

Dobrze, ożywiłście się państwo, więc podam kolejny przykład. Wejście do tygodnika „Wprost”. Kto temu jest winny? Przerzucanie się odpowiedzialnością. Przecież to było nienormalne. (Oklaski)

Dziś, proszę państwa, kończymy z tym eksperymentem. Osobą, która w pełni odpowiada za stan bezpieczeństwa ze strony rządu, jest minister sprawiedliwości, który będzie prokuratorem generalnym. (Oklaski)

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

To jest najważniejsza zmiana. W ten sposób wywiązujemy się z naszego zobowiązania i w ten sposób prokurator generalny minister sprawiedliwości bierze na siebie całkowicie odpowiedzialność za to, co się dzieje, jeżeli chodzi o przestępczość, walkę z przestępczością w Polsce. (Oklaski)

Chcę, szanowni państwo, powiedzieć, że bardzo dużo w ostatnich dniach mówi się na temat modelu, który tworzymy, ustrojowego modelu – że on jest taki wyjątkowy w skali Europy. A cóż tu jest wyjątkowego? Ano to, że zbliżamy prokuraturę polską do rządu, do władzy wykonawczej. Jest unifikacja stanowiska prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Specjalnie dla państwa, dla tych wszystkich, którzy to krytykują, zleciłem przygotowanie biura analiz analizy na temat tego, jak funkcjonuje prokuratura w różnych państwach Unii Europejskiej. Szybciutko

Posel Michał Wójcik

państwu ją przedstawię. Austria – prokuratura jest częścią władzy wykonawczej, Czechy – zresztą reformy w tym samym czasie podejmowane, co w Polsce – prokuratura jest częścią władzy wykonawczej, minister sprawiedliwości wykonuje nadzór zewnętrzny. Kolejne przykłady: Hiszpania – rząd powołuje prokuratora generalnego, Holandia – kolegium prokuratorów generalnych jest podporządkowane ministrowi sprawiedliwości, Irlandia – prokurator może być odwołany, uwaga, na podstawie uznaniowych przesłanek, Malta – prokurator generalny wchodzi w skład władzy wykonawczej, Słowenia – prokuratura jest częścią władzy wykonawczej. I Stany Zjednoczone, to już poza Unią Europejską – prokuratura częścią władzy wykonawczej. Analiza do wglądu. Cóż takiego nadzwyczajnego tak naprawdę przedstawiamy?

(*Posel Robert Kropiwnicki: Doświadczenie...*)

W roku 1989 były dyskusje przy okazji okrągłego stołu o tym, jak powinna być ukształtowana prokuratura, jaki powinien być model ustrojowy. I wówczas właśnie opozycja demokratyczna mówiła, że prokuratura powinna być powiązana z władzą wykonawczą. Dlatego w 1990 r. wprowadzono zupełnie nowe regulacje, które trwały 20 lat, do czasu, kiedy państwo je zmieniliście. Zmieniliście niestety pod wpływem jakiejś hysterii, łamiąc pewne zasady, bo Polska ma znakomite tradycje okresu międzywojennego. To, co państwo wówczas mówiliście, w 2009 r., kilka osób, przedstawiając te propozycje zmian w ustawie o prokuraturze, to to, że w ten sposób nawiązuje się do II Rzeczypospolitej, a to była nieprawda, bo w II Rzeczypospolitej status prokuratury był mieszany, było powiązanie z władzą wykonawczą, czyli naczelny prokurator był jednocześnie ministrem sprawiedliwości, a jednocześnie prokuratura była związana z władzą sądowniczą – status mieszany. Tak było w 1919 r. i to zostało potwierdzone w ustawie o ustroju sądów powszechnych w 1928 r., a potem w dwóch nowelach w latach 30. Czy my przedstawiamy dzisiaj coś nadzwyczajnego, coś, czego nie da się zaakceptować, coś, co ma wymiar polityczny? W okresie międzywojennym nie było z tym problemów, po roku 1990. – nie było, ale w 2009 r. dla państwa nagle pojawił się problem i nagle trzeba było rozdzielić te funkcje, które doprowadziły do patologii.

(*Posel Iwona Arent: Dla Platformy z SLD, z SLD razem.*)

Co zmieniamy? Otóż przede wszystkim całą filozofię funkcjonowania polskiej prokuratury. Dla nas najważniejszy jest obywatel. Sądzę, że i dla państwa, ale popełniliście błąd w roku 2009. Prokuratura powinna zupełnie inaczej funkcjonować. Powinna funkcjonować nie w taki sposób, że 40% prokuratorów w Polsce zajmuje się wizytacjami, ocenami i kontrolą swoich kolegów – na różnych szczeblach. Tak jest zorganizowana polska prokuratura. Wiem, że niektórzy z siedzących na sali doskonale wiedzą, jak prokuratura funkcjonuje, jak jest zbiurokratyzowana.

Proszę zobaczyć, co dzieje się w prokuraturze. Czy to jest prokuratura na miarę XXI w., która ma często problemy z oprogramowaniem, z aktualizacją oprogramowania, jest zbiurokratyzowana? Sprawa Amber Gold – żeby przeczytać akta, trzeba 20 tys. godzin, 17 śledczych to prowadziło. Proszę państwa, to nie jest dobra droga. My to też zmienimy, bo proponujemy przepis, żeby np. postępowanie prowadzić w drodze elektronicznej, żeby tak był składany akt oskarżenia. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent: Brawo.*)

Czy to jest coś złego? Szanowni państwo, zrywamy z zasadą, która była przedstawiona kilka lat temu, że PZ-y przenoszone są na niższe poziomy. To był błąd. Gangsterzy bili brawo, znakomity ruch. Przecież najlepsi prokuratorzy w Polsce powinni tym się zajmować. My zrywamy z tą zasadą, wraca to na poziom centralny. I tak będzie, najlepsi prokuratorzy w Polsce będą tym się zajmowali, także w ramach zespołów, które będą tworzone przy prokuratorze generalnym czy przy prokuratorze krajowym, zespołów doradczych, które będą się składały także z sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku. Przecież chodzi o to, żeby stworzyć rzeczywiście dobry instrument walki z największymi i najtrudniejszymi przestępstwami.

Jednocześnie chcę powiedzieć, że na poziomie centralnym likwidujemy Prokuraturę Generalną, tworzymy Prokuraturę Krajową. Likwidujemy prokuratury apelacyjne, tworzymy prokuratury regionalne. Pozostawiamy prokuratury okręgowe i rejonowe. Ale – co jest istotne – wczoraj dziennikarz zapytał mnie: A czym różni się prokuratura apelacyjna od regionalnej poza nazwą? Otóż bardzo wieloma rzeczami. Jedną z najważniejszych to ta, że na tym poziomie będzie się walczyło przede wszystkim z najpoważniejszymi przestępstwami finansowymi, gospodarczymi, skarbowymi (*Oklaski*), z patologiami, które tak naprawdę prowadzą do okradania naszego państwa, tak naprawdę nas wszystkich – nas wszystkich bez względu na to, jakie barwy reprezentujemy, z karuzelami dotyczącymi podatku VAT. Przecież to są najbardziej wyrafinowane przestępstwa – i pani sędzia doskonale to wie – gdzie są grupy mieszane, Polska i inne kraje, międzynarodowe, wyciągające pieniądze gigantyczne. Jeżeli dzisiaj mówimy o załataniu dziury, to m.in. tam są pieniądze właśnie przez to, że grupy przestępcze wyciągają pieniądze w najbardziej wyrafinowany sposób. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent: Dokładnie, brawo.*)

Dalej, proszę państwa. Likwidujemy pion wojskowy, likwidujemy Naczelną Prokuraturę Wojskową. Ktoś może zapytać: Dlaczego? Ano dlatego, szanowni państwo, że zbadaliśmy, jaka jest efektywność pracy prokuratorów, których za to nie winimy, bo to system. Jeżeli prokuratorzy prowadzą od 10 do 20 razy mniej spraw, to dlaczego nie mamy zlikwidować pionu wojskowego i uczynić całej struktury bardziej racjonalną, włączyć tego pionu po prostu do pionu cywilnego, do prokuratury cywilnej? Przecież proku-

Posel Michał Wójcik

ratorzy mogą zajmować się sprawami podlegającymi właściwości sądów wojskowych i sprawami cywilnymi. Czy to jest jakaś zła rzecz?

Sprawa kolejna to jest sprawa dotycząca samego środowiska prokuratorów. Jawne postępowanie dyscyplinarne jest postępowaniem kontra całemu środowisku. To jest jedna z ostatnich grup, która ma jeszcze utajnione postępowania dyscyplinarne. To źle, bardzo źle. Zasadę wprowadzamy zupełnie nową. Ta zasada to jawność postępowania dyscyplinarnego, a w pewnych, określonych przepisami ustawy, przypadkach będą to postępowania utajnione, ale zawsze i tak orzeczenie ogłoszone będzie jawnie. *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Arent: Brawo.)

Sprawa kolejna to sprawa jawności oświadczeń majątkowych. Niech mi ktoś powie, dlaczego prokuratorzy nie muszą tego czynić. Tego, co robią np. posłowie, senatorowie, pan prezydent. Przecież wszyscy to robią, robimy, wiem, że mamy dylematy, ale robimy. Prokuratorzy, to jest przeciwko nim tak naprawdę. Oczywiście pozostawiamy furtkę, żeby można było utajnić, zastrzec to oświadczenie, ale w pewnych ściśle określonych przypadkach, np. gdy jest zagrożenie życia prokuratora czy też osób mu bliskich, rzecz jasna, nie trzeba ujawniać tego oświadczenia, ale co do zasady jest tak, że oświadczenie ma być jawne. *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Arent: Brawo!)

Sprawa kolejna to sprawa dotycząca samego środowiska, kto to tak naprawdę jest prokuratur. Przecież to jest zawód szczególnego zaufania publicznego, szczególnego zaufania. Zdeprecjonowano zawód prokuratora. Z prokuratury zrobiono kozła ofiarnego i nie zgadzam się, szanuję pana prokuratora Seremeta, ale nie zgadzam się z tym, co mówił w ostatnich dniach, że nie trzeba zmieniać ustroju. Trzeba, właśnie z powodu tego, co zrobiono w ostatnich latach: z prokuratury i prokuratorów zrobiono kozłów ofiarnych. To jest właśnie problem. Posłużę się w tym miejscu danymi dotyczącymi zaufania do instytucji publicznych. Ile osób tak naprawdę ufa polskiej prokuraturze? Co trzeci obywatel. To jest dobry wynik? Z tego mamy się cieszyć? To właśnie trzeba zmieniać.

Budzi wątpliwości niektórych to, że polski prokurator może być nagradzany i wyróżniany. A cóż w tym takiego dziwnego? Prokurator Andrzej Czuma, przepraszam, minister sprawiedliwości Andrzej Czuma kilka lat temu mówił, że prokuratorzy powinni pracować dla idei, a tą ideą jest m.in. ochrona praworządności. Oczywiście, że tak, ale przecież prokurator to też człowiek. Dlaczego mamy nie nagradzać najlepszych ludzi w polskiej prokuraturze? Dlaczego nie mamy tworzyć specjalnych funduszy dla tych, którzy walczą z najtrudniejszymi przestępstwami, z gangami?

(Poseł Iwona Arent: Dokładnie, oczywiście.)

Mamy ich traktować wszystkich równo? Nie. Nawet dajemy przepis, który daje możliwość prokuratorom

awansu w szczególnie uzasadnionych przypadkach z ominięciem zasady, że ma na każdym szczeblu ileś lat funkcjonować. Toż to chore jest.

(Poseł Iwona Arent: Brawo, dokładnie.)

Oczywiście jest dyskusja dotycząca tzw. niezależności, zwłaszcza poleceń co do treści czynności procesowych. Proszę państwa, przecież kiedyś już to było. Czyż ja się mylę? Można dyskutować, oczywiście było trochę inaczej. Prokurator bezpośrednio przełożony mógł je wydać. Dzisiaj przyjmujemy konstrukcję prokuratora przełożonego. Ale czy to jest jakiś grzech, który popełniamy w tym projekcie?

(Poseł Robert Kropiwnicki: W oświadczeniach podsłuchowych to jest grzech.)

Przecież dzisiaj, szanowni państwo, jeżeli można wydawać wytyczne, zarządzenia i polecenia, dajmy na to: polecenie, można wydać je ustnie. Jeżeli prokurator się nie zgodzi, to może mu kazać przygotować projekt takiego np. rozstrzygnięcia. Może, panie pośle, czy nie może?

(Poseł Robert Kropiwnicki: Na piśmie.)

Może. I co?

(Poseł Robert Kropiwnicki: Ale na piśmie.)

Można ominąć całą tę procedurę. Czy można uchylać dzisiaj i zmieniać decyzje? Czy to nie jest naruszenie niezależności? Czy można przejmować sprawy? Można. Ta ustawa to pokazuje. Rozumiem państwa troskę o to, żeby nie dać zbyt dużo uprawnień prokuratorowi generalnemu, ale czyż prokurator generalny będący ministrem sprawiedliwości, odpowiadający za stan bezpieczeństwa w państwie jako jeden z ministrów konstytucyjnych Rady Ministrów, nie ma być wyposażony w takie narzędzia jak inni prokuratorzy, bo państwo bardzo personalistycznie podchodzi do sprawy. Wielka szkoda. My ten system chcemy zbudować na całe lata. Daj Boże, nawet 30 lat niech to funkcjonuje, jeżeli tylko lepiej będzie w Polsce.

Na koniec chcę powiedzieć, panie marszałku, szanowni państwo, że dzisiaj, rozpoczynając tak naprawdę debatę nad polską prokuraturą jako instytucją, kończymy z hasłem: to nie my odpowiadamy, to oni, bo są niezależni. Nie będzie już tego. Będzie niezależność prokuratury i prokuratorów. Proszę nie mylić z niezależnością sądów czy niezawisłością sędziowską. To są dwa różne korzenie. Ja wiem, że będzie dzisiaj dużo pytań, kilkadziesiąt osób się zapisało. Wiem, że będą pytania dotyczące zwłaszcza niezależności. Jestem przekonany, pani poseł, że tak będzie, natomiast od razu chcę powiedzieć, że w prokuraturze zasadą fundamentalną jest hierarchiczność, bo to ma być silna instytucja. Jeżeli państwo ma być silne, to silna ma być również prokuratura. Tu nie ma już czasu na zabawy i dyskusje, że dwie prokuratury równorzędne prowadzą w tej samej sprawie postępowania i inne osoby typują jako sprawców. Jeżeli to jest normalność, to my się odłączamy od tego. Zmieniamy to w ten sposób, rozpoczynamy zupełnie nowy okres polskiej prokuratury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piotrowicza, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na reformę prokuratury czeka Polska, czekają sami prokuratorzy, a przynajmniej spora ich część. Prokuratorzy w 2009 r. rzeczywiście zachłysnęli się reklamowaną na wszystkie sposoby niezależnością prokuratury. Spodziewali się, że idą nowe czasy, że oto prokuratura w sposób nieskrępowany będzie mogła wywiązywać się ze swoich ustawowych zadań. Dziś wielu z nich z goryczą stwierdza: zostaliśmy oszukani. Bo tak na dobrą sprawę ową niezależność trzeba pomiędzy bajki włożyć. Prokuratorzy tego doświadczają na co dzień. Doświadczyl tego również pan prokurator generalny Andrzej Seremet. Oczywiście o pewnych rzeczach powiedzieć nie może, ale i ja w przeszłości wyręczałem go, bo widziałem, w jakiej znalazł się sytuacji, że oto wmówiono środowisku prokuratorskiemu – jesteście niezależni, i na wszystkie sposoby tę niezależność odmieniano, a de facto używano nieformalnych instrumentów po to, żeby w pełni podporządkować sobie prokuraturę. Owa niezależność to kolejny parawan, który miał służyć ręcznemu sterowaniu prokuraturą. Nie będę powielał treści wygłoszonych przez mojego przedmówcę. Ze słowami, które padły przed chwilą z tej mównicy, w pełni się utożsamiam. Utożsamiam się również z tego względu, że środowisko prokuratorskie jest mi dobrze znane.

(Głos z sali: Wiemy.)

Zasady funkcjonowania prokuratury również. Obecne kontakty z prokuraturą utwierdzają mnie w przekonaniu, że to, o czym mówił wnioskodawca, to jest właściwa diagnoza sytuacji w prokuraturze.

Droży państwo, przecież taki był zamysł ustawodawcy konstytucyjnego, ażeby prokuratura była częścią władzy wykonawczej. Z tego też względu ustawodawca konstytucyjny nie zdecydował się na to, ażeby prokuratura znalazła swoje miejsce w konstytucji. Oto wbrew postanowieniom konstytucji postanowiliście państwo utworzyć rzekomo niezależną instytucję niemającą zakotwiczenia konstytucyjnego. Na tę nieprawidłowość zwracałem uwagę, będąc senatorem w 2009 r., ale głos oczywiście był głosem wołającego na puszczy.

Polska nie może się składać, żadne państwo nie może się składać z instytucji od nikogo niezależnych. Musi być spoiwo, które stanowi o państwowości.

Oczywiście jest jeden wyjątek: niezależne mają być sądy, niezawisli mają być sędziowie, ale nie prokuratury, nie prokuratury. To państwo na podstawie konstytucji, Rada Ministrów odpowiada za bezpieczeństwo. Prokuratura jest jedynym instrumentem w rękach władzy wykonawczej, poprzez który można wpływać na kształt orzecznictwa sądowego, na kształt orzecznictwa, który sprzyja odczuciu sprawiedliwości społecznej. W konstytucji w art. 2 wszak zapisane jest: Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Potrzebny jest instrument w rękach prokuratora polegający na tym, że oto prokurator wnioskuje przed sądem o określone kary, a w przypadku niesatysfakcjonującego wyroku zaskarża go. W ten oto sposób ma wpływ na kształtowanie orzecznictwa sądowego.

Rząd nie może wyzbyć się takiego instrumentu, który służy poczuciu sprawiedliwości. Doświadczaliśmy przecież w ostatnim okresie, czasie tego, jak pan prokurator generalny, rzekomo niezależny, wielokrotnie wzywany był przez premiera na dość twarde rozmowy.

Wspomniana interwencja prokuratorów w tygodniku „Wprost”. Drodzy państwo, niespotykana sytuacja. Nie jest domeną prokuratorów dokonywanie przeszukania na miejscu zdarzenia. Oni zarządzają przeszukania, ale wykonują je inne służby, bardziej – bym powiedział – przygotowane do wykonywania tych czynności. W tygodniku „Wprost” znalazło się nagle czterech prokuratorów, którzy dokonywali przeszukania.

Komisja sprawiedliwości zainteresowała się tym przypadkiem w tamtym czasie. Otóż okazało się, że tego właśnie dnia wezwany był do premiera pan prokurator generalny Seremet. Resztę możecie państwo sobie dośpiewać, jaki był scenariusz i jaki zadziałał mechanizm, że na przeszukanie pobiegło aż czterech prokuratorów. Wspomniano o naciskach wiążących się z rozpoznawaniem sprawozdania prokuratora generalnego, zwlekaniem z rozpoznaniem tego sprawozdania do późnej jesieni. Mijało się to już w ogóle z celem, dlatego że przyjęte sprawozdanie miało być wytyczną do działań prokuratury w kolejnym roku. Otóż taka zwłoka powodowała nieaktualność tego rodzaju wniosków wpływających z przyjętego bądź też odrzuconego sprawozdania.

Trzeba skończyć z tą fikcją, że za bezpieczeństwo państwa to nikt nie odpowiada, bo przecież tu też mieliśmy do czynienia z wielką hipokryzją. Kiedy zależało, to naciskano na prokuratora generalnego, co on ma zrobić. Tu, w parlamencie go z tego rozliczano, bo to były wycieki materiałów kompromitujących rządzących. Ale kiedy indziej, kiedy obywatele domagali się określonych działań ze strony prokuratury, państwo sprawujący władzę powiadali: to nie my, to niezależna prokuratura.

Czas z tym skończyć. Trzeba jednoznacznie postawić, kto ponosi odpowiedzialność za działania prokuratury. Kto stanie tutaj przed parlamentem i od-

Posel Stanisław Piotrowicz

powie Polakom, dlaczego jest taka, a nie inna kondycja prokuratury, dlaczego są takie, a nie inne działania? To państwo doprowadziliście do tego, że prokurator generalny, ilekroć tutaj przychodził, to zaczynał swoje wystąpienie od tego: Nie mam obowiązku stawać przed państwem, jestem prokuratorem niezależnym, nie mam obowiązku informowania Sejmu o działaniach prokuratury, tak wynika z przyjętej przez państwa ustawy, przychodzę ze swojej dobrej woli. A my, ja dziękowałem w tamtym czasie panu prokuratorowi generalnemu, że ze swej dobrej woli przyszedł i o tym powiedział. Ale to jest sytuacja nie normalna. Prokurator generalny wzorem innych ważnych instytucji w państwie powinien przyjść i poinformować Sejm o funkcjonowaniu urzędu, który mu podlega. Dla przykładu powiem, że robią to wszyscy pozostali: prezes Trybunału Konstytucyjnego składa informację o działalności trybunału w poprzednim roku, prezes Sądu Najwyższego składa informację o funkcjonowaniu Sądu Najwyższego, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego – to samo, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, prezes Najwyższej Izby Kontroli, rzecznik praw obywatelskich, rzecznik praw dziecka, generalny inspektor ochrony danych osobowych. To są podmioty wymienione w konstytucji i przedstawiciele tych podmiotów przychodzą i informują Wysoką Izbę o funkcjonowaniu tych instytucji. Prokurator, rzekomo niezależny, nie ma go w konstytucji, w związku z tym nikogo o niczym informował nie będzie. Przecież to jest sytuacja nie do zaakceptowania. Uważam, że to jest rozwiązanie niekonstytucyjne. Prokuratura nie ma zakotwiczenia w konstytucji.

Droży państwo, prawdą jest to, że najcięższe niemal sprawy, największa ilość spraw w prokuraturach prowadzona jest na najniższym szczeblu przez prokuratorów najmłodszych, o najmniejszym doświadczeniu. To od dobrej woli jednostek zwierzchnich należy to, czy się zdecydują na przejęcie jakiejś sprawy, czy też nie. Wielokrotnie w tej roli występowałem i zwracałem się do zwierzchników, żeby przejęli najcięższe sprawy, bo nie ma fizycznej możliwości, żeby w jednostkach rejonowych można było uporać się z wszelką przestępczością. Dziewięćdziesiąt parę procent spraw prowadzonych jest przez prokuratorów najmłodszych, często niedoświadczonych, obłożonych ciężką pracą. Ci nie są w stanie podołać zakresowi zadań. Wspominał o tym mój przedmówca. Jest nawet w prokuraturze takie powiedzenie: Im wyższa instancja, tym mniej pracy i wyższe wynagrodzenie. I dobrze, że tę piramidę odwraca obecna ustawa o prokuraturze. Nie może tak być. Jeżeli ktoś w prokuraturze awansuje do wyższej jednostki, to znaczy, że jest dobrym prokuratorem, że ma wiedzę, że ma doświadczenie. Niech on przejmuje na siebie ciężar prowadzenia najpoważniejszych spraw. To dobrze, że właśnie na szczebel centralny wracają sprawy najbardziej dotyczące państwo i Polaków: spra-

wy dotyczące korupcji, przestępczości zorganizowanej, tej, która niszczy państwo polskie. To dobrze, że właśnie tam istnieje możliwość tworzenia zespołów, korzystania z pomocy ekspertów. Dziś prokurator w prokuraturze rejonowej o ograniczonym budżecie, o ograniczonych możliwościach skorzystania z pomocy ekspertów, biegłych nie jest w stanie rozprawić się ze świetnie zorganizowaną mafią. Muszą to czynić struktury na najwyższym szczeblu, to musi się dziać za sprawą prokuratora generalnego, który jeżeli będzie potrzeba, na forum rządowym będzie miał możliwość wynegocjowania dodatkowych środków do walki z groźną przestępczością, bo prokurator generalny jest partnerem dla innych ministrów na forum Rady Ministrów, a nie petentem u rządzących.

Warto przecież podkreślić to, co już padło, ale ja to jeszcze powtórzę, uważam to za stosowne: prokurator generalny w kształcie, jaki państwo przyjęliście w 2009 r., nie może nawet zdecydować o organizacji prokuratury, bo on nie ma żadnej inicjatywy ustawodawczej. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury jest opracowywany przez ministra sprawiedliwości, który się odcina od prokuratury i powiada, że on za prokuraturę nie odpowiada, bo prokuratura jest niezależna. A więc ktoś szyje garnitur prokuratorowi generalnemu, a on może tylko narzekać, że jest mu ciasno w tym garniturze, i nie ma żadnej mocy sprawczej. Wtedy nawet go odsunięto od prac nad nowelizacją ustawy o prokuraturze, odsunięto go i pozbawiono możliwości prac nad regulaminem wewnętrznego urzędowania prokuratury, a więc stał obok tych ważnych spraw.

Chcę też powiedzieć, że tak skonstruowano ustrój prokuratury w 2009 r., że z jednej strony powiada się, że prokurator generalny odpowiada, a z drugiej strony pozbawiono go instrumentów, które by mogły materializować tę odpowiedzialność. Ustanowiono kadencyjność prokuratorów. I cóż z tego, że prokurator generalny stwierdził, że prokurator funkcyjny nie spełnia swoich zadań i nie kieruje właściwie jednostką prokuratury, skoro on go odwołać z tej funkcji nie może, bo on jest kadencyjny? Utworzono dwuwładzę w prokuraturze – Krajową Radę Prokuratury. To ona decydowała o tym, jaka będzie kadra w prokuraturze. To Krajowa Rada Prokuratury – i to jest główne zadanie Krajowej Rady Prokuratury... Wiem, o czym mówię, bo byłem członkiem Krajowej Rady Prokuratury z woli Sejmu. Lwia część pracy Krajowej Rady Prokuratury to jest przygotowywanie nominacji na prokuratorów na poszczególnych szczeblach i przedstawianie ich prokuratorowi generalnemu. Bardzo związane ręce prokuratora generalnego.

A więc z jednej strony kto inny ustanawia prawo regulujące ustrój prokuratury, kto inny decyduje o kadrach, a prokurator generalny ma odpowiadać i jeszcze ma ograniczone możliwości. Przykładem tego niech będzie posiedzenie komisji sprawiedliwości, jakie odbyło się w poprzedniej kadencji. Wiązało się ono z ujawnioną aferą dotyczącą korupcji w Sądzie

Posel Stanisław Piotrowicz

Najwyższym. Państwo nieczłonkowie komisji znają tę sprawę z mediów. Prokurator generalny po zapoznaniu się z aktami tamtej sprawy przyszedł na posiedzenie komisji i powiedział tak: Uważam umorzenie postępowania w tamtej sprawie za przedwczesne. Moim zdaniem źle się stało – powiada – ale z drugiej strony ja nie mam możliwości niczego panu prokuratorowi apelacyjnemu nakazać, bo on jest niezależny, ja mogę mu tylko przedstawić swoje stanowisko, że umorzenie uważam (*Dzwonek*) za niewłaściwe, ale co on z tym robi, tego ja nie wiem. Tak wypowiadał się prokurator generalny na posiedzeniu komisji sprawiedliwości.

Już, panie marszałku, będę kończył.

Ustawa wprowadza również likwidację prokuratury wojskowej, co jest przecież oczywiste i było wielokrotnie zapowiadane, z tego też względu, że taka prokuratura nie ma racji bytu dziś w Polsce. Trudno o obsadę i trudno też o zadbanie o to, ażeby prokuratorzy tejsze jednostki byli w sposób właściwy obciążeni.

Chciałbym też jeszcze powiedzieć, drodzy państwo, do czego doprowadziło rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego i osłabienie jego możliwości kierowania prokuraturą. Pamiętacie państwo kuriozalną i kompromitującą prokuraturę sytuację. Oto dwie prokuratury w Polsce prowadzące śledztwo o to samo doszły do krańcowo różnych wniosków. To jest przecież kompromitacja. Państwo wiecie, chodzi o sprawę zabójstwa gen. Papały, cokolwiek by powiedzieć, kluczową i sztandarową sprawę. Zginął funkcjonujący komendant główny Policji w randze generała, do dziś sprawy nie przeprowadzono, a dwie prokuratury w dwóch różnych miastach: prokuratura warszawska i prokuratura łódzka, jak dobrze pamiętam, doszły do krańcowo różnych wniosków, kompromitując instytucję prokuratury...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Stanisław Piotrowicz:

...bo zabrakło kogoś, kto decyduje, kto kieruje. Z tą sytuacją postanawiamy skończyć raz na zawsze. Przez 20 lat nie kwestionowano instytucji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości w jednej osobie. Myślę, że w 2009 r. chodziło o to, ażeby osłabić skuteczność działania prokuratury, podobnie jak zadbano o to, ażeby osłabić funkcjonowanie służb specjalnych i policyjnych. My przywrócimy...

(*Posel Danuta Pietraszewska: Czas.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Stanisław Piotrowicz:

...właściwe funkcjonowanie tych służb, zadbamy o bezpieczeństwo...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę o...

Posel Stanisław Piotrowicz:

...Polski i Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Borysa Budkę, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonych dwóch projektów ustaw: ustawy Prawo o prokuraturze oraz ustawy przepisy wprowadzające tę ustawę.

Kilka generalnych uwag. Po pierwsze, sposób przedłożenia, forma. Bardzo żałuję, że obecny rząd nie zdecydował się na to, by był to projekt rządowy. Otóż dzieje się tak chyba z jednej przyczyny: nie macie państwo żadnych rzetelnych informacji na temat skutków tego projektu. Jeżeli w ostatnim fragmencie swojego uzasadnienia w jednym akapicie mówicie państwo, że będą z jednej strony oszczędności, a później wydatki, to tak naprawdę wiecie doskonale, że nie macie pojęcia, ile to będzie kosztowało.

Gdyby zastanowić się nad argumentami, które padły z ust zarówno posła wnioskodawcy, jak i przedstawiciela klubu, to rzeczywiście kilka argumentów jest godnych uwagi, tylko że państwo pod płaszczykiem rzekomej reformy prokuratury chcecie stworzyć na powrót urząd, który będzie miał wręcz nieograniczoną władzę w zakresie prowadzenia postępowania karnego wobec obywateli. Jeżeli tę, mówiąc w cudzysłowie, dobrą zmianę państwo przykrywacie takimi frazesami, ale nie pokazujecie istoty tej ustawy, to niestety ta ustawa nie zasługuje na poparcie.

Po pierwsze, dajecie państwo wiele klauzul generalnych w tej ustawie. Kuriozalny jest przepis, który

Posel Borys Budka

upoważni prokuratora generalnego do ujawniania informacji z postępowań nie tylko organom państwa, ale także innym osobom. Dobrze, że państwo nie wskazaliście, że to jest kierunek Nowogrodzka albo Żoliborz, bo tak naprawdę to, co proponujecie, to jest zalegalizowanie tego bezprawia, za które minister sprawiedliwości – prokurator generalny w latach 2005–2007 miał postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, za konferencje prasowe, na których ujawniano informacje, za ferowanie wyroków zamiast sądu, za które ówczesny minister sprawiedliwości – prokurator generalny prawomocnie musiał przeproszać, dlatego że jednocześnie chciał być oskarżycielem, sędzią. Szkoda, że jeszcze wyroków nie wykonywał.

Kolejny element, który jest niezasadny, niedopuszczalny w tej ustawie, to de facto uchylenie odpowiedzialności prokuratorów, nawet jeśli postępują niezgodnie z prawem, jeżeli – uwaga – kierują się ważnym interesem społecznym. Ja gratuluję, gratuluję tego samopoczucia, że państwo potraficie jak zawsze wyczuć, co to jest ten interes społeczny. Rozumiem, że jeżeli to będzie interes określonego ugrupowania, to wpisze go w tę waszą narrację: społeczny, narodowy duch – wszystko w porządku, nie odpowiadasz, nawet jeśli źle oskarżysz, nawet jeżeli złamiesz prawo, prokuratorze.

I wreszcie to, co jest największym zarzutem. Otóż upolitycznienie prokuratury, bo minister sprawiedliwości, który jest politykiem, będzie mógł wydawać polecenia. Te polecenia nie będą ujawniane w aktach śledztwa, one będą w aktach podręcznych. Strona nie dowie się, że to na zlecenie polityka przeprowadzono określone czynności. Państwo szafujecie wartościami konstytucyjnymi. To jest chichot historii, że jeszcze niedawno tę konstytucję potrafiliście obrażać, a teraz nagle mówicie o art. 2, o zasadzie demokratycznego państwa prawnego, gdy tymczasem szykujecie narzędzia państwa totalnego, państwa, w którym politycy będą realizować politykę karną praktycznie bez odpowiedzialności. My chcemy dyskutować o poprawie bezpieczeństwa obywateli, my chcemy dyskutować o poprawie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości szeroko pojmowanego, ale nie będzie zgody na to, by pod płaszczykiem takich ustaw łamać podstawowe prawa człowieka, by upolitycznić prokuraturę od samego dołu do góry, by w imię zemsty politycznej rozwiązać prokuratury apelacyjne i przeprowadzić, o czym mówią wyraźnie prokuratorzy, taką czystkę w prokuraturze tylko dlatego, że mogliby się tam znaleźć prokuratorzy, którzy nie będą chcieli działać politycznie. Chcecie państwo pod pozorem zmian organizacyjnych tworzyć prokuratury regionalne. Nazwa nie jest ważna, ważne jest to, żeby móc pozbyć się prokuratorów apelacyjnych. Tak naprawdę ta ustawa pokazuje tę wizję państwa. Ja cieszę się, że pan poseł wspominał o waszym kongresie w Katowicach, tylko proszę zerknąć na

zapisy, które prasa ujawniła. Chodzi o zapisy dotyczące tego, jak wy rozumiecie wymiar sprawiedliwości. Kolejne będą sądy i badania sędziów? Tam też te propozycje padły. Już nie powiem, z czym chcieliście latać za sędziami.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej, widząc te podstawowe zagrożenia, a nie chęć reformy prokuratury, składa wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Jednocześnie dalsze uzasadnienie prawne i nasze zarzuty przedstawi mój kolega poseł Robert Kropiwnicki, a podsumuje ten etap dyskusji pani poseł Danuta Pietraszewska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż rzeczywiście jest to taki projekt, który zamiast wyciągać doświadczenia z tych najgorszych sytuacji, które się zdarzyły w prokuraturze, zdecydowanie pogłębia wszystkie najgorsze rozwiązania, z którymi mieliśmy do czynienia. Gdy pan poseł wnioskodawca mówił o tym, że trzeba poprawiać, to ja wierzę, że trzeba naprawdę poprawiać, a nie pogarszać, bo to, co państwo chcecie zrobić, to przede wszystkim upolitycznić prokuraturę, co jest wbrew deklaracji z Bordeaux, co jest wbrew karcie rzymskiej, czyli całemu dorobkowi europejskiej prokuratury, który mówi o tym, że prokuratura powinna być niezależna przede wszystkim od władzy wykonawczej, bo członek rządu nie może wydawać poleceń prokuratorom, a do tego sprowadza się obecny instrument, który państwo chcecie wprowadzić. Jest 6 tys. niezależnych prokuratorów i jeden polityk, który będzie miał nad nimi pełne trzymanie, pełną władzę nad wszystkimi 6 tys. prokuratorów bez względu na ich pozycję, stanowisko i zakres obowiązków. To jest najgorsze w tym wszystkim.

Chcecie państwo w myśl art. 57 wprowadzić możliwość wydawania zleceń na kontrolę operacyjną. To prokurator generalny będzie mógł zlecać podsłuchy, będzie mógł zlecać prowokacje, wszystkie te rzeczy, które były najgorsze w latach 2005–2007, z powodu których pan minister Ziobro miał dużo kłopotów. Wracacie, bo chcecie to zalegalizować. Art. 12 mówi o tym, że ma być możliwość informowania innych postronnych osób, czyli zalegalizowanie informowania chociażby prezesa partii o toczących się postępowaniach. Art. 12 ust. 2 mówi o tym, że prokurator generalny będzie mógł ujawniać na konferencjach prasowych dowolne informacje, i to bez zgody prokuratora prowadzącego, czyli ileś osób prowadzi postępowanie, nagle przychodzi prokurator generalny

Posel Robert Kropiwnicki

i mówi: o tej i o tej informacji będę opowiadał na konferencji prasowej, a wasza praca nie ma żadnego znaczenia. To są te rzeczy, z których nie wyciągacie wniosków, tylko chcecie je właśnie pogłębić.

Proszę zobaczyć, art. 136, że prokuratorzy będą za wszystkie przewiny odpowiadać tylko dyscyplinarnie, czyli też prokurator generalny, czyli łącznie z wolnością słowa. Proszę zobaczyć, że w jednym z ustępów mówicie, że za przekroczenie wolności słowa prokurator generalny będzie odpowiadał tylko dyscyplinarnie. To jest wbrew konstytucji i wbrew wszelkim regułom. Nie patrzycie państwo, a może popatrzcie, na opinię Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Prokuratury, którą faktycznie likwidujecie – chcecie, żeby ona była organem przy ministrze, czyli fasadową organizacją, która nie będzie miała żadnego znaczenia – i na bardzo gruntowną opinię prokuratora generalnego, która jest jednoznacznie druzgocąca dla tego projektu. Chcecie podporządkować sobie całą prokuraturę, która będzie mogła zlecać czynności operacyjne, chcecie móc szantażować, szachować, osądzać, skazywać ludzi. To są naprawdę praktyki niegodne państwa demokratycznego i przed tym państwa przestrzegam. Należy bardzo poważnie ten projekt przepracować i wyrzucić te wszystkie rzeczy, które idą wbrew obecnym europejskim standardom, które naciskają na niezależność prokuratorów. A my idziemy w drugą stronę. Chcemy, żeby prokuratura była w pełni zależna od władzy wykonawczej, od członka rządu, żeby móc wykonywać partyjne zlecenia. Naprawdę jest to bardzo groźny dla standardów europejskich, dla standardów praw człowieka system.

Ten projekt jest zły, ponieważ, po pierwsze, likwiduje niezależność prokuratorów, upartyjnia prokuraturę i naraża prawa człowieka, które funkcjonują w obecnym standardzie. Czy naprawdę chcecie w ten sposób, żeby prokurator generalny... Likwidujecie prokuraturę wojskową, czyli prokurator generalny będzie również miał wgląd we wszystkie śledztwa wojskowe, czyli w Smoleńsk, czyli w ten sposób chcecie również, żeby prokurator generalny mógł informować inne osoby, np. prezesa, o tym, co się dzieje w śledztwie smoleńskim. Taką formułę chcecie, żeby było legalnie. Te najgorsze praktyki przenosicie na rozwiązania ustawowe. Dlatego ten projekt w żaden sposób nie zasługuje na poparcie i w pełni popieram wniosek o odrzucenie go. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Danutę Pietraszewską.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że przy debacie nie jest obecna pani premier, bo z pewnością pamięta czasy nadministra Ziobry. To pan prezes Kaczyński, będąc premierem, nadał mu specjalne uprawnienia, za przekroczenie których miał stanąć pan, panie ministrze, przed Trybunałem Stanu. Żałuję, że tak się nie stało, że ocaliła pana garstka nieobecnych na głosowaniach posłów.

Dziś ten sam człowiek znów aspiruje do rangi „nad”, tym razem superprokuratora i supersędziego. Panie ministrze, czy to są już dwie ostatnie ustawy, które mają spełnić wasze sny o potędze? Czy minister superprokurator w jednej osobie już formalnie podporządkuje wymiar sprawiedliwości rządowi? Czy znów będą organizowane nieformalne spotkania pana prezesa, bo nie jest premierem, z zaufanymi, na których będą zapadać decyzje o zatrzymaniach, aresztowaniach w kajdankach lub bez, jeśli pan prezes będzie łaskawy albo szarmancki wobec zatrzymywanych kobiet, tak jak to było w przypadku Barbary Blidy?

Te ustawy dają superprokuratorowi jeszcze jeden przywilej: supersędziego, który może ingerować w śledztwo na każdym etapie jego prowadzenia. Chcecie doprowadzić do sytuacji, kiedy nie będzie człowieka niewinnego, będzie tylko źle prowadzone śledztwo, które trzeba usprawnić. Czy chcecie, żeby usprawniali je ludzie, którzy tak jak kiedyś awansować będą co kilka miesięcy, w ciągu 2 lat nawet z szeregowca na generała? Za to choć mierni, byli oni wierni i bezwzględni. Barbara Blida przypłaciła to życiem. Była polityczną ofiarą ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Czy tego chcecie? Te dwie ustawy są jak odbezpieczony granat w rękach nieobliczalnych ludzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze.

Szanowni państwo, myślą przewodnią projektu jest połączenie urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, czyli powrót do tego modelu, który funkcjonował przez pierwsze 20 lat wolnej Polski. Jesteśmy zatem w przededniu kolejnej decyzji o wyborze modelu prokuratury. Jestem przekonana, że dyskusji tej nie byłoby, gdyby reforma sprzed 6 lat nie zatrzymała się w połowie drogi. Stworzono bowiem odrębną Prokuraturę Generalną, a jej szefa na-

Posel Barbara Chrobak

stępnie ubezwłasnowolniono. Andrzej Seremet jako pierwszy niezależny prokurator generalny nie mógł wiele, a niewiele mogąc, niewiele chciał. W zasadzie przez całe 6 lat czekał na decyzje polityków co do przyjęcia lub odrzucenia jego sprawozdania. Takie oczekiwanie nie ma nic wspólnego z niezależnością, bo towarzyszy mu pokusa wpisywania się w oczekiwania polityków oceniających sprawozdanie.

Ten sam prokurator generalny, nie mając inicjatywy ustawodawczej, nie miał jakiegokolwiek wpływu na legislację związaną z procesem karnym czy organizacją prokuratury. W efekcie w lipcu ubiegłego roku wprowadzono zmiany do procedury karnej, których nie można ocenić inaczej niż jako ukłon w stronę świata przestępczego. Zmiany te wprowadzono bez prokuratora generalnego i wbrew jego stanowisku, a mówimy tu o kluczowym narzędziu w funkcjonowaniu prokuratury, narzędziu, od którego zależy bezpieczeństwo prawne Polaków.

Prokuratura bez autonomii budżetowej nie tylko nie miała przymiotu niezależności, ale stoczyła się na ekonomiczne dno. Budżet tej instytucji był stale niedoszacowany. W efekcie infrastrukturalnie, organizacyjnie stała 6 lat temu w miejscu, pozostała w slumsach, podczas gdy obok rosły piękne siedziby nowoczesnych, z informatyzowanych sądów. Politycy zatem nie zrobili drugiego kroku w kierunku budowy prawdziwie niezależnej prokuratury, co doprowadziło do tego, że model prokuratury, wyodrębnionej z Ministerstwa Sprawiedliwości i kierowanej nieudolnie, zbankrutował.

Szanowni państwo, pomysł połączenia urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, jak się okazuje, nie jest fanaberią PiS-u. Słabości tego modelu dostrzegł już poprzedni rząd z Donaldem Tuskiem na czele. Tenże Donald Tusk nie zdecydował się na umacnianie niezależności prokuratora generalnego, lecz na powrót do unii personalnej prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Takie polecenie zostało wydane, ale nie zdążono go zrealizować z uwagi na wyjazd Donalda Tuska do Brukseli. Mamy więc do czynienia nie tyle z projektem PiS-u, co z projektem PO–PiS-u. Tak, proszę państwa. Połączenia urzędu chciała już koalicja PO–PSL, o czym wspomina 23 grudnia 2015 r. w tekście dla „Dziennika Gazety Prawnej” ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości mecenas Michał Królikowski.

Jeśli PO chciała połączenia urzędów, to ma ku temu doskonałą okazję i może teraz podnieść rękę za rządowym projektem. Klub Kukiz'15 tego przedłożenia nie poprze. W ocenie klubu nie jest dobrą sytuacją dla prokuratury, a co za tym idzie, dla bezpieczeństwa państwa zmiana modelu tej instytucji równoległa do zmian w cyklach politycznych. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby co 4 lata łączyć i rozłączać urzędy ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

W ocenie klubu Kukiz'15 punktem wyjścia do reformy prokuratury powinno być umieszczenie jej w konstytucji, określenie krótkiego terminu na przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania, a następnie przyznanie autonomii budżetowej. Klub Kukiz'15 stoi na stanowisku, że prokurator generalny powinien być wybierany w wyborach powszechnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spośród rozwiązań w projekcie zasługujących na aprobatę wymienić można chociażby zniesienie ocen okresowych, utworzenie scentralizowanej struktury zwalczającej przestępczość zorganizowaną czy też zasadę obowiązkowego referatu prokuratorskiego. Wśród rozwiązań negatywnych na uwagę zasługują m.in. eliminacja okresów przejściowych odnośnie do uzyskania prawa do wcześniejszego stanu spoczynku i tym samym zróżnicowanie sytuacji prawnej prokuratorów i sędziów w tym zakresie, wprowadzenie automatyzmu wydalenia ze służby w przypadku skazania za przestępstwo nieumyślne, np. wypadek drogowy, brak normy zobowiązującej do przekazania składek ZUS w przypadku rozwiązania stosunku służbowego, zmiany w konstrukcji ograniczeń zasady niezależności, wprowadzenie instytucji doradcy społecznego z podkreśleniem potrzeby ewentualnego jej uściślenia i wprowadzenie możliwości delegowania bez zgody na okres do 1 roku. Jednocześnie podkreślając potrzebę dalszych zmian, zauważamy konieczność powrotu do mechanizmu awansu poziomego, wprowadzenie nowych, indywidualnych gwarancji niezależności w przestrzeni odbierania spraw i przekazywania ich do innych jednostek wbrew przepisom o właściwości terytorialnej oraz mechanizmów umożliwiających skuteczne wyłączenie się z prowadzenia sprawy w przypadku odmowy zmiany polecenia co do treści czynności procesowej, dookreślenia właściwości rzeczowej prokuratur regiona i okręgowych, gdzie punktem wyjścia winna być zasada powiązania z właściwością rzeczową sądu okręgowego, gruntownej reformy strukturalnej przywracającej właściwe proporcje w sferze zadań kadry prokuratorskiej, która powinna skupiać się na wykonywaniu tych zadań, które należą do istoty służby, połączonej z radykalną deregulacją zadań zbędnych.

Reasumując, klub Kukiz'15 wnosi o odrzucenie ustawy Prawo o prokuraturze w takiej postaci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15, a także ogólnopolskich ruchów społecznych

Posel Jerzy Jachnik

przeciw bezprawiu prokuratur i sądów przekazuję państwu naszą ocenę druków sejmowych nr 162 i 163 – ustawy o prokuraturze i przepisów wprowadzających. Otóż nasza ocena jest oceną przeciwnej strony sal sądowych, oceną osób, które bądź były lub są oskarżane, bądź przeciwko nim toczą się śledztwa. Jest głosem ofiar prokuratury od 15–20 lat, osób pokrzywdzonych poprzez zaniechanie prokuratury, a prokuratury też celowo tuszują i umarzają przestępstwa na zlecenia polityczne.

Państwo tutaj – z jednej strony PiS, z drugiej strony PO – mówicie, że prokuratura w takiej formie, w jakiej była pod ministrem sprawiedliwości, bo teraz ma być niezależna, będzie, można byloby powiedzieć, świetna. Jedni i drudzy państwo uważacie, że jest świetna. Tymczasem w prokuraturze od 25 lat dzieje się bardzo źle, i to bez względu na to, czy minister sprawiedliwości i prokurator generalny byli w jednej osobie, czy też nie. W rzeczywistości jedynym właściwym wyjściem byłoby rozwiązanie prokuratury i budowa jej od nowa. I to nie jest przesada, proszę państwa.

Chcę państwu powiedzieć, że w ocenie organizacji społecznej ok. 80% prokuratorów w całej Polsce jest niesamodzielnych. Mają połamane kręgosłupy moralne, przez lata wykonywali ślepo polecenia. Oni dzisiaj już nie są w stanie normalnie pracować. Proszę państwa, sam osobiście byłem przez lata fikcyjnie oskarżony przez prokuratora tylko dlatego, że wcześniej ścigałem go za to, że zabił człowieka po pijanemu. Co jest dzisiaj z tym prokuratorem? Mówię o 1994 r., mamy rok 2016. Otóż ten prokurator, pomimo że ma wyrok karny, w najlepsze pracuje w prokuraturze. Proszę zwrócić uwagę na okres 1994–2016, prokuratura była w sferze wpływów wszystkich opcji politycznych, od lewa do prawa, a prokurator pracuje, jak pracował, z wyrokiem karnym, który już mu się zdążył przedawnić.

Proszę państwa, w organizacjach społecznych w Polsce znamy setki spraw, gdzie przestępcy są chronieni przez prokuratorów. Możemy i chcemy bronić tych 10–20% prokuratorów, którzy pracują uczciwie, sumiennie i są bezwplywowi.

Dlaczego doszło do tego, że dzisiaj 80% prokuratorów nie jest samodzielnych? Tych, których jeszcze nie złamaliście, jest naprawdę garstka. I jest tak od 1990 r., proszę państwa. Co wybory jest gorzej. To wy, politycy z nieistniejącego już dzisiaj AWS-u, z SLD, z PSL, z KLD, z Unii Wolności, z PiS-u i PO, odpowiadacie za to, co w prokuraturze się działo i co się dzieje. I to bez wyjątku. Ale dla obywatela nie jest ważne, czy funkcja prokuratora generalnego będzie połączona z funkcją ministra sprawiedliwości, czy też nie. Dla nas, obywateli, ważne jest, czy prokuratura będzie skuteczna i obiektywna, czy złodzieje i bandyci będą siedzieć, czy też będą balować, często z pro-

kuratorami, a w więzieniach siedzieć będą niewinni. I to jest naprawdę poważny problem.

Przypominam wszystkim państwu posłankom i posłom, że prokurator ma stać na straży praworządności, czyli ścigać złodziei, bandytów, przestępców, ale ma też obowiązek bronić ludzi uczciwych przed przestępczymi eksmisjami, przejmowaniem mieszkań przez zorganizowaną mafię czy kradzieżami i sprzedawaniem za bezcen majątku przez komorników. Tymczasem od 1990 r. jest zupełnie odwrotnie.

Podam ostatnie przykłady. Ostatni przypadek, głośny w całej Polsce, sprawa porwania 3-letniego Fabianka. Porywaczem okazał się Sebastian Nadolski, ścigany w całej Polsce za rzekome porwanie dziecka. Tymczasem ten wielki porywacz to ojciec dziecka, który to dziecko od niemowlaka wychowywał i nie utracił praw rodzica. Pozbawiła go tych praw matka, uniemożliwiając mu widzenia z synem, po czym grała przed organami ścigania, że nie wie, kto dziecko porwał. Dzisiaj ojciec siedzi na koszt państwa niewinnie w areszcie z 3-miesięczną sankcją, a sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa Radom-Wschód. Pytam: Czy tak postępuje się w państwie prokuratorańskiego prawa?

Kolejny przypadek. Pan Jerzy Pisarski, prawnik ze stowarzyszenia w Lublinie, za kłótnie z policjantem w odwecie za jego działalność społeczną – 6 miesięcy pozbawienia wolności, 3 miesiące, w tej chwili aktualnie przebywa już w więzieniu. Kto jest inspiratorem tworzenia fikcyjnych dowodów w tej sprawie? Prokuratura Rejonowa w Lublinie. Inni niewygodni, którzy się opierają, łądują, proszę państwa, w psychiatrykach.

Proszę państwa, takich spraw są w Polsce tysiące. Nie wspomnę już o tych dużych, a to takich, że 30-milionowy oszust, biznesmen fałszujący 500 faktur VAT, skazany jest na 5,5 roku więzienia i mimo że od prawomocnego wyroku upłynęło 2,5 roku, biznesmen ma się dobrze. Karę ma odraczaną, ponieważ jest chory, ale równocześnie prowadzi dwie kancelarie radcy prawnego i chodzi do tego sądu. To ja się pytam, proszę państwa, czy ktoś w tym kraju jest jeszcze normalny. Żeby człowiek, który dokonał wielkich oszustw, przebywał na wolności, wykonywał zawód radcy prawnego i miał odroczone wykonanie kary. Odsyłam do Bielska-Białej, jeśli chcecie.

Proszę państwa, już o pralniach pieniędzy i milionowych, i wielomilionowych dotacjach na te pralnie z Narodowego Funduszu Zdrowia nie będę nawet mówił. Mówicie, że jest dziura w budżecie, a ja twierdzę, że w Polsce jest pieniędzy aż za dużo, ale znaleźć je muszą sprawne organy ścigania. Polska została po prostu przez ostatnie 25 lat rozkradziona.

Projekt ustawy nie gwarantuje obiektywności i sprawiedliwości. Ustawy trzeba tworzyć na pokolenia, a nie kolejne 4-letnie cykle wyborcze. Jestem chyba ostatnią osobą, która chciałaby bronić prokuratorów, i nie zamierzam tego czynić w stosunku do 80% tych złych prokuratorów, ale w stosunku do tych 20% – tak.

Posel Jerzy Jachnik

W 2010 r. 100 przedstawicieli organizacji społecznych z całej Polski było obecnych na wyborach pierwszego prokuratora generalnego niepodległego ministrowi sprawiedliwości, a został nim, jak państwo pamiętacie, Andrzej Seremet. Na 16 kandydatów tylko jeden zdobył się w tym czasie na uczciwość. Powiedział wprost o prokuraturze: w prokuraturze od lat króluje zasada BMW, czyli bierny, mierny, ale wierny. Pozostali zgodnie twierdzili, że właściwie to w prokuraturze wszystko funkcjonuje, prawie że jest świetne, trzeba im tylko drobnych zmian organizacyjnych, oczywiście pieniędzy i wprowadzenia konstytucyjnej niezawisłości, co byłoby oczywiście totalną tragedią dla nas wszystkich. Wicie państwo, ile dostał głosów? Zero. W tym roku też startował. Jest świetnie wykształcony, z doświadczeniem i oczywiście, jak widać, odważny. Oczywiście kolejna klapa, znowu przegrał, znowu obowiązywała zasada BMW. Tymczasem (*Dzwonek*) to tacy prokuratorzy powinni pracować w prokuraturach.

Uważamy, że wybory prokuratora generalnego powinny być obowiązkowe, ewentualnie jego nominacji powinien dokonywać prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z równoczesnym wyborem prokuratorów apelacyjnych. Prokuraturę trzeba oddać pod kontrolę obywateli. Żadne inne rozwiązanie nie doprowadzi do tego, że sytuacja w prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej się zmieni.

W związku z powyższym klub Kukiz'15 wnosi o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie projektu ustawy Prawo o prokuraturze oraz ustawy Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze.

Niestety stało się już niechlubną tradycją tego Sejmu, że projekty ważnych ustaw, w tym ustaw ustrojowych, stanowią projekty poselskie, omijając tym samym ważny aspekt stanowienia dobrego prawa, jakim są opinie organów do tego powołanych, w tym konsultacje społeczne. Zwracam uwagę, że poprzedni projekt nowelizacji ustawy o prokuraturze, który de facto nie wszedł w życie, doczekał się ponad 160 różnych opinii, począwszy od sądów okręgowych, prokuratur różnych szczebli. Myślę, że jest to ważne

źródło wiedzy i ważne jest, byśmy się pytali również praktyków, jakie wprowadzać rozwiązania, tym bardziej że ustawa, o której rozmawiamy, jest szczególnej wagi ze względu na konsekwencje, jakie niesie dla obywateli i państwa prawa.

Nie waham się przed użyciem bardzo mocnego określenia: rozwiązania zawarte w tych przedłożeniach przesuwają Polskę w stronę państwa policyjnego. Dlaczego tak uważamy?

Po pierwsze, ustawa wprowadza nieznane na dzień dzisiejszy nigdzie w Europie, panie pośle, nigdzie w Europie...

(*Głos z sali: W Austrii.*)

...rozwiązanie polegające na łączeniu w jednej osobie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Rzeczywiście w krajach, które pan wymieniał, jest podległość prokuratora generalnego ministrowi sprawiedliwości, natomiast nie ma łączenia tych funkcji. A przecież minister sprawiedliwości to czynny polityk i połączenie tych funkcji wiąże się z upolitycznieniem prokuratury i jej ścisłą zależnością od rządu – akurat dzisiaj rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale także każdego następnego. Zwraca uwagę w tym kontekście unormowanie art. 50 ustawy wprowadzającej ustawę o prokuraturze, na mocy którego to przepisu wygasają kadencje prokuratorów okręgowych i rejonowych. Spowoduje to możliwość zmian personalnych na wszystkich istotnych stanowiskach w prokuraturze. Czy zatem chodzi o to, panie posłanki i panowie posłowie, by zastąpić niezależnych prokuratorów prokuratorami z partyjnego nadania?

Nowoczesna opowiada się za dotychczasowym modelem rozdziału urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, albowiem stwarza to lepsze warunki realizacji zadań prokuratury przy zachowaniu apolityczności i niezależności prokuratorów. Są to wartości o znaczeniu zasadniczym, wpływające na prawidłowe funkcjonowanie prokuratury, a w szerszym kontekście – również całego wymiaru sprawiedliwości. Należy przytoczyć stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 maja 2007 r., sygn. akt SK 54/06, w którym trybunał stwierdził, że chociaż prokuratura nie jest organem władzy sądowniczej, to jednak wchodzi w skład organów ochrony prawnej, a w postępowaniu przygotowawczym w procesie karnym prokuratorzy pełnią funkcję quasi-jurysdykcyjną i w związku z tym muszą korzystać z atrybutu niezależności.

Po drugie, niezależność prokuratora w kontekście uregulowań umożliwiających wydanie przez prokuratora przełożonego poleceń dotyczących czynności procesowych, jak też możliwość zmiany lub uchylenia decyzji prokuratora podległego w tej ustawie są fikcją. Zastąpienie w tych przepisach pojęcia prokuratora bezpośrednio przełożonego pojęciem prokuratora przełożonego de facto prowadzi do możliwości wydania bezpośrednio przez prokuratora generalnego określonych zaleceń, m.in. nakazu wniesienia

Posel Mirosław Pampuch

aktu oskarżenia lub odstąpienia od tego aktu oskarżenia lub odwrotnie – zakazu wnoszenia apelacji od wyroku uniewinniającego. Nowoczesna mówi zatem zdecydowanie „nie” ręcznemu sterowaniu prokuraturą przez czynnego polityka.

Po trzecie, na dezaprobatę zasługują zapisy umożliwiające prokuratorowi generalnemu sprawowanie de facto nieograniczonej kontroli nad czynnościami rozpoznawczymi oraz zlecanie przeprowadzenia tych czynności przez właściwe organy. Jest to kolejny przejaw możliwości nieograniczonego ręcznego sterowania postępowaniem przygotowawczym z naruszeniem zasady niezależności prokuratorskiej.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Czy naprawdę zdajecie sobie sprawę z zakresu władzy, jaką powierzacie jednej osobie – ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu? Sądę, że nie. Biorąc pod uwagę przesłanki, o których wspomniałem, Klub Poselski Nowoczesna mówi stanowczo „nie” temu modelowi prokuratury, stąd też składamy wniosek o odrzucenie projektów obu ustaw w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dolniak.

(Poseł Barbara Dolniak: Nie, nie.)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Witold Zembaczyński.)

Przepraszam, pan Witold Zembaczyński.

Przepraszam, panie pośle, oczywiście.

Posel Witold Zembaczyński:

Nie ma sprawy, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odwrócenie reformy z 2010 r. poprzez połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości jednoznacznie zmierza do upolitycznienia pracy oskarżycieli. Równoczesne kierowanie resortem wraz z bezpośrednim partyjnym wpływem na pracę prokuratorów jest niezwykle niebezpiecznym narzędziem w ręku Prawa i Sprawiedliwości. Niniejszy projekt jest czytelną zapowiedzią powrotu okrutnego politycznego show kreowanego przez ministra prokuratora Zbigniewa Ziobrę w latach 2005–2007, kiedy na konferencjach prasowych niszczył on wizerunek konkretnych osób. Teraz będzie mógł to robić dowolnie – po prostu łamać ludzkie życie.

Ustawa hierarchizuje i centralizuje prokuraturę, daje możliwość ingerencji i ręcznego sterowania w postępowaniach prowadzonych na każdym poziomie. Pojawia się polityczne zlecenia wszczęcia lub umorzenia śledztwa, zamówienia na polityczne podśluchy – jak już było w wypadku Samoobrony – prze-

szukania oraz wszelkie kontrolowane prowokacje. Projekt zezwala na informowanie wybranych osób niezwiązanych z pracą prokuratorską o śledztwach i ich rezultatach. W domniemaniu chodzi oczywiście o raport z politycznych śledztw dla pana prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

W projekcie ustawy Prawo o prokuraturze pojawia się przepis wprowadzający zmiany w zasadach odpowiedzialności dyscyplinarnej oskarżycieli. Dotąd prokurator nie mógł łamać prawa, a teraz już będzie mógł – w imię interesu społecznego. Wnioskodawcy nie definiują enumeratywnie przesłanek działania w ramach tej niedookreślonej klauzuli generalnej, która może być przecież dowolnie interpretowana. Rozwiązanie w obecnym kształcie jest wręcz aksjologicznie obrzydliwe. § 2 stwierdzający, że „nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym”, jest bardzo pojemnym określeniem, wyraźnie sprzecznym z poglądem Sądu Najwyższego, który w swoim orzecznictwie jasno wskazuje, że należy odrzucić automatyzm polegający na uznaniu, że powołanie się na działanie w interesie społecznym zawsze wyłącza bezprawność działania. W opozycji do nieokreślonego interesu społecznego stoją uprawnienia i gwarancje procesowe konkretnego człowieka, mogące być w przyszłości naruszane przez przedstawicieli instytucji powołanej ustawowo do stania na straży praworządności. W praktyce będzie można tak uzasadnić zakaz kontaktu zatrzymanego z adwokatem lub wymuszać zeznania w znanych już z przeszłości aresztach wydobywczych.

Przedmiotowa konstrukcja posługuje się kryterium o wysokim stopniu ocenności i miną długie lata, nim zostanie wypracowana w tej kwestii utrwalona linia orzecnicza sądów dyscyplinarnych czy Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych. Projektowane rozwiązanie jest z pewnością niekorzystne dla prokuratorów stojących pod zarzutem rażącej i oczywiście obraży przepisów prawa, a za to ustawowe nieodmówienie interesu społecznego sowiec zapłacą nieśluszenie oskarżeni obywatele. W projekcie ustawy jest zbyt wiele podobnych zapisów godzących w demokratyczne państwo prawa. Reforma prokuratury może się odbywać jedynie bez upolitycznienia przez Prawo i Sprawiedliwość. Przy zakładanej w projekcie unii personalnej prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości jest to po prostu niewykonalne, niemożliwe, a zakładana reforma prokuratury nie zapewni efektywności pracy oskarżycielskiej tego organu, a jedynie masową wymianę kadr na te lojalne politycznie wobec Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Tym razem głos zabierze pani marszałek, pani poseł Barbara Dolniak.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności muszę powiedzieć, że w projekcie ustawy nie określono statusu prokuratury wśród organów państwowych, jak to czyni aktualnie obowiązująca ustawa w art. 1 ust. 3: „Prokuratura jest organem ochrony prawnej”.

Po drugie, projekt przewiduje zmianę prokuratur apelacyjnych na prokuratury regionalne. Z jednej strony uzasadniono to zmianą nazewnictwa poprzez przyjęcie kryteriów geograficznych dla wszystkich szczebli prokuratury i odejście od kryterium mieszanego, z drugiej strony wskazano, że dąży się do zachowania równoległości struktury sądownictwa powszechnego i prokuratury. Jednocześnie mówi się o przesuwaniu prowadzonych spraw i tych trudniejszych śledztw na wyższe szczeble. Nie dochodzi zatem do likwidacji żadnego szczebla czy jednostki prokuratury ani też do zmiany właściwości miejscowej prokuratur regionalnych w stosunku do prokuratur apelacyjnych. Nie dochodzi również do zmiany zadań i charakteru prokuratury regionalnej w stosunku do apelacyjnej. Nie jest prawdą, by w chwili obecnej prokuratury apelacyjne miały charakter jedynie nadzorczo-sądowy, jak podniesiono w uzasadnieniu. W prokuraturach tego szczebla prowadzone są postępowania przygotowawcze, i to nie tylko o przestępstwa korupcyjne i te popełniane przez zorganizowane grupy przestępcze, ale także o najpoważniejsze przestępstwa finansowo-gospodarcze i skarbowe, co w uzasadnieniu, niezgodnie z aktualnym stanem, zostało wskazane jako nowe zadanie przewidziane w projekcie. Ilość spraw gospodarczych prowadzonych na tym szczeblu spowodowała konieczność utworzenia obok wydziałów do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji także wydziałów do spraw przestępczości gospodarczej. W prokuraturach apelacyjnych – Warszawa, Katowice, Kraków – wydane zostało w tym względzie zarządzenie. Nie potrzeba aż tak rewolucyjnej zmiany, by dokonać powołania nowych wydziałów.

Stwierdzić także należy, że projektodawca nie tylko nie przewiduje dla prokuratur regionalnych żadnych zadań, których dotychczas nie realizowały prokuratury apelacyjne, ale też ich nie zmniejsza, nawet w sytuacji przekazania ścigania przestępczości zorganizowanej i korupcji na szczebel Prokuratury Krajowej. Z art. 20 ust. 1 projektu ustawy o prokuraturze wynika, że wydziały zamiejscowe Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej tworzy się przy prokuraturach regionalnych. Powstaje problem finansowania. W przypadku wydziałów zamiejscowych do spraw przestępczości zorganizowanej nie jest jasna sytuacja, którego kierownika jednostki organizacyjnej projektodawca ma na myśli. Z treści tego przepisu nie da się również wyprowadzić w sposób niebudzący wątpliwości, czy środki publiczne na działalność tych wy-

działów znajdują się w planie finansowym Prokuratury Krajowej, czy też regionalnej.

Za sprzeczny z K.p.k., czyli Kodeksem postępowania karnego, należy uznać § 4 art. 56 projektu. Po pierwsze, powstaje pytanie, co w rozumieniu tego przepisu oznacza prowadzenie postępowania przygotowawczego w formie elektronicznej, o której mówił przedstawiciel wnioskodawców, ponieważ w uzasadnieniu poświęcono temu zagadnieniu jedno zdanie. Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze nie zawierają natomiast żadnych zmian Kodeksu postępowania karnego stanowiących chociażby próbę uniknięcia kolizji. Należy zatem przypomnieć, że prowadzenie postępowania przygotowawczego polega na przeprowadzeniu szeregu czynności procesowych, które zgodnie z art. 143 K.p.k. wymagają spisania protokołu, który powinien określać elementy przewidziane w art. 148 K.p.k. § 1 i zgodnie z art. 150 § 1 K.p.k. winien zostać podpisany, a by mógł zostać podpisany, musi mieć wersję papierową. Tak więc jeżeli nawet zostanie sporządzony zapis elektroniczny, to musi on zostać wydrukowany, nie można bowiem w dzisiejszym stanie prawnym wymagać posiadania podpisu elektronicznego od wszystkich osób uczestniczących w czynnościach procesowych w toku postępowania, jak np. świadków czy podejrzanych. Art. 116 K.p.k. określa formę składania wniosków lub oświadczeń przez strony. Dla skuteczności pisma procesowego, również zgodnie z art. 119 K.p.k., konieczny jest podpis. W art. 132 § 3 K.p.k. wprowadzono przewidziano formę doręczenia za pomocą poczty elektronicznej, ale zasadą jest doręczanie orzeczeń i zarządzeń w formie uwierzytelnionych odpisów, i to w taki sposób, by nie były udostępniane osobom trzecim. Co do zdania drugiego tego paragrafu nie zmienia się treść art. 334 § 4 K.p.k., który zobowiązuje oskarżyciela do dołączenia aktu oskarżenia i jego odpisów dla oskarżonego. Akt oskarżenia, jak każde pismo procesowe, powinien być podpisany. K.p.k. w żadnym miejscu, proszę państwa, nie dopuszcza podpisu elektronicznego w tym przypadku.

W kolejnym zdaniu uzasadnienia projektodawca stwierdza uelastycznioną zasadę, iż prokurator, podpisując akt oskarżenia, wykonuje czynności oskarżyciela publicznego przed wszystkimi sądami. (*Dzwonek*) Jest to jedyne zdanie uzasadnienia dotyczące udziału prokuratora w postępowaniu sądowym, chociaż przewiduje się w tym zakresie daleko idące zmiany. Natomiast projektodawcy całkowicie umyka fakt, że w K.p.k. i Kodeksie karnym wykonawczym przewidziany jest udział prokuratora w szeregu typów postępowań, w których nie pełni on roli oskarżyciela publicznego.

Następnie rozdział 4 działu III projektu, który przewiduje dla prokuratora nadzór nad wykonywaniem decyzji o pozbawieniu wolności. Sprzeczność ta dotyczy zwłaszcza art. 32 Kodeksu karnego wykonawczego, który nadzór nad legalnością i prawidłowością wykonywania decyzji o pozbawieniu wolności, w tym tymczasowego aresztowania, przekazuje do

Posel Barbara Dolniak

wylącznej kompetencji sędziego penitencjarnego. Prokurator nie jest organem postępowania wykonawczego, art. 2 Kodeksu karnego wykonawczego. Nie posiada również żadnych kompetencji władczych, które są niezbędnym elementem sprawowania kompetencji.

Dalej mamy art. 12 projektu ustawy, który pozwala prokuratorowi generalnemu na udzielanie informacji także innym osobom. To jest w ogóle niedoprecyzowane. Na dokładkę nie jest w ogóle potrzebna zgoda prowadzącego prokuratora. To może ewidentnie zakłócić prowadzenie postępowania. Art. 38...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani marszałek, przepraszam. Proszę powoli zmierzać do końca.

Posel Barbara Dolniak:

Tak, ale mam 2 minuty i 10 sekund. O tyle więcej mówił pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości.

W art. 38 § 1 projektu zapisane jest, mowa jest o doradcach. Przepraszam, ale kim mają być doradcy? W § 2 jest wprowadzie zapisane, że mowa jest o doradcach będących także prokuratorami oraz sędziami w stanie spoczynku. Tak więc kto jeszcze, skoro wskazane wcześniej osoby mogą być także?

Na koniec – bo już czas mnie goni, chociaż tych zarzutów jest mnóstwo – asystenci. Proszę państwa, wystarczy, że mają wyższe wykształcenie. A decyzje? Proszę sobie wyobrazić: przeszukanie, oględziny, zatrzymanie, eksperymenty – to są wszystko czynności w toku postępowania, a gdzie wykształcenie prawnicze? Pomijam już kwestię, że pan prokurator generalny może wybrać na asystenta dowolną osobę bez konkursu.

Niestety, czasu mi zabrakło, w związku z czym nie mogę skończyć reszty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze, druki nr 162 i 162-A, jak również poselskiego projek-

tu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze, druk nr 163.

Wsluchiwałem się w wystąpienie posła sprawozdawcy i towarzyszyło mi takie nieodparte wrażenie, że to jest kolejny poselski projekt Prawa i Sprawiedliwości, gdzie doskonalenie czy poprawianie kolejnej ważnej bądź co bądź instytucji państwowej dokonuje się poprzez wywrócenie wszystkiego do góry nogami. Praktyka łączenia funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości – z akcentem na praktykę – historycznie była negatywnie oceniana przez środowisko prawnicze. Konstytucja Rzeczypospolitej mówi przecież o prokuratorze generalnym jako o odrębnym organie państwa, a nie o ministrze i członku rządu. Zasadnicze wątpliwości na tle art. 10 konstytucji budzi sytuacja, w której prokurator generalny jest stroną postępowania sądowego, a jednocześnie jako minister sprawiedliwości – przełożonym służbowym rozpoznającym tę sprawę sędziego. Pełnienie funkcji prokuratora generalnego przez ministra sprawiedliwości w przypadku niepowołania przez prezesa Rady Ministrów za każdym razem będzie negatywnie wpływać na funkcjonowanie prokuratury i angażować będzie ją w widoczne dla opinii publicznej spory o podłoże politycznym. Każda zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości, a tym samym prokuratora generalnego będzie destabilizować pracę prokuratorów. Pozycja prokuratora generalnego jako członka rządu jest słaba i niesamodzielna.

Ta konstrukcja – wbrew temu, co mówił pan poseł sprawozdawca – nie ma jednak sobie równej w krajach Unii Europejskiej, bowiem, owszem, istnieją zależności – jak mówił pan poseł sprawozdawca – między prokuratorem generalnym a władzą wykonawczą, ale nie ma ani jednego kraju w Unii Europejskiej, gdzie – jak mówili przedmówcy – moglibyśmy wskazać właśnie unie personalną ministra sprawiedliwości, członka rządu i prokuratora generalnego. Pozycja ustrojowa prokuratora generalnego zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego powinna być samodzielna i uniemożliwiająca jakiegokolwiek naciski, zaś jego odpowiedzialność przed organami konstytucyjnymi – ściśle uregulowana ustawowo. Prokurator generalny ponadto musi dysponować osobistymi gwarancjami zapewniającymi pełną niezależność, prokuraturę generalną tworzyć muszą prokuratorzy o największym doświadczeniu, powoływani w obiektywny sposób, niebudzący podejrzeń o awansowanie ich za spełnianie oczekiwań rządzących aktualnie partii politycznych.

Analizując zapisy projektu ustawy Prawo o prokuraturze, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że połączenie stanowisk ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego pod pretekstem skuteczniejszego zwalczania przestępczości, ścigania i karania przestępstw – wspomniane tu zagrożenia terrorystyczne – to jedynie zasłona dymna. Pozwolę sobie na tak mocne określenie, że to zasłona dymna dla usankcjonowania metod działania prokuratury i wy-

Posel Krzysztof Paszyk

miaru sprawiedliwości z lat 2005–2007. Wówczas to państwo uzasadniałicie ten model funkcjonowania prokuratury i wymiaru sprawiedliwości koniecznością budowy IV Rzeczypospolitej. Wówczas, po 2 latach, ta IV Rzeczypospolita upadła, ale dzisiaj widzimy, że pokusy podporządkowania sobie wymiaru sprawiedliwości i prokuratury są ciągle żywe.

Panie ministrze, swego czasu pana dawny kolega partyjny poseł Prawa i Sprawiedliwości Adam Hofman powiedział o pana przyszłości, zacytuję: Zbigniew Ziobro miał być delfinem, chciał być rekinem, a został leszczem. Niestety to przypuszczenie się nie potwierdziło, mylił się pan Adam Hofman bardzo mocno, bowiem jeśli ta ustawa, którą państwo proponowaliście, wejdzie w życie, pan minister Zbigniew Ziobro obok prezesa PiS, prezydenta Rzeczypospolitej i pani premier Szydło stanie się jedną z najpotężniejszych postaci w polskim państwie.

Ustawa, nad którą procedujemy, pozwala na bardzo duże roszady w prokuraturze – o tym pan poseł sprawozdawca nie wspomniał – oddaje ogromną władzę w ręce prokuratora generalnego, czyli ministra sprawiedliwości, czyli pana ministra Zbigniewa Ziobry, i niestety, to co już przedmówcy wcześniej wyrażali, rodzi bardzo uzasadnione obawy, że wróćą te praktyki, które mieliśmy możliwość obserwować w latach 2005–2007. Nie dajcie państwo ani jednego dowodu na to, że wasze intencje są nieco inne niż właśnie przywrócenie tych praktyk, które wówczas były na porządku dziennym.

Wracając do projektu. Przewidujecie państwo likwidację Prokuratury Generalnej...

(Poseł Iwona Arent: Czy zgłosił pan podsłuchy?)

...oraz prokuratury apelacyjnej.

Bardzo bym prosił panią poseł, żeby nie przeszkadzać.

Na miejsce pierwszej...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Również się przyłączam do tej prośby, pani poseł.

Posel Krzysztof Paszyk:

...powstanie Prokuratura Krajowa, natomiast na miejsce drugiej sieć prokuratur regionalnych. To, jak już wspominałem, otwiera drogę do personalnych roszad na kluczowych stanowiskach w strukturze prokuratur. Powstaną nowe stanowiska, na które przejście obecnych prokuratorów, kompetentnych, doświadczonych, nie będzie wcale automatyczne.

Projekt zakłada możliwość powrotu do pracy prokuratorów będących w stanie spoczynku. I tu znowu rodzi się pytanie, czy to nie furtka, przez którą wracać będą dawni współpracownicy pana ministra Ziobry, odsunięci w roku 2007 od swoich stanowisk.

W projekcie jest zapis, że w przyszłości będą mogli oni odejść w stan spoczynku bez zgody prokuratora generalnego. Tu również rodzi się wątpliwość, czy to nie jest swoistego rodzaju zabezpieczenie, że w przyszłości, kiedy prokurator generalny, a więc minister sprawiedliwości, to będzie już inna osoba... czy nie będzie tu możliwości swobodnego odejścia od swojej pracy.

Projekt – co bardzo istotne, i to też było podkreślane przez przedmówców, ja również pozwolę sobie wyrazić w tym zakresie swoją opinię, opinię Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – wprowadza zasadę, że prokurator generalny sprawuje kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi służb specjalnych przez wgląd w materiały zgromadzone w toku tych działań. Prokurator generalny może też zwrócić się do odpowiednich służb o przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych, jeśli pozostawałyby one w bezpośrednim związku z toczącym się śledztwem czy z toczącymi się śledztwami. Prokurator generalny mógłby znosić klauzulę tajności nałożoną przez inne instytucje. Co ważne, obecnie tylko wytwórca tajnego materiału może uchylić klauzulę, którą nałożył.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niestety nasuwa, tak jak to wcześniej mówiłem, niezbyt dobre skojarzenia, bo to wprost kieruje nas w stronę – przez wielu być może już zapomnianych – obrazków, które oglądaliśmy podczas konferencji pana prokuratora Engelkinga. Ja zacytuję krótki fragment z „Dziennika”, który ukazał się 2 grudnia 2007 r.: Zastępca prokuratora generalnego zasłynął szeroko z poprowadzenia konferencji, która miała pogryźć spiskowców w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Engelking pokazał wtedy mediom animację, na której mały kwadracik poruszał się to w jedną, to w drugą stronę. Kwadracik przedstawiał nerwowe zachowanie byłego szefa MSWiA Janusza Kaczmarska spowodowane tym, że zdaniem Engelkinga Kaczmarsk zdradzał tajemnicę państwową biznesmenowi Ryszardowi Krauzemu. Engelking udawał, że były minister spraw wewnętrznych spotkał się w hotelu Marriott z biznesmenem, bo to tam miał mu przekazać cynk, że CBA zasadza się na ministra rolnictwa i wicepremiera Andrzeja Leppera. Engelking dowodził, że akcja CBA, która miała rozpracować układ korupcyjny w ministerstwie rolnictwa, nie powiodła się w 100% właśnie przez Kaczmarska. To nie są, szanowni państwo, te wzorce, do których chcielibyśmy, reformując prokuraturę, równać.

Jeśli funkcjonariusze będą się opierać, na wniosek prokuratora może być wszczęte przeciwko nim postępowanie służbowe lub dyscyplinarne.

Warto ponadto, analizując zapisy projektu, zwrócić uwagę na przepisy mówiące o możliwości przekazywania przez prokuratora generalnego danych z toczących się śledztw. Rodzi się pytanie, czy nie mamy do czynienia z powrotem do roku 2006, kiedy to również prezes Prawa i Sprawiedliwości nie pełnił funk-

Posel Krzysztof Paszyk

cji publicznych, a chciał mieć dostęp do dokumentów z toczących się śledztw. W projekcie czytamy, że prokurator generalny może przekazywać organom władzy publicznej, ale też innym osobom informacje dotyczące konkretnych spraw, jeśli są to informacje istotne dla bezpieczeństwa państwa i jego prawidłowego funkcjonowania. O tym, co jest istotne dla prawidłowego funkcjonowania państwa, zapewne będzie rozstrzygał sam prokurator generalny.

Projekt znosi konkursy. Szefowie prokuratur znowu mają być mianowani, awans pewnie będzie zależał wyłącznie od decyzji przełożonego – jak rozumiem, w odniesieniu do grona zaufanych osób. Większość uprawnień utraci Krajowa Rada Prokuratury, która obecnie jest wyodrębnionym organem samorządu zawodowego niezależnym od struktur władzy państwowej. Nastąpi zniesienie kadencyjności stanowisk kierowniczych oraz zakazu działalności politycznej prokuratorów czynnych i tych w stanie spoczynku.

Klub parlamentarny przedłożonym projektem ustawy Prawo o prokuraturze zapewne spełnia marzenia ministra Zbigniewa Ziobry. Jak wiemy, pan minister od najmłodszych lat marzył, by być pierwszym szeryfem Rzeczypospolitej. Obawiam się jednak, że to nie będzie szeryf w stylu Wyattta Earpa, lecz kowboj Zosia z Kabaretu Starszych Panów, w rolę którego wcielił się niezapomniany Jerzy Tokarski. Obawiam się, że w Polsce instytucja prokuratury zostanie zredukowana do tzw. prowokatury.

To wszystko, panie marszałku, Wysoka Izbo, sprawa, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuje o...

(*Posel Iwona Arent: Odrzucenie.*)

...odrzuć projekty ustaw w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Wysoka Izbo, ponieważ do zadawania pytań zapisało się bardzo wielu parlamentarzystów, zamykam już listę osób chcących zadać pytania.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę i równocześnie...

(*Głos z sali: To za mało, panie marszałku.*)

(*Głos z sali: 1,5...*)

Jest ponad 75 osób zapisanych do zadawania pytań.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Minuta.*)

...i jednocześnie, szanowni państwo, uprzedzam wszystkich zabierających głos, że będę bardzo rygorystycznie przestrzegał czasu zadawania pytań, ponieważ przed nami kolejne punkty porządku obrad jeszcze dzisiaj.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz.

(*Posel Iwona Arent: Minuta to za mało.*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma pana posła?

To proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo ważne jest to, komu chcecie państwo oddać prokuraturę i nadzór nad prokuraturą – człowiekowi, który był gotów nagrywać swojego wicepremiera, ze swojego rządu. Pamiętacie państwo słynną konferencję: Oto jest gwóźdź do politycznej... tu zgadywanka... Andrzeja Leppera, czy słowa, które padły, za które musiał przeproszać: Już nikt nigdy przez tego pana życia pozbawiony nie będzie. Przed wyborami zaś groził opozycji politycznej ujawnieniem faktów: Będą one robić nie mniejsze wrażenie niż te, które ujrzeliście wczoraj. Będą też mówić o, cytuję dokładnie, „Donaldu Tusku, Olejniczaku, Giertychu i Lepperze”. Gdzie są te fakty, bo się ich nie doczekaliśmy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Iwona Arent: Powiedział, co wiedział.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień, Nowoczesna.

Nie ma pani posel?

To proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Zgorzelskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W żadnym kraju Unii Europejskiej polityk, minister nie pełni funkcji prokuratora generalnego. Nawet na Węgrzech, tak przez was przywoływanych, prokurator generalny jest wybierany przez parlament na wniosek prezydenta – po to, aby prokuratura była pod kontrolą parlamentu, a nie władzy wykonawczej. Zatem pytanie: Dlaczego tworzycie model, który jest obcy praktykom europejskim, a przywołuje niechlubne tradycje IV Rzeczypospolitej, której symbolem była śmierć Barbary Blidy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta.

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie ma pana posła.

(*Posel Iwona Arent: Podkomisję prowadzi.*)

Głos zabierze pan poseł Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście tak jest, że świat według PiS-u układa się nam bardzo ciekawie. Najpierw, co już stało się standardem, przyjmujemy niezgodną z konstytucją ustawę. Pierwszy raz nie procedujemy nocą, więc tu ukłony w stronę Prezydium Sejmu. Potem ustawa trafia do Trybunału Konstytucyjnego, więc ten próbuje sparaliżować. Teraz czas na prokuraturę, na której czele stanie polityk PiS. A więc każdy prokurator zastanowi się 10 razy, zanim zajmie się kimś z tej partii, a nawet jeśli się zajmie, to przecież nie szanujecie wyroków – na razie Trybunału Konstytucyjnego, później być może sądów. A nawet jeśli uda się kogoś skazać, to prezydent Duda go ułaskawi, tak jak zrobił to z Mariuszem Kamińskim. A to wszystko przedstawi Jacek Kurski w nowej telewizji.

I w takim razie pytanie: Jakie powinno być w tej chwili rozwinięcie nazwy PiS? Czy to jest jeszcze prawo i czy to jest jeszcze sprawiedliwość? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Zbigniew Konwiński: „I” zostało. Samo „i”).

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią posel Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Projekt przewiduje wprowadzenie Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej do prowadzenia spraw o przestępstwa popełnione przez sędziów i prokuratorów. Jaka jest skala przestępczości wśród sędziów i prokuratorów? Czy uzasadnia ona wprowadzenie wyspecjalizowanej struktury? Czy były przeprowadzane badania w tym zakresie i co mówi na ten temat sprawozdanie prokuratora generalnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Zembaczyńskiego.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posłów wnioskodawców. Wprowadzacie w swoim projekcie pojęcie interesu społecznego i możliwość łamania prawa w imię interesu społecznego przez prokuratorów. I stąd moje pytanie, bo już taki precedens miał miejsce w Guantanamo, gdzie rząd Stanów Zjednoczonych dopuszczał się techniki waterboardin-

gu polegającej na topieniu w czasie przesłuchania, elektrowstrząsach, pozbawianiu snu czy nękanii muzyką. I stąd moje pytanie: Czy w tym nowym pomysle na prokuraturę również prokuratorzy w interesie społecznym będą mogli w ten sposób dokonywać przesłuchiwań, podtapiając na przykład?

(Posel Iwona Arent: Tak.)

Tu widzę, że pani posel twierdzi, że tak. No to bardzo mi przykro. Chciałbym, żeby ta odpowiedź jednak była negatywna. Stąd...

(Posel Iwona Arent: Bo to jest śmieszne pytanie.)

Nie, to pytanie jest bardzo uzasadnione...

(Posel Iwona Arent: Bardzo śmieszne.)

...bo co to znaczy łamanie, rażące naruszenie prawa w imię interesu społecznego? Kto definiuje po prostu zakres tego interesu społecznego? Czy tylko minister Ziobro będzie to definiował na swoich briefingach i konferencjach prasowych?

A więc proste pytanie: Kiedy będzie topienie na przesłuchaniach, elektrowstrząsy, nękanie muzyką i brakiem snu w prokuraturze *(Dzwonek)* w imię interesu PiS? Dziękuję.

(Posel Iwona Arent: Dzisiaj, dzisiaj wieczorem.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dlaczego tak ważne i kluczowe dla funkcjonowania państwa i społeczeństwa zmiany dotyczące prokuratury są wprowadzone w formie projektu poselskiego, a nie rządowego, bez konsultacji społecznych? Czy jako wnioskodawcy projektu dostrzegacie fakt, iż proponowane przez was zmiany prowadzą do zamachu na niezależność prokuratury i spowodują zachwianie równowagi w instytucjach stojących na straży demokratycznego państwa prawnego, np. art. 60 ustawy, druk nr 162? „Art. 60. § 1. Wytyczne Prokuratora Generalnego, wydane na wniosek Prokuratora Krajowego, dotyczące metodyki prowadzenia postępowania przygotowawczego są wiążące dla wszystkich organów uprawnionych do prowadzenia postępowania przygotowawczego. § 2. Ministrowie nadzorujący organy uprawnione do prowadzenia postępowania przygotowawczego składają Prokuratorowi Generalnemu coroczne informacje o działalności tych organów w zakresie postępowania przygotowawczego. Informację ministra Prokurator Generalny przedkłada wraz z własną opinią Prezesowi Rady Ministrów. § 3. Wojewodowie są obowiązani do składania informacji, o których mowa w § 2, prokuratorom okręgowym...” *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niedawno przeczytałam parafrazę słów Antoniego Słonimskiego, która bardzo trafnie przedstawia sytuację w polskim wymiarze sprawiedliwości. Otóż: Sytuacja w wymiarze sprawiedliwości nie jest tak zła, jakby się pozornie wydawało. Jest znacznie gorsza. Z danych statystycznych wynika, że pod względem liczebności kadry sędziowsko-prokuratorskiej stanowimy w Unii Europejskiej prawdziwe mocarstwo. Powinniśmy mieć najsprawniejszy wymiar sprawiedliwości w Unii Europejskiej. Jest on jednak niewydolny. Jeden z sędziów w stanie spoczynku, zapytany o to, jak naprawić ten niewydolny i skorumpowany system, powiedział: Proszę pana, tego się nie da naprawić. To trzeba zburzyć i zbudować od nowa.

Mam w związku z tym pytanie do pana ministra: Panie ministrze, czy zmiany zawarte w proponowanym projekcie ustawy usprawnią i podniosą wydolność polskiego wymiaru sprawiedliwości, w tym prokuratury? I drugie: Czy da się naprawić ten wymiar sprawiedliwości *(Dzwonek)* bez burzenia go i budowania od nowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Myrchę, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję, panie marszałku.

Ten projekt ustawy to nie jest próba poprawy czy zmodernizowania prokuratury. Ten projekt ustawy nie sprawi, że przestępstwa będą łatwiej bądź sprawniej wykrywane. Głównym celem tej ustawy jest wprowadzenie wprost ręcznego sterowania prokuraturą, o czym świadczy chociażby norma z art. 7 § 3 tejże ustawy. Jak inaczej bowiem nazwać połączenie funkcji szefa tysięcy prokuratorów z polityczną funk-

cją ministra sprawiedliwości? Czy autorom projektu znana jest tzw. deklaracja z Bordeaux autorstwa europejskich rad konsultacyjnych prokuratorów i sędziów, która wskazuje, że „dla niezależnej pozycji prokuratorów niezbędne jest dochowanie minimalnych warunków, w szczególności: ich pozycja zawodowa oraz czynności służbowe nie mogą być przedmiotem wpływu lub ingerencji spoza prokuratury”? Niestety PiS kolejny raz oddala nas od standardów Unii Europejskiej. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć szczerze milionom Polaków: Po co wprowadzane są narzędzia umożliwiające ręczne sterowanie prokuraturą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Skromna Izbo! Prawna możliwość pozbawienia dotychczasowych stanowisk części tych prokuratorów, którzy zajmują stanowiska prokuratorskie w Prokuraturze Generalnej, Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, w prokuraturach apelacyjnych i wojskowych prokuraturach okręgowych, a na mocy projektowanych przepisów mogą zostać przeniesieni do pełnienia służby w jednostkach prokuratury niższego rzędu – czy nie jest to ukryta weryfikacja prokuratorów? Czy na ten pośpiech i słabe przygotowanie projektów ma wpływ jedynie kończąca się kadencja pana prokuratora Andrzeja Seremeta?

I na koniec pytanie, proszę państwa, do wszystkich. Mam nadzieję, że to dotrze do pana ministra Ziobry. Ja mam takie pytanie i prośbę, żeby odpowiedział na to pytanie: Czy posłowie Rzeczypospolitej Polskiej są podsłuchiwanie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślowską.

(Głos z sali: Nie ma.)

To proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Kubiaka.

Nie ma pana posła?

To proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus.

(Posel Ewa Kołodziej: Ale jest jeszcze Ewa Kołodziej wcześniej.)

A pani poseł Ewa Kołodziej jest?

(Posel Ewa Kołodziej: Tak.)

(Głos z sali: Jest. Przecież stoi.)

To bardzo proszę panią poseł.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od blisko 6 lat prokuratura to organ o kluczowym znaczeniu z punktu widzenia ochrony praworządności. Cieszy się w Polsce bezprecedensową odrębnością, niezależnością od władzy wykonawczej. Procedowany aktualnie poselski projekt ustawy o prokuraturze zakłada jednakże zupełne zanegowanie tego osiągnięcia, przewidując powtórne włączenie prokuratury do struktury Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zwracam się zatem do projektodawców z prośbą o wyjaśnienie. Po pierwsze, czy celowe jest zniweczenie odrębności prokuratury i jej wartościowego dorobku jako niezależnego organu ochrony prawnej? Po drugie zaś, jakie mechanizmy przewidziano w celu zagwarantowania bezstronności tejże instytucji w zniewielizowanym stanie prawnym, w szczególności na wypadek, gdy jej czynności dotyczyć będą osób ze sfery administracji rządowej?

Oczywiście nie mogę nie zapytać o jedno z najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań w omawianym projekcie ustawy o prokuraturze, a mianowicie najwięcej wątpliwości budzi rozwiązanie zawarte w art. 136 § 2 (*Dzwonek*) projektowanej ustawy. Przepis ten zakłada, że działanie lub zaniechanie podjęte przez prokuratora wyłącza...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Ewa Kołodziej:

...w interesie społecznym nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego.

Panie marszałku, parę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo proszę zmierzać do końca, bo odbiorę głos.

Posel Ewa Kołodziej:

Interpretacja tego zapisu w powiązaniu z definicją przewinienia dyscyplinarnego przewidzianą w art. 136 § 1 proponowanej ustawy prowadzi do wniosku, że w imię...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo dziękuję. Przepraszam.

Posel Ewa Kołodziej:

...niedookreślonego interesu społecznego...
(*Wicemarszałek Joachim Brudziński wyłącza mikrofon poseł Ewie Kołodziej*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam najmocniej, pani poseł. Uprzedzałem. Bardzo proszę, pani poseł... Pani poseł, bardzo przepraszam. Jest zapisanych ponad 70 parlamentarzystów. Wszystkich parlamentarzystów będę traktował w ten sam sposób.

Proszę o zabranie głosu...

Pani poseł, proszę opuścić mównicę.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest takie. W całej tej ustawie wątpliwości, przynajmniej we mnie, budzi zapis pozwalający na rażące i oczywiście łamanie prawa przez prokuratorów w imię interesu społecznego. Bardzo chciałabym wiedzieć, jaka jest definicja interesu społecznego według państwa.

W trakcie prowadzenia czynności prokuratorzy będą mogli wykonywać dowolne zlecenia przełożonych bez obawy o dyscyplinarne skutki swojego postępowania. Czy proponowana pozakodeksowa forma ręcznego sterowania działaniami podległych prokuratorów ma im zapewnić nietykalność w zamian za posłuszeństwo? Poprosiłabym o odpowiedź na moje pytanie na piśmie, czym dla państwa jest interes społeczny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Andżelika Możdżanowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest kolejnym krokiem, żeby dołożyć cegiełkę do dzisiejszego finału, który się dzieje w Komisji Europejskiej.

Mam pytanie do państwa parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości: Czy naprawdę chcecie państwo, każda posłanka i każdy poseł Prawa i Sprawiedliwości, który w głosowaniu za podniesie rękę, być może do końca życia być utożsamiani z tymi, którzy po 25 latach trójpodziału władzy doprowadzili do jednoosobowej dyktatury?

(*Posel Iwona Arent: Tak.*)

Posel Andzelika Mozdzanowska

Wejdziecie państwo, każde z was z imienia i nazwiska, na karty historii jako ci, którzy zapoczątkowali upadek demo-kratos – rządów ludu.

Nie będę pytała o Zbigniewa Ziobrę, czy swoją osobą gwarantuje rzetelne i obiektywne prowadzenie prokuratury, bo mieliśmy przykład tej pracy kilka lat temu. Każdy sam sobie odpowie, jak obiektywne było prowadzenie tych spraw czy też brutalne na polityczne zamówienie. Ile jeszcze takich sytuacji jak z Barbarą Blidą i gdzie ma się wydarzyć? (*Dzwonek*) Ilu jeszcze doktorów G. będziecie poszukiwać?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Andzelika Mozdzanowska:

Proszę o informację, ile takich spraw jeszcze planujecie znów wykonać...

(*Posel Iwona Arent: Odpowiedzi na złodziejstwo, na okradanie kraju.*)

...dla wątpliwej, znikomej wiarygodności walki z przestępczością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Małeckiego.

Nie ma pana posła?

W takim razie głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opracowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt reformy prokuratury już wkrótce poruszy tak naprawdę filary polskiego porządku prawnego. To bodaj najbardziej doniosły projekt ustawy, którą zajmuje się Sejm VIII kadencji.

W związku z tym pragnę zapytać: Dlaczego tej rangi akt prawny składa po raz kolejny grupa posłów, a nie rząd? Czy chcemy uniknąć konsultacji społecznych, czy też są inne powody tego działania? Czy projektodawcy policzyli koszt likwidacji prokuratur apelacyjnych? Jeżeli tak, to proszę o odpowiedź na piśmie. Co ma na celu zniesienie obowiązku przeprowadzania obligatoryjnych konkursów na wolne stanowiska prokuratorskie? Czy odbywać się to będzie poprzez wskazanie palcem, kto lojalny, a kto nie? Czy likwidacja prokuratury wojskowej nosi znamiona odwetu, co często sygnalizują nam prokuratorzy woj-

skowi, czy jest to może wyraz oszczędności? Jeśli tak, proszę odpowiedzieć na piśmie, jaki to jest rząd oszczędności. (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno pytanie i kończę, ważne dla obecnych studentów prawa i młodych prawników: W jaki sposób zmieni się egzamin na aplikację prokuratorską, sam tryb aplikacji i jej egzamin końcowy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję i proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa jest tak zła, że tak naprawdę powinniśmy tu spędzić cały miesiąc, mówiąc, co w niej jest nieprawidłowe, ale chciałam spytać tylko o jedną rzecz. W ustawie jest napisane, że w sytuacjach, w których jest to istotne dla bezpieczeństwa państwa i jego prawidłowego funkcjonowania, prokurator, i to nie prokurator prowadzący sprawę, ale każdy prokurator nadrzędny, ma prawo informować, przekazywać informację ze śledztwa nie tylko organom władzy publicznej, ale też w szczególności uzasadnionych wypadkach innym osobom. Jakie inne osoby mają państwo na myśli? Czy tymi innymi osobami mają być dziennikarze, którzy mają piętnować pewne zachowania, np. u opozycji, u przeciwników politycznych? Czy tymi innymi osobami mają być przedstawiciele partii rządzącej w osobie pana prezesa? Kto ma prawo informować o rzeczach, które się dzieją w prokuraturze, tylko dla swojego interesu partyjnego?

Proszę państwa, przypomnę jeszcze raz. Interes państwowy niekoniecznie musi oznaczać (*Dzwonek*) interes partii PiS. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł, a szczególnie dziękuję, że ograniczyła się pani tylko do pytania i ten miesiąc został nam podarowany.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Paszyka.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prokurator generalny za pośrednictwem swojego aparatu będzie decydował o wszystkich awansach bez względu na kwalifikacje osób, których te awanse będą dotyczyły. Będzie można też nieugiętego prokuratora wysłać na drugi koniec Polski jako delegowanie.

Chciałem, panie ministrze, zapytać: Jakie będą kryteria polityki kadrowej, którą będzie pan reali-

Posel Krzysztof Paszyk

zował jako prokurator generalny, minister sprawiedliwości, właśnie jeśli chodzi o dobór kadr, o to, jak będą po reformie dobierane kadry i osoby na kierownicze stanowiska w prokuraturze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Adam Ołdakowski.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnio zapytałem prokuraturę okręgową w Olsztynie o prowadzoną sprawę dotyczącą nieprawidłowości w zakresie wyrażenia zgody na budowę zakładów recyklingu akumulatorów w Korszach, w warmińsko-mazurskim. Obecnie ten działający zakład znajduje się tuż przy zabudowaniach mieszkalnych i zakład ten nie przestrzega żadnych norm zanieczyszczenia, zwłaszcza chodzi tutaj o związki ołowiu. Sprawę prokurator prowadzi już drugi rok z rzędu i do tej chwili dał mi taką odpowiedź, że w dalszym ciągu tę sprawę będzie prowadził. Ja myślę, że tu potrzebna jest szybka decyzja w tej kwestii, bo mieszkańcy są zatrutowani tymi związkami ołowiu i wszystkie uprawnione firmy podają, że w bardzo wysokim procencie. Dziękuję bardzo za uwagę. Czekam na odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Informuję, że oświadczenia są na zakończenie obrad, tak że bardzo proszę następnym razem w temacie tych pytań zadawać. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja rozumiem potrzebę reformy prokuratury, jednakże ta reforma nie może polegać na jej upolitycznieniu. Proponowany projekt daje ogromną władzę politykowi, który jako prokurator generalny będzie tak naprawdę mógł wpływać na prowadzone postępowania, sterować prokuraturami.

Wiele zapisów tej ustawy budzi zastrzeżenia. Chciałabym się odnieść do już tutaj wspomnianego art. 12, który daje możliwość przekazywania informacji o konkretnych sprawach innym osobom niż organy władzy publicznej bez potrzeby uzyskiwania

zgody prowadzącego postępowanie i z wyłączeniem procesowej drogi dostępu do akt. Czemu ma to służyć? Jakie jest uzasadnienie tej propozycji? My się domyślamy, jednakże czy takie rozwiązanie nie stoi w sprzeczności z ochroną tajemnicy postępowania przygotowawczego? Czy nie będzie dochodzić do naruszenia dóbr osobistych oraz czy te inne osoby nie będą wpływać na kierunek prowadzonych spraw poprzez właśnie prokuratora generalnego, który jest politykiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Szłapkę.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam konkretne pytanie. W art. 136 § 1 ustawy o prokuraturze mówi się: Za przewinienia służbowe, w tym oczywistą i rażącą obrazę przepisów i uchybienia godności urzędu, prokurator odpowiada dyscyplinarnie. I państwo chcecie wprowadzić § 2: Nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym.

Pytanie do wnioskodawców: Czy to nie jest pomyłka? Znaczy to jest totalnie niezrozumiały przepis. Gdzie jest definicja interesu społecznego? Kto o tym decyduje? Czy partia, czy prezes, czy minister? To jest przepis, który wprowadza to, że prokurator będzie mógł podejmować działania niezgodne z prawem, poza jakąkolwiek kontrolą. To jest kolejny przepis związany z tym, że onnipotentne państwo ma szereg narzędzi wobec bezbronnego obywatela.

Mam jeszcze jedno szybkie pytanie do panów ministrów Mariusza Kamińskiego i Mariusza Błaszczaka dotyczące art. 60 tej ustawy. Czy akceptujecie państwo to, że będziecie składać sprawozdania ze swojej działalności ministrowi Ziobrze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Krystiana Jarubasa.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do państwa. Szanowni państwo, o jakich szczególnie uzasadnionych wypadkach stanowi art. 57 § 5 projektu ustawy przewidujący możliwość zniesienia lub zmienienia – a w konsekwencji możliwość ujawnienia – przez prokuratora generalnego na

Posel Krystian Jarubas

potrzeby postępowania przygotowawczego klauzuli tajności nałożonej na dokument lub materiały przez uprawniony organ w trybie art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie informacji niejawnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Matusiaka.

Nie widzę pana posła.

(Posel Barbara Dziuk: Jest.)

Jest, przepraszam.

To bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy poszkodowani górnicy, do których strzelano 3 i 9 lutego 2015 r. podczas pokojowej manifestacji przy siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, mogą liczyć na wyjaśnienie okoliczności użycia broni? Prokuratura w Gliwicach umorzyła śledztwo w tej sprawie. Pamiętamy, że ostatnie takie sytuacje miały miejsce w 1981 r.

Pozwolę sobie pokazać panu ministrowi...

(Głos z sali: Panie pośle, to oświadczenie, to nie jest na temat ustawy.)

...mam zdjęcia tych górników, którzy w ten sposób zostali potraktowani, a dzisiaj czują się bardziej poszkodowani niż wcześniej.

(Posel Arkadiusz Myrcha: To jest pytanie dotyczące ustawy, tak?)

Tak.

(Głos z sali: Ale my nie znamy.)

(Głos z sali: Pani posłanka.)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, to bardzo bulwersująca sprawa niewątpliwie, ale też proszę, żeby jednak pytania były na temat projektu ustawy, nad którym pracujemy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbą.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czym jest ta nowelizacja? To przyznanie kompetencji prokuratora generalnego ministrowi sprawiedliwości, to odejście

od modelu prokuratury, który oddziela ją ściśle od władzy wykonawczej i wiąże z władzą sądowniczą, to odejście od sytuacji, która statuuje prokuraturę jako instytucję niezależną od innych władz. Nasuwa się pytanie, po co to wszystko. Czy chodzi o większą efektywność w skazywaniu łobuzów, czy chodzi o zrobienie z prokuratorów pacynek poruszanych siłą woli prezesa? Być może chodzi także o to, że pan minister Ziobro chciałby zostać superbohaterem. Pytanie, w jakiej roli siebie widzi, czy w roli szeryfa Coopera, który w samo południe staje do walki w obronie słabszych w nierównej walce, czy też pan minister chce być Zorro, który po godzinach będzie uwalniał świat od tych złoczyńców, na których winy oficjalnie dowodów nie ma? Jest również pytanie o Krajową Radę Prokuratury. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Michał Szczerba:

Państwo zakładacie jej likwidację w obecnym stanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, jak nie będziemy wymieniać tytułów filmów, „Teleranka” i innych programów z naszego dzieciństwa (*Wesołość na sali*), to może zmieścimy się w minucie, żeby pytanie zadać.

Bardzo proszę panią posel Monikę Rosę.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy tworzy funkcję generała prokuratora, oberprokuratora, który będzie zatrudniał wiernych sobie żołnierzy, a dowódcy mają tyle władzy, ile im tej władzy dajemy, natomiast państwo dajecie im władzę totalną i to nad każdym z obywateli. Projekt pozwala bezkarnie ujawnić osobom spoza instytucji oraz mediom informację z postępowania w ważnym interesie publicznym. Moje pytanie brzmi: A niby jaki to jest interes, niby jaka jest definicja tego interesu? Projekt mówi, że nie jest przewinieniem dyscyplinarnym naruszenie przepisów, jeśli działanie było w interesie społecznym. Czy w takim razie prokuratorzy zawsze nie działają w interesie społecznym? W takim razie w jakim interesie działają teraz, własnym?

(Posel Iwona Arent: Bardzo często własnym.)

Bardzo bym prosiła o odpowiedź na te pytania na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.
Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Ruszczyka, klub Platforma.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie dotychczasowe ustawy, zwłaszcza te wprowadzane nocą, o Trybunale Konstytucyjnym, ustawa medialna i o służbie cywilnej, sprowadzały się do zmian i czystek personalnych. Mam pytanie: Czy według projektodawców dobra zmiana musi oznaczać czystkę w Prokuraturze Generalnej, Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, prokuraturach apelacyjnych i wojskowych i w prokuraturach okręgowych? Do tego bowiem m.in. sprowadzają się proponowane zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W proponowanym projekcie ustawy chcecie państwo, by znowu minister sprawiedliwości był prokuratorem generalnym. Chcecie państwo również wprowadzić zmiany znoszące kadencyjność funkcji kierowniczych w prokuraturze oraz odstąpić od obowiązkowego przeprowadzania konkursów na wyższe stanowiska. Uważam, że to jest w 100% upolitycznienie prokuratury. Chcecie, aby prokuratura była zależna od rządu i aby to Jarosław Kaczyński ustalał, kogo oskarżyć, a kogo nie oskarżać. To jest, proszę państwa, powrót do czasów prowokacji, podsłuchów, aresztowań niewinnych obywateli. Proszę przypomnieć sobie sprawę doktora G., czyli pana dra Garlickiego. Kogo teraz będziecie szkalować? Znowu kardiologów? A może neurologów czy psychiatrów? Dziękuję bardzo.

(Poseł Iwona Arent: Przecież został skazany.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Panie pośle, szanowni państwo, czasami odnoszę wrażenie, że jakaś nowa kategoria urojeń się pojawiła, bo co jakiś czas słyszę tutaj w pytaniach przywoływane nazwiska różnych polityków.
(Głos z sali: Zaraźliwe.)
Bardzo proszę panią poseł Annę Kwiecień.
(Głos z sali: Co to za cenzurowanie? Pan nie jest od tego.)
Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Media dzisiaj donoszą, że to właśnie za czasów obecnie istniejącej prokuratury były zakładane podsłuchy w odniesieniu do dziennikarzy, więc myślę, że przede wszystkim trzeba się uderzyć we własne piersi, a nie oskarżać innych. Natomiast chciałabym zadać – i mam – pytanie do pana ministra w kwestii biegłych, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli wskazywała na przewlekłość postępowań przygotowawczych. Prokuratura i prokuratorzy też wskazują wiele, wiele takich spraw, a ta przewlekłość bardzo często wynika, że tak powiem, z niesprawności i bolączek w zakresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w kwestii powoływania biegłych i ich kompetencji. *(Dzwonek)* Czy państwo macie zamiar powołać w przyszłości tzw. krajowy rejestr biegłych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Marchewkę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Propozycja tej ustawy kończy etap niezależnej prokuratury i daje ministrowi sprawiedliwości pilota, za pomocą którego będzie mógł sterować nią niczym zdalnie sterowanym samochodem. Niedopuszczalne jest, moim zdaniem, aby minister sprawiedliwości z tak wielką swobodą mógł wykorzystywać potencjalnie funkcje prokuratora generalnego do działań politycznych. W art. 57 jest następujący zapis: Prokurator generalny może zwrócić się o przeprowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych przez właściwe uprawnione organy, jeżeli pozostawałyby one w bezpośrednim związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym. Stąd moje pytanie, czemu ma służyć przyznanie ministrowi uprawnienia do inicjowania czynności operacyjnych prowadzonych przez powołane do tego organy i czy ta propozycja umożliwi ministrowi sprawiedliwości inicjowanie działań prowokujących do złamania prawa. *(Dzwonek)* Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.
Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Schmidt.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przedstawianej ustawie proponujecie państwo, by na poziomie Prokuratury Krajowej funkcjonował Wydział Spraw Wewnętrznych. Jak czytamy w uzasadnieniu, jego zadaniem będzie prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach najpoważniejszych czynów przestępczych popełnionych przez sędziów, prokuratorów i asesorów. Czy oznacza to, że będziemy mieli do czynienia z pokazowymi procesami sędziów przestępców, prokuratorów przestępców? Czy posiadają państwo dane, ile takich przestępstw jest popełnianych w skali roku w skali kraju? Czy skala tego zjawiska uzasadnia powołanie osobnego wydziału?

Może warto w ramach tej atmosfery takiej nieufności powołać wydział spraw jeszcze bardziej wewnętrznych, bo przecież zakładacie zapewne, że członkowie Wydziału Spraw Wewnętrznych też będą się dopuszczać przestępstw czy czynów niedozwolonych. W końcu, jak mawiał pewien towarzysz, ufam, więc sprawdzam, co trochę dziwi, bo dzięki tej ustawie (*Dzwonek*) większość stanowisk będzie obsadzona z klucza politycznego, czyli po państwa myśli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Arent.

Posel Iwona Arent:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie pośle z PO, lepiej w nocy procedować, ale w Sejmie, niż przy ośmiorniczkach czy na cmentarzu, to tak na początek. (*Oklaski*)

Pamiętam, kiedy w 2009 r. Platforma, PO z PSL i SLD oddzielała prokuraturę od Ministerstwa Sprawiedliwości. Kierowała się wtedy ta wielka koalicja PO, SLD i PSL (*Gwar na sali, dzwonek*) nie przesłankami merytorycznymi, a nienawiścią do Prawa i Sprawiedliwości i do pana ministra Zbigniewa Ziobry za te działania, które my podejmowaliśmy, walcząc z patologiami, ze złodziejstwem i bandytyzmem w Polsce, i z czym walczył też pan minister Ziobro.

Dzisiaj prokuratura jest państwem w państwie bez jakiegokolwiek kontroli czy parlamentarnej, czy obywatelskiej, ale także...

(*Posel Arkadiusz Myrcha: A sądy też?*)

...bez kontroli przełożonego, o czym mówił pan wnioskodawca. Prokurator generalny także nie ma kontroli nad tym, co się dzieje. (*Dzwonek*) I mam pytanie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No właśnie, bardzo proszę, pani poseł.

(*Posel Jakub Rutnicki: Jaki pan marszałek asertywny dzisiaj.*)

Posel Iwona Arent:

...czy ta projektowana ustawa wzmacnia kontrolę obywatelską nad Prokuraturą Generalną czy prokuraturami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Grabca.

Posel Jan Grabiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze pytanie kieruję do wnioskodawców. Dotyczy ono tego, dlaczego tak ważny akt prawny, akt dotyczący organu konstytucyjnego państwa, bardzo ważnej instytucji w naszym państwie, jest skierowany jako projekt poselski, jest przygotowany naprędce, dosyć niezgrabnie, nieumiejętnie. W końcu mamy odpowiedni tryb projektów rządowych, mamy tryb uzgodnień i konsultacji, który umożliwiałby wyeliminowanie z tego rodzaju projektów wszystkich błędów, które tam się zdarzają. Obie ustawy: i przepisy wprowadzające, i Prawo o prokuraturze, mają ponad 250 artykułów. Nic dziwnego, że autorzy, naprędce przygotowując te projekty, nie zdołali nawet wyeliminować błędów ortograficznych z uzasadnienia tej ustawy. Radzę przejrzeć to uzasadnienie i je znaleźć. Jestem ciekaw, ile jeszcze błędów legislacyjnych spotkamy w komisji.

Drugie pytanie dotyczy właściwego sensu tej ustawy, bowiem autorzy w uzasadnieniu piszą o tym (*Dzwonek*), że chodzi o poczucie bezpieczeństwa Polaków. W jaki sposób, skupiając władzę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę...

Posel Jan Grabiec:

...nad prokuraturą w ręku politycznego ministra sprawiedliwości, to poczucie bezpieczeństwa Polacy osiągną? Nie widzę tutaj żadnego związku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza rzecz, wniosek formalny, żeby załatwić teleportację, bo po prostu musimy w jednym czasie być w kilku miejscach i jest ciężko, tak że nie wiem, czy któreś z tych pytań nie zostało już zadane. Chodzi mi o pewną rzecz, a mianowicie mieliśmy przypadek, że budziła kontrowersje sytuacja, kiedy pan minister Ziobro kiedyś udostępnił pewne akta prezesowi Kaczyńskiemu. W tej ustawie jest zapis, że prokurator generalny może udostępnić akta spraw osobom postronnym. Nie jest doprecyzowane, komu i na jakich zasadach. Dobrze by było, żeby rzeczywiście było to jasno określone, na jakich zasadach i komu takie akta mogą być udostępnione.

Brak informacji również w aktach sprawy, które są dostępne dla adwokata, powiedzmy, osoby broniącej, dotyczącej wpisu, czy któryś z prokuratorów zwierzchnich sugerował inne rozwiązania i prowadzenie (*Dzwonek*) w inny sposób sprawy.

Trzecia rzecz. Została wykreślona adnotacja, że tylko bezpośredni prokurator może wpływać na decyzje prokuratora...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

...i tego zapisu nie ma. Wydaje się to logiczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Sobonia.

Poseł Artur Sobon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do jednostek prokuratur rejonowych trafia ponad 90% spraw. Moje pytanie jest do pana ministra. Czy rzeczywiście ta broniona przez dzisiejszą opozycję obecna ustawa dawała im właściwe narzędzia do ich procedowania? To znaczy czy prokuratorzy w rejonach mają dzisiaj dostęp do elektronicznych aktów prawnych w systemie elektronicznym, czy może każ-

dy orze jak może, bo w jednostce stoi jeden komputer podłączony do Internetu? Czy jadąc do zdarzeń, prokuratorzy wyposażeni byli w odpowiedni sprzęt, czy może korzystali z jednej dostępnej kamizelki i jednej pary kaloszy w uniwersalnym rozmiarze 43, który miał pasować na każdego z prokuratorów? Czy mają oni specjalistyczne przygotowanie, jeśli chodzi o przepiętwa wynikające z nowych technologii, z Internetu, z kradzieży tożsamości? Czy mają się zająć wyłącznie alimentami, a te poważniejsze sprawy (*Dzwonek*) sobie odpuścić? To jest pytanie o działanie dotychczasowej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Aldonę Młynczak.

Poseł Aldona Młynczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To niebezpieczne, kiedy polityk, jakim jest niewątpliwie minister sprawiedliwości, ma stać się prokuratorem generalnym i decydować wedle politycznego uznania o prowadzeniu czynności operacyjno-rozpoznawczych. Jako prokurator generalny minister będzie mógł żądać wszczęcia czynności np. na podstawie artykułu prasowego. Ta ustawa zatem to otwarcie drzwi do zamienienia prokuratury w prowokacyjny aparat ścigania spraw ważnych w opinii ministra sprawiedliwości, który, jak wcześniej powiedziałam, jest przede wszystkim politykiem.

Pytam więc, czy te zbyt duże uprawnienia dla ministra sprawiedliwości nie godzą w niezależność polskiej prokuratury i prokuratorów? Jakie kryteria i ograniczenia w decydowaniu o prowokacjach nakłada ustawa na prokuratora generalnego? Dlaczego prokurator generalny nie będzie ponosił odpowiedzialności za swoje decyzje, albowiem nowa ustawa uwalnia ministra prokuratora od ryzyka przekroczenia uprawnień w myśl art. 57? Projekt ustawy nie przewiduje także odmowy wykonania polecenia prokuratora generalnego. (*Dzwonek*) Czy za odmowę wykonania takiego polecenia prokuratorzy będą zagrożeni konsekwencjami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po uchwaleniu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy medialnej, po uchwaleniu ustawy o Policji, która jest przed nami, będzie przed nami, po uchwaleniu ustawy o prokuraturze, o próbach wprowadzenia cenzury prewencyjnej, po wprowadzeniu ustawy o służbie cywilnej zwiększa się poczucie niebezpieczeństwa społeczeństwa polskiego i to jest bardzo groźne.

Chciałbym zapytać raz jeszcze, powtarzając pytanie Grzegorza Furgi: Czy polska opozycja parlamentarna jest inwigilowana? Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Od lat była.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie wierzę w to, co słyszę tutaj ze strony opozycji. Do tej pory, nie wiem, czy państwo pamiętacie, albo nie pamiętacie, afera goniła aferę, były najazdy na osoby, personalne, niszczenie społeczno-polityczne.

Mam w związku z tym pytanie do pana ministra: Czy jest możliwość przeanalizowania, ile było afer, jak były rozwiązane, kto umarzał, jak w przyszłości, dzięki nowej ustawie, nad którą procedujemy, zmieni się to, aby Polacy czuli się bezpiecznie i abyśmy mieli poczucie, że żyjemy w państwie prawa? Nie może być tak, że cały czas nam się powtarzało: Polacy, nic się nie stało. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Święcickiego.

Posel Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu tego projektu mówiono o tym, że potrzeba odpolitycznić prokuraturę, żeby nie podlegała naciskom politycznym. Mam pytanie: Czy temu ma służyć to, żeby prokuratorem generalnym był teraz minister i zmienia się kadencyjność, zmienia się sposób wyboru prokuratora generalnego? Czy temu ma służyć przepis, który umożliwia przekazywanie akt z postępowania przygotowawczego dowolnej osobie, w tym również np. aktywistom partyjnym? Czy temu ma służyć zmiana nazwy: prokurator apelacyjny na regionalny

i możliwość dokonania tam masowych weryfikacji czy czystek, bez jasnych kryteriów, i jak to ma przebiegać? Czy temu odpolitycznieniu ma służyć możliwość uruchomienia działań operacyjnych przez ministra sprawiedliwości nawet wówczas, kiedy prokurator prowadzący daną sprawę nie widzi w ogóle takiej potrzeby? Prosiłbym o odpowiedź na te pytania, czy te wszystkie działania mają służyć odpolitycznieniu, czy odwrotnie – upolitycznieniu prokuratury w stopniu maksymalnym. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z powodu likwidacji Prokuratury Generalnej i prokuratur apelacyjnych oraz powołania w to miejsce prokuratur krajowej i regionalnych minister sprawiedliwości uzyska możliwość dokonania potężnych tak naprawdę zmian kadrowych. Będzie mógł obsadzać nowe jednostki wskazanymi przez siebie pracownikami. Zgodnie z ustawą prokuratorzy, którzy nie zachowują dotychczasowych miejsc, jak domniemam, i tak też wszelkie doniesienia mówią, będzie ich całkiem sporo, będą mogli zostać przesunięci do prokuratur dowolnego szczebla, w tym niższego, czyli zmian kadrowych Prawa i Sprawiedliwości ciąg dalszy.

Moje pytanie: Czy ci prokuratorzy, którzy nie zdecydowali się na pracę w upolitycznionej prokuraturze, na zaproponowanym przez wszechmogącego prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobrę stanowisku, będą zmuszeni do przejścia w kosztowny dla podatników *(Dzwonek)* stan spoczynku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Polaka.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyły kwestii odpowiedzialności. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Kto w działającej w dzisiejszym kształcie prokuraturze odpowiada za jej nieskuteczność? Kto odpowiada za kompromitujące moim zdaniem, nie tylko zresztą moim, działania prokuratorów, chociażby w sprawie Amber Gold, w sprawie mafii pruszkowskiej, w sprawie afery podsłuchowej? W dotychczasowym

Posel Piotr Polak

kształcie, widzimy, ta odpowiedzialność jest jakoś rozmyta...

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Przez kogo, panie pośle?)

...i tak naprawdę pan prokurator generalny i nikt inny w sposób formalny za te kompromitujące działania prokuratury nie odpowiada. Kto odpowiada za działania prokuratury, które doprowadziły do skierowania aktu oskarżenia za kradzież batonika czy – w moim okręgu wyborczym – za sfingowaną kradzież aparatu przez księdza i skazania tegoż księdza? A obok samorządowcy czy inni, którzy mają na koncie spowodowanie milionowych strat (*Dzwonek*) poprzez swoje niekompetencyjne...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Piotr Polak:

...czy nieodpowiedzialne działania, nie są skazywani bądź prokuratorzy już w trakcie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Piotr Polak:

...procesu sądowego występują o warunkowe umorzenia.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Piotr Polak:

Tak być dalej nie może. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Tomczyk*: Piotrek, ale on ukradł ten aparat.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Danutę Pietraszewską.

Nie ma pani posel, tak?

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Stasińskiego.

Posel Michał Stasiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, myślę, że pan wie, iż w krajach ukształtowanych, z wieloletnią demokracją, zachodnioeuropejskich prokuratura jest niezależna od władzy wykonawczej i ustawodawczej i nie podlega ministrowi sprawiedliwości, mając gwarancję daleko posuniętej niezależności od pozostałych organów władzy. By służyć panu przykładami pełnej niezależności prokuratury, można wymienić Finlandię, Irlandię, Norwegię, Portugalie. W innym trochę systemie, gdzie nie traci ona nic ze swojej niezależności, ale jest częścią władzy sądowniczej, możemy odwołać się do przykładu Włoch, Belgii i Szwajcarii.

Model, do którego pan wraca, który w Polsce przerabialiśmy, nie był modelem udanym. Nie można również powiedzieć, że ostatnie lata funkcjonowania prokuratury były modelem idealnym, natomiast propozycja, z którą się zapoznaliśmy, jest niestety najgorszym przykładem i w zasadzie można by ją nazwać swego rodzaju ośmiornicą, której macki mają sięgać od sądów poprzez prokuraturę (*Dzwonek*) aż do służb specjalnych. Czy zdaje pan sobie sprawę, że takie rozwiązanie nie jest dobre dla samej prokuratury? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kryja.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wypowiedzi koleżanek i kolegów z opozycji jawią się takimi, jak gdyby prokuratura w obecnym kształcie, gdzie formalnie jest niezależna od władzy politycznej, była stanem idealnym. Jednak chciałbym powołać się na opinie naukowców. W bardzo ciekawym artykule dra Leszka Graniszewskiego „Prokuratura – między prawem i polityką” zawarte zostały takie tezy: prokuratura okazała się w pewnym sensie niezdolna do zwalczania negatywnych aspektów funkcjonowania systemu politycznego i jego patologii; organy wymiaru sprawiedliwości są powiązane układem nieformalnych zależności, co skutkuje ich niezdolnością do skutecznego rozwiązania i osądzenia wielkich afer gospodarczych z okresu III Rzeczypospolitej; polityczne uzależnienie prokuratury od sfery polityki może być efektem syndromu klientelistycznego jako systemu nieformalnych powiązań i klik. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, czy proponowane zmiany ustawowe doprowadzą do poprawy przedstawionego stanu rzeczy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożeną Kamińską.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Propozycje reformy prokuratury autorstwa posłów PiS niszczą apolityczność prokuratury oraz narażają ją na zbyt dalekie podporządkowanie władzy wykonawczej. Połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości jest końcem apolityczności prokuratury i niesie ze sobą niebezpieczeństwo ręcznego sterowania każdym śledztwem. Krajowa Rada Prokuratury krytycznie oceniła państwa projekt ustawy. Czy dlatego chcecie zlikwidować Krajową Radę Prokuratury? Skąd ten pośpiech w procedowaniu zmian w prokuraturze? Gdzie są konsultacje ze środowiskiem prawniczym, z organizacjami pozarządowymi, o których tak często mówi pani premier Beata Szydło? Czy rządzącej większości tak bardzo zależy na tym, żeby politycy przez telefon wydawali prokuratorom polecenia? Tak bardzo się boicie, że niezależna prokuratura może nie chcieć autoryzować waszego polowania na (*Dzwonek*) tzw. czarownice?

Według waszego projektu ustawy prokuratura jeszcze nigdy nie była tak zależna od rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reforma zakłada nowe możliwości powoływania w prokuraturze generalnej lub krajowej zespołów prokuratorów do prowadzenia postępowań przygotowawczych w konkretnych sprawach. Przejmowanie spraw ma się odbywać zarządzeniem prokuratora generalnego bez zachowania ogólnej właściwości powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Chciałem zapytać: Jaki będzie klucz wyboru tych spraw i czy wnioskodawcy przewidują zabezpieczenia przed nieuzasadnionym korzystaniem z tego rozwiązania? Nie pytam bez powodu, ponieważ czytając ten projekt, mam takie podejrzanie, w zasadzie nawet pewność, że jeżeli zostanie to przyjęte w formie proponowanej przez wnioskodawców, to będzie to przepis pozwalający na

przejmowanie spraw np. na wyraźne zamówienie zainteresowanych polityków czy ludzi, których te sprawy będą dotyczyć. Stąd moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Bude.

Nie ma pana posła.

(*Posel Cezary Tomczyk*: Własnych posłów nie ma.)

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Nemś.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkim nam zależy na sprawnym funkcjonowaniu prokuratury. Czy jednak to jest celem tej ustawy? Niestety nie. Jedno państwo mówicie, a drugie robicie. Dzisiaj tutaj z tej mównicy padły słowa pani premier, która mówiła o dialogu, konsensusie dzisiejszego poranka. A co mamy? Kolejny przykład ustawy, projektu poselskiego, który bez przeprowadzenia szerokich analiz, dyskusji jest procedowany na szybko. Ze 171 druków, które znalazły się w Sejmie, szanowni państwo, ile jest projektów rządowych? Osiem. Czy temu też ma służyć to, co dzisiaj się tutaj dzieje? Nawet minuta... Dzisiaj kończymy obrady o godz. 19. Nie ma powodu, żebyśmy nie mogli mówić przez 1,5 minuty czy 2 minuty, panie marszałku.

Chcę zadać szybko jedno pytanie. Krajowa Rada Prokuratury. Spieszę się, nie mówię o filmach, o porankach. Krajowa Rada Prokuratury. (*Dzwonek*) Czy teraz zmienia się ją na Krajową Radę Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym? Do tej pory w Krajowej Radzie Prokuratury mieliśmy posłów i senatorów. Dzisiaj, w tej proponowanej, ile będziemy mieć posłów i senatorów? Zero.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy, pani poseł.

Posel Anna Nemś:

Czego się państwo boicie i co chcecie ukryć w ten sposób?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dolniak.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Nie ma pani marszałek.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Chmiel.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Prokuratury jednoznacznie stwierdziła, że w jej opinii projektowane regulacje powodują zbyt dalekie podporządkowanie prokuratury władzy wykonawczej. Chciałabym zapytać, co PiS odpowie na zarzuty organu, który czuwa nad niezależnością prokuratorów od polityków? Czy nie wstyd państwu, że powołany przez śp. Lecha Kaczyńskiego, wspomniany zresztą przez posła Piotrowicza prokurator generalny Andrzej Seremet nie zostawia suchej nitki na waszej nowelizacji? Powiedział on niedawno, że rozwiązania, które tak dalece ingerują w czynności procesowe prokuratora, mogą nie tylko zagrażać jego niezależności, ale także będą niezgodne ze standardami europejskimi. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nowa ustawa zakłada połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości, co jest negatywnie oceniane przez wiele instytucji. Podnoszona jest m.in. kwestia polityczności prokuratury i możliwość występowania poważnych konfliktów interesu. Co bowiem stanie się w przypadku, w którym prokurator generalny będzie występował przed Trybunałem Konstytucyjnym, opiniując konstytucyjność ustawy przygotowanej w resorcie sprawiedliwości? Sam siebie będzie oceniał? Co to znaczy, że działania operacyjne mogą zostać przeprowadzone, kiedy mają związek ze sprawą? Na jakiej podstawie i w oparciu o jakie przesłanki będzie określany ten związek? Kto będzie to określał i kto będzie sprawdzał słuszność tych decyzji? Pytanie ostatnie: Jaki będzie łączny koszt proponowanych zmian? Ile będzie to kosztować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Hencycę.

Poseł Bożena Hencycza:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W żadnym kraju Unii Europejskiej nie ma takiego dualizmu, aby minister sprawiedliwości był zarazem prokuratorem generalnym. Połączenie tych funkcji w ewidentny sposób powoduje konflikt interesów. Uwagę na to zwracano już na posiedzeniu ministrów sprawiedliwości Unii Europejskiej, co było powodem rozdzielenia tych funkcji.

W związku z tym mam pytanie: Dlaczego chcecie doprowadzić do połączenia urzędów prokuratora generalnego i ministra – Ziobry, zniesienia kadencyjności prokuratorów funkcyjnych, odstąpienia od przeprowadzania konkursów na wolne stanowiska prokuratorskie oraz możliwości powoływania na wyższe stanowiska prokuratorskie niezależnie od stażu pracy i doświadczenia zawodowego? Po co Prawu i Sprawiedliwości taka władza? Czy dlatego próbowaliście sparaliżować Trybunał Konstytucyjny, by przeprowadzić niezgodne z prawem zmiany, takie jak zamach na władzę sądowniczą? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Kingę Gajewską.

Nie ma pani poseł.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z kontrowersyjnych zapisów nowej ustawy wskazywanych przez różne środowiska jest art. 12 tejże ustawy. Chodzi o kwestię uprawnienia prokuratora generalnego i krajowego do udostępniania informacji o działalności prokuratury, w tym także informacji ze śledztw, organom państwa, a w uzasadnionych przypadkach innym osobom.

Pamiętamy sytuację, kiedy za czasów rządów PiS-u na polecenie ministra Zbigniewa Ziobry udostępniono akta sprawy paliwowej Jarosławowi Kaczyńskiemu, wówczas posłowi i prezesowi PiS-u, w siedzibie partii. W związku z tym mam pytanie: Czy art. 12 proponowanej ustawy ma na celu legalizowanie takich praktyk? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Rasia.

Nie widzę pana posła.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, którzy tak bardzo oburzali się, kiedy Martin Schulz określił, że to, co się dzieje, to jest zmierzanie w kierunku putinizacji Polski. A czymże innym jest to, co państwo robicie, to, że stosujecie zasady, wprowadzacie przepisy, które uwalniają was od stosowania jakichkolwiek zasad i reguł, kierując się tylko własnym widzi-misem? To jest sprawa służby cywilnej, mediów, nie mówiąc o Trybunale Konstytucyjnym. Pewnie za chwilę – dzisiaj mamy prokuraturę – będzie sądownictwo.

Przypomina mi się z lat 70. takie powiedzenie komunistów. Mówili tak: Mówimy – partia, myślimy – Lenin. Myślimy – Lenin, mówimy – partia. I tak od lat 70. co innego mówimy, a co innego myślimy. I dokładnie tak jest u was. Pani premier dzisiaj mówiła o tym (*Dzwonek*), co tak naprawdę jest zaprzeczeniem tego, co robicie. To ręczne sterowanie, panie ministrze, wcale nie przyniesie panu chluby. Pan zapisze się jako ktoś, kto po prostu...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Józef Lassota:

...psuje ten system. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczynę.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niezależność prokuratury to skuteczne narzędzie kontroli wszelkich patologii, w tym także ewentualnej patologii pozostałych organów władzy. Upartyjnienie prokuratury to także skuteczne narzędzie, ale narzędzie bieżącej walki politycznej rządzącej większości. Dowodem na to są niechlubne rządy PiS-u i ministra Ziobry z lat 2005–2007. Przecież my to wszystko pamiętamy.

Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika bezstronność funkcjonariuszy publicznych, tymczasem zawłaszczyciele Trybunału Konstytucyjnego, zawłaszczyciele służby cywilnej, dzisiaj zawłaszczacie prokuraturę, a żeby o tym nie mówić, zawłaszczyciele media i w dodatku twierdzą, że to wszystko robicie dla dobra i bezpieczeństwa obywateli. To

podłe, cyniczne kłamstwo. Kłamiecie, mówiąc, że robicie to dla bezpieczeństwa obywateli (*Dzwonek*), i żadne orędzie premier Beaty Szydło nie pomoże, bo Polacy to widzą...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł...

Posel Izabela Leszczyna:

...i widzi to, niestety, cała Europa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jarosa.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wszyscy bierzemy udział w dyskusji o Polsce, braliśmy udział w dyskusji o Trybunale Konstytucyjnym, o służbie cywilnej, o mediach. Dzisiaj bierzemy udział w dyskusji o prokuraturze. Mój głos kieruję szczególnie do posłów Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza do Jarosława Kaczyńskiego.

Panie Jarosławie Kaczyński, zwracam się w szczególności do pana, ponieważ to pan podejmuje wszystkie decyzje. Inni: prezydent, premier, ministrowie, posłowie są jedynie ich wykonawcami, są jedynie narzędziami w pana rękę. Chcę pana zapewnić, że Polska nie jest pana własnością. Przyznaje pan sobie ogromną władzę, taką, którą może sobie wziąć tylko ktoś, kto jest nieomylny. Jest tylko jeden taki. Zapewniam, że nie jest nim pan.

Zmiany, które pan, panie Jarosławie (*Dzwonek*), i pan, panie ministrze...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo serdecznie panu dziękuję.

Posel Michał Jaros:

...wprowadzacie, to element sporu politycznego, zasadniczej różnicy zdań.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Michał Jaros:

To także kwestia wizji państwa...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy panu posłowi.

(Posel Michał Jaros przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Panie pośle, dobrze.

(Głos z sali: Ale panie marszałku...)

(Posel Jakub Rutnicki: Panie marszałku...)

Panie pośle, bardzo proszę opuścić mównicę. Dziękuję panu posłowi.

(Posel Izabela Leszczyna: Panie marszałku, 10 sekund?)

(Posel Iwona Arent: Ja też chciałam dłużej mówić, ale nie mogłam.)

Szanowni Państwo! Przepraszam najmocniej. Niezależnie od tego, jak państwo będziecie to oceniać, staram się prowadzić te obrady w taki sposób, aby każdy z państwa parlamentarzystów mógł spokojnie zabrać głos. Proszę państwa, niezależnie od tego, czy cytujecie tutaj Majakowskiego – to nie jest, panie pośle, zwracam się do pana posła Lassoty, powiedzenie komunistów, tylko to jest cytat z radzieckiego poety Majakowskiego – nie przerywam. Ale, na Boga, szanowni państwo, zadajemy pytanie ministrowi sprawiedliwości, a nie wygłaszamy monologu. Jak pan poseł ma wewnętrzną potrzebę zwrócenia się do Jarosława Kaczyńskiego, to zapraszam, jest oświadczenie poselskie albo niech pan napisze list do pana prezesa. Dziękuję uprzejmie.

(Posel Michał Jaros: Bóg zapłać.)

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Olszewskiego.

Posel Paweł Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie zmierzające do tego, aby udzielił pan odpowiedzi z mównicy, bądź, jeśli nie starczy czasu, prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Państwo w swoich wcześniejszych projektach, o które posłowie pytali, szliście bardzo daleko, łamiąc elementarne zasady i podstawowe funkcje państwa demokratycznego. Niemniej w tym projekcie ustawy są bardzo niebezpieczne zapisy – precedensowe i niefunkcjonujące w żadnym państwie o ukształtowanej demokracji. Mianowicie dajecie sobie, przyznajecie sobie państwo prawo, jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, do sięgania w indywidualnych sprawach do materiałów operacyjnych. Co więcej, dajecie sobie prawo do zlecania czynności operacyjnych w indywidualnych sprawach, nawet jeśli szeregowy prokurator nie widzi podstaw do tego, aby zastosować tego typu czynności. *(Dzwonek)*

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: W jakim celu jest to potrzebne prokuratorowi generalnemu i jednocześnie politykowi – ministrowi sprawiedliwości? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Urbaniaka.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 10 lat temu, kiedy pan minister Ziobro został prokuratorem generalnym i ministrem sprawiedliwości, też były frazesy o sprawności działania prokuratury, o walce z korupcją, a skończyło się wizytami o godz. 6 rano, aferą gruntową, sprawą doktora G. i śmiercią Barbary Blidy.

(Posel Iwona Arent: Sama się zabiła.)

Afera gruntowa jest dość ciekawa, bo większość zarzutów, które zostały panu ministrowi Ziobrze postawione, i o mało nie trafił przed Trybunał Stanu... Tą nowelizacją państwo spowodujecie, że takich zarzutów już nie będzie można stawiać ani ministrowi sprawiedliwości, ani prokuratorowi generalnemu. A więc, jeśli chodzi o nasze obawy przed tym, co się będzie działo po tych waszych frazesach dotyczących sprawiedliwości i sprawności prokuratury, to myślę, że już sami odpowiedzieliście wizytą o godz. 6 rano u pani prof. Dominiki Dudek w sprawie fałszywych recept. *(Dzwonek)* Pani prof. Dominika Dudek jest żoną pana prof. Dariusza Dudka, który operował ojca pana ministra. Nie wstyd wam? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kolejna niepokojąca propozycja, która pojawia się w tym projekcie, to zmiana dająca prawną możliwość pozbawienia dotychczasowych stanowisk części prokuratorów Prokuratury Generalnej, Naczelnej Prokuratury Wojskowej, ale również w prokuraturach apelacyjnych i wojskowych prokuraturach okręgowych. Według nowych przepisów mogą oni zostać przeniesieni do prokuratur niższego rzędu. I w tym momencie pojawia się i bardzo mocno wybrzmiewa wątpliwość, że niestety ta planowana degradacja ma służyć jedynie zastraszeniu środowiska prokuratorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To wielki błąd, że ustawa tej rangi jest projektem poselskim, a więc procedowanym w bardzo szybkim tempie, bez procedury uzgodnień międzyresortowych, bez szerokich konsultacji społecznych. A dziś mamy 1 minutę. Tymczasem to bardzo słaby projekt, niedopracowany, zawierający wiele luk, w wielu obszarach nieprzemyślany.

I mam pytania. Dlaczego Prawo i Sprawiedliwość, posłowie tej formacji chcą, by prokurator generalny mógł nakazać prokuratorowi prowadzącemu śledztwo dokonanie określonej czynności procesowej, wszczęcia postępowania, postawienia zarzutów, wystąpienia z wnioskiem o areszt? Wszyscy eksperci alarmują, że możliwość wydawania poleceń przez przełożonych w prokuraturze to droga do zabicia niezależności prokuratorów (*Dzwonek*), a co za tym idzie – zamach na prawa i wolności zwykłych Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł, spokojnie w tej minucie się pani poseł zmieściła z tym pytaniem. Dziękuję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mówię, że spokojnie w tej minucie się pani poseł zmieściła, więc wygląda na to, że wystarczy.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Grabarczyka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najważniejsze pytanie to takie, czy Polacy powinni się bać proponowanej zmiany w ustroju prokuratury. I odpowiedź brzmi: tak. Bo w miejsce niezależnej, apolitycznej prokuratury Prawo i Sprawiedliwość proponuje powrót do przeszłości, powrót do prokuratury scentralizowanej i podporządkowanej politykowi, czynnemu politykowi, liderowi jednej z partii politycznych wchodzących w skład Zjednoczonej Prawicy. Czy jakiegokolwiek uzasadnienie w przedłożonym projekcie uzasadnia tę zmianę? Nie. Mało tego, dane, które dostajemy z raportu o stanie bezpieczeństwa

państwa, stwierdzają, że w Polsce po raz kolejny zmniejszyła się skala przestępczości. W roku 2014 stwierdzono (*Dzwonek*) o ponad 14% przestępstw mniej, tzn. że dotychczasowy system sprawdzał się i nie ma potrzeby go zmieniać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Króla.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dwa pytania do pana ministra. Pierwsze bardzo łatwe: W których krajach Unii Europejskiej minister sprawiedliwości bądź inny członek rządu pełni jednocześnie funkcję prokuratora generalnego? Drugie pytanie: Czy nowa ustawa jest wprowadzana wyłącznie dlatego, aby przeprowadzić ukrytą weryfikację prokuratorów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję Wysoką Izbę, że powstał mały spór między mną a panem posłem Lassotą co do precyzyjnego cytatu z pana Majakowskiego. Czasami takie owoce naszych obrad są na tej sali.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską.

Nie ma pani poseł.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Gawlika.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ja chciałem się odnieść tylko do jednej kwestii z projektowanego aktu prawnego. Podniesiono wiele zastrzeżeń do klauzul generalnych, jakimi posługują się projektodawcy. Akurat tą kwestią nie chciałbym się zajmować, tylko kwestią uregulowaną w dziale IV rozdziale 1 tej ustawy, dotyczącą kwestii powoływania i odwoływania prokuratorów, a w szczególności jego art. 75, a zwłaszcza art. 75 § 1 pkt 8.

Jeżeli chodzi o art. 75 § 1, w pkt od 1 do 7 w miarę precyzyjnie są wylistowane przesłanki, jakie musi spełniać osoba, która pretenduje do miana, do stanowiska prokuratora. Natomiast pkt 8 jest dość zamulowany i wskazuje negatywne przesłanki, które eliminują pewne osoby z możliwości stania się pro-

Posel Zdzisław Gawlik

kuratorem. I mam tutaj taką wątpliwość, czy kwestia związana w stosunku do sędziego z prawomocnym orzeczeniem, że ma być stwierdzone prawomocnym orzeczeniem... Czy tylko chodzi o orzeczenia dyscyplinarne, czy o jakiegokolwiek orzeczenia prawomocne (*Dzwonek*) w stosunku do takiej osoby zapadłe? I po drugie, czy nie należałoby także zastanowić się nad tym, żeby tym katalogiem negatywnym nie objąć prokuratorów, którzy w jakikolwiek sposób...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Zdzisław Gawlik:

...aktywnie uczestniczyli w podejmowaniu pewnych czynności...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Zdzisław Gawlik:

...a po uchybieniu stanowisku zostali z tego zawodu wyeliminowani i chcieliby wracać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo, bardzo panu posłowi dziękujemy.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Hanajczyk.

Nie ma pani poseł.

W takim razie pan Piotr Cieśliński zabierze głos w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Pan poseł Piotr Cieśliński.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy o prokuraturze odwołujecie się państwo do konieczności odpolitycznienia prokuratury i zapewnienia jej całkowitej autonomii w działaniu. Tymczasem wiele proponowanych rozwiązań stoi w zasadniczej sprzeczności z tą tezą. I tak np. zgodnie z art. 7 § 1 prokurator przy wykonywaniu czynności określonych w ustawach jest niezależny, z zastrzeżeniem § 2–6. Moje pytanie jest następujące: Jak wygląda owa niezależność w świetle § 2 tego

artykułu, który brzmi: prokurator jest obowiązany wykonywać zarządzenia, wytyczne i polecenia przełożonego prokuratora – polecenia, które de facto będą dotyczyły treści czynności procesowych?

Chciałbym również zapytać o uzasadnienie zmiany polegającej na zniesieniu kadencyjności prokuratorów funkcyjnych. Jak wszyscy doskonale wiemy, to właśnie ta regulacja była dotychczas jednym (*Dzwonek*) z filarów niezależności prokuratorskiej, która pozwala prokuratorom na rzetelną i merytoryczną pracę bez jakichkolwiek nacisków i presji na wynik postępowania prokuratorskiego.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Piotr Cieśliński:

Czy zniesienie kadencyjności prokuratorów funkcyjnych i wprowadzenie możliwości ich powoływania i odwoływania w dowolnym czasie ma być swoistym straszakiem na niepokornych i uchylających się od wykonywania poleceń? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Pomaską.

Posel Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pan marszałek co jakiś czas się dziwi, że posłowie nie zadają pytań do pana ministra, ale pan minister tak daleko usiadł, że mi, osobie niewysokiej, bardzo trudno pana ministra nawet dostrzec. Mam nadzieję, że to nie ze wstydu za tę ustawę, która jest procedowana dzisiaj w Sejmie i nad którą dzisiaj debatujemy, a ten wstyd rzeczywiście miałby dzisiaj prawo mieć miejsce. Mam jedno konkretne pytanie do pana ministra. Chciałam zapytać: Czy tą nową ustawą o prokuraturze PiS zalegalizuje to, za co Zbigniew Ziobro miał stanąć przed Trybunałem Stanu? Chciałam zapytać: Czy udzielenie ministrowi Zbigniewowi Ziobrze uprawnień do ręcznego sterowania każdym śledztwem, czyli de facto danie możliwości ingerowania w pracę każdego prokuratora, zlecenia prowokacji i zakładania podsłuchów, to jest główny cel tej ustawy? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Filozofia wprowadzanych zmian jest bardzo jasna i czytelna dla wszystkich. Chodzi o upolitycznienie prokuratury i ręczne sterowanie decyzjami przez ministra Ziobrę.

Panie ministrze, dlaczego chce pan powołać koordynowane centralnie osobne wydziały do spraw najcięższych przestępstw? Czy chodzi o prowadzenie postępowań do skutku dla poklasku opinii publicznej? Czy PiS chce wsadzać do więzień nawet tych, na których prokuratura nie zgromadziła wystarczających dowodów? Czy PiS będzie działał wedle zasady: dajcie nam człowieka, a paragraf się znajdzie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Abramowicza.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Większość prokuratorów to uczciwi, ciężko pracujący ludzie, ale w tym środowisku, jak w każdym, są też czarne owce. Rozdzielenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości spowodowało, że te czarne owce zostały objęte ochroną środowiska. Do mojego biura zgłosił się człowiek, który twierdził, że razem z matką dał łapówkę prokuratorowi. Sprawę przejęła prokuratura w innej części kraju i prowadziła ją bardzo długo, nawet nie przesłuchując tego, który złożył doniesienie. On się do mnie zgłosił i powiedział: Panie pośle, niech pan się dowie, co się dzieje ze sprawą. Wysłałem pismo do pana prokuratora z prośbą o poinformowanie mnie, na jakim etapie jest to postępowanie. Otóż pan prokurator napisał mi, że nie podlega ani ministrowi sprawiedliwości, ani rządowi, ani Sejmowi i takiej informacji mi nie udzieli. Czy państwo chcecie, żeby tak było dalej, żeby te wszystkie rzeczy w prokuraturze, które są patologiczne, ciągnęły się dalej? *(Dzwonek)* My chcemy to zakończyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Asta.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy nie jest tak, że procedowane dzisiaj projekty są odpowiedzią na krytyczne analizy dotyczące funkcjonowania prokuratury w obecnym kształcie? Czy nie jest tak, że przez ostatnie 8 lat prokuratura w wielu sprawach była biernym narzędziem w rękach rządzących, szczególnie w takich sprawach jak afera Amber Gold, afera podsłuchowa, afera stoczniowa, afera autostradowa? Pod rządami obecnej prokuratury żadna z tych afer nie została wyjaśniona.

I pytanie do ministra sprawiedliwości: Czy w okresie, kiedy stanowisko prokuratora generalnego było połączone z funkcją ministra sprawiedliwości, możliwa byłaby taka sytuacja, taki skandal, żeby służby *(Dzwonek)* inwigilowały dziennikarzy, którzy tropią afery rządzących...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Poseł Marek Ast:

..jak to ma miejsce – o czym się dzisiaj dowiadujemy – w przypadku afery podsłuchowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Art. 40 i art. 41 dają prokuratorom dodatkowe uprawnienia, a mianowicie do noszenia broni przez prokuratorów oraz jazdy pojazdami uprzywilejowanymi, takimi jak karetki pogotowia czy samochody policyjne. Co takiego mają robić prokuratorzy i jakie zadania ich czekają, że nadaje im się takie uprawnienia? Czy to oznacza, że chcecie mieć szeryfów z niedalekiego Wschodu z bronią w ręku, ale bez żadnych zasad etycznych, których dotychczas strzegła Krajowa Rada Prokuratury? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Radosława Lubczyka.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam takie konkretne pytania, bo chcecie włączyć prokuraturę wojskową w struktury pana ministra. Moje pytanie brzmi: Co się stanie z prokuratorami wojskowymi? Czy oni przejdą do prokuratury cywilnej, czy stracą swoje uprawnienia wojskowe, czy po prostu zostaną w wojsku, zostaną zwykłymi oficerami i stracą uprawnienia prokuratorskie? Czy jeśli przejdą do prokuratury, to stracą uprawnienia wojskowe, a jeśli zostaną w wojsku, stracą uprawnienia prokuratorskie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł, panią marszałek Barbarę Dolniak.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według projektu wydziały zamiejscowe tworzy się przy prokuraturach regionalnych. Prokurator, którego decyzja może prowadzić do dokonania wydatku przewyższającego kwotę ustaloną przez kierownika jednostki, jest zobowiązany do uprzedniego uzyskania zgody tego kierownika. Jednak nie wiadomo, o którego kierownika chodzi. Można przyjąć, że chodzi o tę jednostkę, w ramach której czynności procesowe wykonuje prokurator, możliwa jest też odmienna interpretacja. Użyte sformułowanie „obsługa finansowa” nie rozstrzyga, czy w zakresie wydatkowania środków publicznych na cele działalności wydziałów zamiejscowych decyzje przysługują prokuratorowi regionalnemu jako kierownikowi, który w myśl ustawy o finansach publicznych jest odpowiedzialny za całość gospodarki finansowej jednostki, a więc musi mieć możliwość badania zasadności zaciągnięcia zobowiązań. Kierownik jednostki ponosi odpowiedzialność zarówno w zakresie rachunkowości, jak i za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Z projektu nie wynika, czy środki publiczne na działalność tych wydziałów znajdują się w planie finansowym Prokuratury Krajowej *(Dzwonek)*, czy regionalnej. Proszę o wyjaśnienie tych kwestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Danutę Pietraszewską.

Posel Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Ilu aresztowanym bezpodstawnie w pana czasach, za pana rządów wypłaca się jeszcze odszkodowania z tytułu przetrzymywania w aresztach, w tym aresztach wydobywczych? O jakich kwotach możemy mówić? Teraz, kiedy prowokacje i podsłuchy będą tak od ręki, wzrośnie liczba zatrzymanych i aresztowanych. Czy rząd jest przygotowany finansowo na wypłatę odszkodowań w przyszłości? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Lista osób zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Na pytania odpowie pan minister Zbigniew Ziobro jako pierwszy, tak?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli państwo pozwolą, podzielimy się zadaniami z moim zastępcą panem wiceministrem Świączkowskim, który od początku angażuje się w prace nad tym projektem ustawy.

Chciałbym na wstępie podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad tą bardzo dobrze przygotowaną ustawą, projektem ustawy, zarówno jeżeli chodzi o posłów Prawa i Sprawiedliwości, ekspertów, jak i przedstawicieli środowisk prawnych, w tym przedstawicieli organizacji zrzeszających prokuratorów, bo ich uwagi są dla nas niezwykle cenne. I tak chciałbym podziękować obecnej tutaj na sali przedstawicielce – widzę, że obserwuje naszą pracę, naszą debatę – stowarzyszenia prokuratorów „Ad Vocem” pani prokurator Małgorzacie Bednarek. Dziękuję też za uwagi, również te krytyczne – bo nie wszystkie były pozytywne, niektóre były pozytywne, inne były polemiczne w stosunku do rozwiązań przyjętych przez klub Prawa i Sprawiedliwości – ze strony pana Jacka Skąły, przewodniczącego Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP.

Tak, to dobrze, że taka ustawa jest przedmiotem szerszej debaty, nie tylko w parlamencie, że nie sprowadza się tylko i wyłącznie do uwag posłów, które z natury rzeczy są skażone politycznym zacietrzewieniem – to zacietrzewienie polityczne i brak obiektywizmu i bezstronności widać było i słychać dzisiaj w salach Sejmu. Jednak naszą intencją nie jest wchodzenie w polemiki polityczne i wymiana argumentów, które czasami nie odpowiadają standardom tej jakże szanowanej sali sejmowej. Naszym celem jest

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro

szukanie takiego rozwiązania, które przyniesie poprawę bezpieczeństwa Polakom, takiego rozwiązania, które odpowie na wiele pytań, wątpliwości stawianych pod kątem konstytucyjności dzisiejszych rozwiązań. Mianowicie chodzi o to, czy rzeczywiście ta ustawa wprowadzona przez Platformę Obywatelską, ustanawiająca niezależność prokuratury jest zgodna z aktualnym stanem prawnym, w tym z konstytucją, która w art. 146 ust. 4 pkt 7 wyraźnie stanowi, że organem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i za ochronę porządku prawnego w Polsce jest Rada Ministrów, jest rząd. Rząd musi w związku z tym mieć w swoim zakresie wszystkie te narzędzia, które pozwolą mu w sposób skuteczny wywiązywać się z tego konstytucyjnego i ustawowego zarazem obowiązku.

Mieliśmy okazję obserwować na przestrzeni kilku lat działania Platformy Obywatelskiej proces umywania rąk od odpowiedzialności przez poszczególnych ministrów, a nawet premierów – pana premiera Donalda Tuska, panią premier Ewę Kopacz – którzy mówili: cóż, jakże źle się dzieje, nie ma bezpieczeństwa, są umarzane sprawy, Polacy bulwersują się decyzjami, które zapadają w sferze wymiaru sprawiedliwości, ale to nie my, to oni, umywamy ręce właśnie, nie mamy wpływu, nie odpowiadamy. My chcemy odpowiadać, chcemy mieć wpływ. Odpowiadać, podkreślam, ale żeby odpowiadać, trzeba mieć narzędzia, które pozwolą ten wpływ realizować w praktyce.

Niestety ten eksperyment na żywym organizmie, jakim jest polski wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo Polaków, nie powiódł się. Wszyscy to obserwowaliśmy, niektórzy sceptycznie, zgłaszając już na samym wstępie wątpliwości co do tego projektu, który preforsowała Platforma, uniezależniając prokuraturę od władzy wykonawczej, inni z wielkim entuzjazmem i aplauzem. Wyszło jak wyszło. A jak wyszło? To nie tylko liczne nierozliczone afery w okresie działania tej tzw. niezależnej prokuratury, począwszy od afery hazardowej...

(*Głos z sali: Za czasów PiS-u.*)

...afery Amber Gold, SKOK Wołomin, ale też zaangażowanie tejże prokuratury niezależnej w sprawy, które miały wydzźwięk jawnie polityczny i stanowiły nieraz nadużycie władzy ze strony prokuratury. Bo o godz. 6 rano faktycznie w czasach, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, kiedy w rządzie Jarosława Kaczyńskiego byłem ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym, zdarzało się, że o godz. 6 rano pukali agenci Policji czy służb specjalnych do domów niektórych groźnych przecież przestępców. Natomiast podobne zdarzenia przytrafiały się w okresie rządów Platformy np. studentom anglistyki. Jeden z nich, który prowadził stronę antykomor.pl, miał tego ro-

dzaju przygodę, a jego rodzina przeżyła ciężki szok, ponieważ była zastraszana przez ośmiu uzbrojonych po zęby funkcjonariuszy służb specjalnych, którzy przyszli tak, jakby mieli tutaj do czynienia z wielkim i groźnym szefem gangu, który może w każdej chwili nie tylko sam strzelać, ale pewnie użyć jeszcze kompanów do ochrony własnej osoby i prowadzonych mafijnych interesów. Niestety, to był tylko student anglistyki, który kpił sobie w Internecie z Bronisława Komorowskiego, co okazało się tak wielką zbrodnią. Takich rzeczy za naszych czasów nie było i obiecuję państwu: takich rzeczy za naszych czasów, dziś, nie będzie. (*Oklaski*)

Mógłbym oczywiście kontynuować tę narrację i sięgnąć do dzisiejszej prasy, mediów, Internetu, gdzie można przeczytać o nadużyciach w zakresie inwigilacji obywateli, o nadużyciach, które działy się kiedy? Wtedy kiedy była ta niezależna prokuratura, wtedy kiedy premierem był niejaki Donald Tusk, dziś przewodniczący Rady Europejskiej. To właśnie wtedy, jak donoszą media, a pierwsza donosiła zresztą „Gazeta Wyborcza”... Jeśli oczywiście państwo uważacie ją za gazetę wiarygodną. Mówię tutaj o tej stronie sali, która przypisuje sobie taką dużą sympatię do tej gazety i tych wartości, treści, które tam są publikowane. To przecież właśnie „Gazeta Wyborcza” ujawniła jeszcze w czasie rządów Platformy Obywatelskiej, że istniał tajny zespół, który zajmował się nielegalną, bezprawną inwigilacją dziennikarzy i osób związanych z kompromitującą rząd Platformy Obywatelskiej i czołowe postacie Platformy Obywatelskiej...

(*Posel Izabela Leszczyna: No i tu trzeba karać. Trzeba karać, a nie legitymizować ustawą.*)

...afery związaną ze słynnym lokalem Sowa i Przyjaciecie, aferą, która obnażyła tak naprawdę naturę ludzi, którzy sprawowali władzę przez 8 lat w Polsce, i która pokazała ich prawdziwe oblicze, to, co gdzieś tam im w duszy gra, nie wtedy, kiedy wychodzą na mównicę sejmową i mówią piękne hasła, ale wtedy, kiedy naprawdę przychodzi im szczerze mówić o Polsce i o tym, jak rozwiązywać ważne dla Polski sprawy. Tak poznaliśmy waszą naturę. To były cenne rozmowy kelnerów o Polsce, można powiedzieć, rozmowy z udziałem kelnerów, bo to nie kelnerzy rozmawiali, niestety, tylko ważni politycy Platformy Obywatelskiej.

Ale wracając do tych działań, które chcemy kontynuować i prowadzić w zakresie stania na straży praworządności i bezpieczeństwa Polaków, proponujemy zmianę w strukturze organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości, ulokowania prokuratury. Chciałbym podkreślić, że najważniejsze jest bezpieczeństwo Polaków, najważniejsza jest skuteczność i efektywność pracy prokuratury w tym względzie. I prawdą jest, tak, prawdą jest, że nie ma rozwiązań idealnych. Każde rozwiązanie ma swoje plusy i minusy, każde

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro

rozwiązanie ma jakieś ułomności. Wiele zależy też oczywiście od praktyki. Ale jedno wiem: dzisiaj ten stan rzeczy, jaki funkcjonuje, prowadzi do sytuacji, że prokurator generalny tak naprawdę ma związane ręce, jest ubezwłasnowolniony, jest prokuratorem generalnym, który formalnie pełni tę funkcję, ale w rzeczywistości niewiele może, jeżeli chodzi o oddziaływanie na prowadzone przez podległe sobie organy postępowania. Sam to zresztą niejednokrotnie przyznawał. Niewiele może, bo tak została skonstruowana i skrojona dzisiaj obowiązująca ustawa wprowadzona przez rząd PO-PSL. Nie może nawet kształtować kierownictwa podległych sobie struktur prokuratury, które byłoby związane z realizacją polityki karnej, np. zdecydowanej walki z przestępczością kryminalną czy przestępczością, dajmy na to, związaną z zagrożeniami związanymi ze sferą wolności seksualnej i pedofilii. Przecież są różne formy przestępczości i prokurator generalny jako szef, który na zasadzie hierarchicznego podporządkowania stoi na czele tej struktury, jaką jest piramida, można powiedzieć, organizacyjna prokuratury, winien mieć przecież realne możliwości, instrumenty wpływu na kierunek polityki karnej prowadzonej przez poszczególne jednostki prokuratury. Dzisiaj takiego wpływu jest pozbawiony. To nie jest dobre rozwiązanie: ubezwłasnowolnić prokuratora i udawać, że wszystko jest dobrze. Nie jest dobrze. To, że prokuratura jest tak krytycznie oceniana, nie jest nawet wynikiem błędów, które pewnie też się zdarzały, pana prokuratora Seremeta. Jest to wynik właśnie złej konstrukcji, która została przyjęta w okresie rządów PO-PSL. Najlepiej i niezwykle wymownie świadczy o tym zresztą fakt, że nie kto inny jak premier Donald Tusk i potem pani premier Ewa Kopacz nie ukrywali niezwykle krytycznej oceny tzw. niezależnej prokuratury, odmawiając przyjmowania sprawozdań przygotowanych przez niezależnego prokuratora generalnego, krytykując funkcjonowanie prokuratury. Niedawno były wiceminister sprawiedliwości, pan prof. Królikowski, tutaj zresztą wspomniany, przyznał, że dostał już zalecenie od Donalda Tuska, który osobiście polecił, aby przywrócić połączenie i tę unię personalną prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. To chyba najlepiej mówi o ocenie reformy, którą przeforsowała Platforma, jej politycznego, można powiedzieć, twórcy, czyli Donalda Tuska.

Droży państwo, proponowane przez nas rozwiązanie służy temu, aby wprowadzić realną kontrolę ze strony opinii publicznej, ze strony społeczeństwa nad prokuraturą. Bo dzisiaj, wbrew temu, co tutaj słyszeliśmy na sali, ta kontrola jest czysto iluzoryczna. Dzisiaj tak naprawdę prokuratorzy wybierają sami siebie, wybierają spośród kandydatów: tego wskazanego przez radę, w której zasiadają głównie prokura-

torzy, i drugiego kandydata wskazanego przez Krajową Radę Sądownictwa. Tak więc jest dwóch kandydatów, jednego z nich później ma wskazać prezydent Rzeczypospolitej. Tak naprawdę to samo środowisko determinuje, kto będzie w przyszłości prokuratorem generalnym. Ten mechanizm całkowicie pozbawia naród, suwerena, wpływu na to, kto będzie prokuratorem generalnym, jaką ten prokurator generalny będzie prowadził politykę karną w zakresie bezpieczeństwa i przestrzegania praworządności. Połączenie urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego przywraca mechanizm kontroli, bo co 4 lata Polacy będą mogli ocenić, czy prokuratura działała właściwie, czy realizowała swoje zobowiązania zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Najwyżej wystawi czerwoną kartkę, jeżeli ta ocena będzie negatywna, w ten sposób właśnie oceniając prokuratora generalnego i oceniając też działanie władzy wykonawczej, czyli rządu, w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa i praworządności w Polsce.

Tego mechanizmu dzisiaj nie ma. Dzisiaj tak naprawdę usytuowanie prokuratury sprawia, że nie ma żadnego mechanizmu demokratycznego kontroli prokuratorów przez naród, przez społeczeństwo, przez obywateli. To jest fakt, który umknął uwadze niektórym z państwa tutaj. I ta kontrola będzie wprowadzona. Mało tego, przecież chyba mieliście państwo już okazję się przekonać w Sejmie kolejnej kadencji, który od niedawna funkcjonuje, o tym, że dzisiaj parlamentarzyści, i z prawa, i z lewa, i z centrum, realnie nie mają możliwości kontrolowania konkretnych posunięć i działań prokuratury i prokuratora generalnego, nie mogą go nawet w sposób skuteczny zaprosić, czy też jego przedstawiciela, na salę, nie mogą skierować do niego interpelacji, pytań poselskich, nie mogą w sposób skuteczny zaprosić go, jeśli nie będzie chciał, na posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. A wtedy kiedy będzie połączenie urzędu ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego – będą mogli. Będą mogli w sposób skuteczny kierować przewidziane w regulaminie Sejmu pytania, na które prokurator generalny – minister sprawiedliwości będzie musiał odpowiadać. Będzie musiał zdawać sprawozdanie również z konkretnych spraw, za które bierze odpowiedzialność. Tak, jest odpowiedzialność, jest kontrola. Dzisiaj nie ma kontroli.

I jeszcze jeden element, który też umknął państwu uwadze. Państwo mianowicie zyskujecie przecież dzięki tej ustawie możliwość odwołania ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego. Sejm w zasadzie takiej możliwości nie ma, ona jest fikcją, jeżeli chodzi o niezależnego prokuratora generalnego, ale w sytuacji takiej waszej oceny działań prokuratury, że będziecie państwo oceniać, iż prokuratura nie realizuje stawianych jej zadań albo wkracza w sferę spraw, które mają wydzźwięk polityczny, a nie

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro

mają merytorycznego uzasadnienia, przecież będziecie mogli wystąpić ze stosownym wnioskiem o odwołanie ministra, a zarazem prokuratora generalnego. I to jest właśnie mandat – wniosek o wotum nieufności – do realnej kontroli, którą państwo jako Sejm uzyskujecie, również opozycja, przede wszystkim opozycja, powiedziałbym.

Czyli krótko mówiąc, popatrzcie, jak wiele będziecie państwo mogli w zakresie kontroli działań rządu i prokuratora generalnego, w obszarze bezpieczeństwa Polaków, czego nie mogliście wtedy, kiedy ta prokuratura była całkowicie niezależna. I tak, to też jest prawda, że my, biorąc odpowiedzialność, nie bojąc się wziąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo Polaków, za praworządność, poddajemy się tej ocenie. Więc jest odpowiedzialność i są też narzędzia służące wprowadzeniu w życie polityki karnej, do jakiej się zobowiązujemy, tak aby Polacy mogli poczuć się bezpiecznie w swoim kraju, aby Polacy wobec ogromnych zagrożeń różnorodną przestępczością, łącznie z tą najgroźniejszą, jaką jest przestępczość terrorystyczna, ale też z wielką przestępczością gospodarczą, z którą państwo sobie kompletnie nie radzi, byli przekonani, że lepiej zorganizowana, lepiej funkcjonująca, bardziej elastycznie reagująca na zagrożenia i rozwój nowoczesnej przestępczości prokuratura będzie dawać im większe poczucie bezpieczeństwa, gwarancję ochrony ważnych interesów polskiego państwa. Taką właśnie prokuraturę chcemy zbudować. Chcemy, aby powstały scentralizowane wydziały do walki z najgroźniejszą przestępczością zorganizowaną i terrorystyczną. Chcemy, żeby w ramach prokuratur regionalnych powstały wyspecjalizowane wydziały, by trafili tam ludzie, którzy mają odpowiednie przygotowanie i kompetencje. Nie wystarczy być prokuratorem, trzeba mieć jeszcze pewną specjalizację do walki z przestępczością gospodarczą, finansową. Przecież wszyscy wiemy, jak ogromna jest przestępczość VAT-owa, przepraszam, jeżeli chodzi o VAT, jeżeli chodzi o straty, jakie Skarb Państwa w tym względzie co roku ponosi, i jaka jest bezradność polskiego państwa w tym obszarze. My chcemy, żeby polskie państwo nie było tak bezradne. Chcemy, żeby rząd mógł skutecznie to realizować, żeby mógł chronić interesy Skarbu Państwa, i będzie to czynił właśnie za sprawą powstania wyspecjalizowanych wydziałów do walki z tego rodzaju przestępczością na poziomie prokuratur regionalnych.

Chcemy też, i myślę, że to jest postulat, który spotyka się z powszechnym aplauzem ze strony wszystkich prokuratorów liniowych, aby ta wierzchuszka – przepraszam za to słowo, może nieładne, ale ono odzwierciedla sposób patrzenia takiego prokuratora, który w prokuraturze rejonowej zajmuje się prowadzeniem setek spraw każdego miesiąca – czyli ci prokuratorzy, którzy nie zajmują się, niestety czasami

od lat, prowadzeniem śledztw realnie, trafili na pierwszą linię i mogli wspierać tych, którzy dzisiaj są bardzo, bardzo obciążeni ogromną ilością pracy. Tak, przesuniemy wszystkich prokuratorów do prowadzenia postępowań. Oczywiście jest jakaś grupa ludzi, której się to nie podoba, która to kontestuje, bo co niektórzy woliliby przesiadywać w ciepłych pokojach, przenosić akta z jednego biureczka na drugie biureczko i nie zajmować się prowadzeniem śledztw, przesłuchaniem, czynnościami w sądzie. No to jest wygodne, ale my nie jesteśmy od tego, aby gwarantować wygodę, tylko my jesteśmy od tego, aby gwarantować skuteczną pracę prokuratury, tak jak tego oczekują Polacy, jak tego oczekują obywatele.

Chciałbym też podkreślić, że będziemy robić wszystko, aby zwiększyć specjalizację w prokuraturze. Będziemy szanować oczywiście też odrębność spraw wojskowych, ale decydujemy się na połączenie prokuratury wojskowej z prokuraturą powszechną, cywilną, dlatego że uważamy, że obciążenie, to wynika przecież z twardych danych, prokuratury wojskowej jest iluzoryczne w porównaniu do obciążenia prokuratorów prokuratury powszechnej. Kiedy oni znajdują się w ramach jednej prokuratury, będą mogli również odciążyć prokuratorów prokuratury powszechnej w wielu sprawach – zbyt wielu – które obciążają głowę jednego prokuratora.

Krótko mówiąc, te rozwiązania, które proponujemy, odpowiadają potrzebom skuteczniejszej walki z przestępczością, odpowiadają potrzebom poprawy bezpieczeństwa Polaków. I powiem jeszcze jedno. Chcemy oczywiście również, by prokuratorzy podnosili standardy etyczne swojego warsztatu pracy, kulturę osobistą. Będziemy nad tym pracować. Jest to niezwykle ważne. Nie będzie żadnej tolerancji dla zachowań, o których tutaj mówił jeden z panów posłów, związanych mianowicie z podejrzeniem korupcji, nieetycznych zachowań w prokuraturze. Każda taka sprawa będzie rzetelnie i wnikliwie badana. Jeśli potwierdzą się fakty, będziemy wyciągać z tego bardzo daleko idące konsekwencje.

Mogę państwu zdradzić, nie jest to chyba wielka tajemnica, że przygotowujemy zmiany w kodeksach karnych, które zakładają, że jeśli prokurator albo sędzia dopuści się korupcji, to najniższa kara, jaka może go spotkać, to 3 lata bezwzględnego więzienia. To jest surowa kara, ale my uważamy, że to są zawody szczególnego zaufania, które wymagają też tego, aby ewentualna korupcja – czyli złamanie elementarnej zasady zaufania w stosunku do osób, które trafiają czy to do prokuratur, czy do sądu, takie zachowanie – była związana ze szczególną penalizacją i odpowiedzialnością.

Nie boimy się odpowiedzialności. Chcemy wziąć odpowiedzialność, jesteśmy gotowi stawić jej czoła, bo chcemy poprawy bezpieczeństwa Polaków. Dziękuję bardzo. Co do reszty pytań odpowie pan minister Świączkowski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Bogdana Święczkowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski:

Serdecznie państwa witam, cieszę się, że mogę wystąpić przed państwem i wyjaśnić szereg wątpliwości, które państwo zgłosiliście w dniu dzisiejszym. Niestety, żałuję, że wielu z posłów, którzy zadali pytania, opuściło salę sejmową i nie będą mogli usłyszeć odpowiedzi na te pytania.

Szanowni państwo, ignorantia iuris nocet – nieznajomość prawa szkodzi. Z większości pytań i oświadczeń wygłoszonych tutaj przez posłów z lewej strony sali sejmowej niestety jawi się ta nieznajomość podstawowych reguł, które zostały wskazane w tej nowej ustawie o prokuraturze i przepisach wprowadzających ustawę o prokuraturze.

Przede wszystkim, szanowni państwo, ta nowa prokuratura stworzona przez państwa w 2009 r. spełnia model nowoczesnej prokuratury – prokuratury Rosji Putinowskiej, gdzie istnieje niezależna prokuratura. Jak ona pracuje i jak wygląda ta niezależność prokuratury w państwie rosyjskim, wszyscy wiemy.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Zatem można powiedzieć, że zastosowaliście państwo właśnie te same sprawdzone metody sprawowania funkcji prokuratora generalnego jak w Rosji i jak w PRL-u, bo pamiętajmy, że przez prawie cały okres PRL-u Prokuratura Generalna była oddzielona od władzy wykonawczej, a jak działała, wszyscy państwo dobrze wiecie.

Pojawiły się tutaj pytania i oświadczenia o tym, że rola prokuratury i prokuratura ulegają degradacji, albowiem w ustawie z 2009 r. zapisano sobie, że prokuratura jest organem ochrony prawnej. Tak naprawdę to sformułowanie nic nie znaczy, szanowni państwo, dlatego że w konstytucji jest mowa o organach ochrony prawa, a nie ochrony prawnej. Zapisano tak w ustawie, bo nie wiedzano, co napisać o tej prokuraturze. Stworzono Prokuraturę Generalną, prokuratora generalnego jako centralny organ władzy publicznej. Zrównano pozycję prokuratora generalnego z pozycją szefa służby specjalnej, z pozycją szefa IPN-u, prezesa jakiejś agencji, rynku rolnego czy jakiegokolwiek innej instytucji publicznej. My w projekcie poselskim wracamy do najwyższej pozycji prokuratora generalnego w hierarchii polskiej władzy publicznej. Otóż prokurator generalny poprzez unię personalną z ministrem sprawiedliwości

staje się naczelnym organem władzy, nie centralnym, tylko naczelnym. A więc przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że przywracamy właściwą rolę i pozycję prokuratury i prokuratora generalnego w systemie władzy w Polsce.

Szanowni państwo, podnosiliście państwo szereg uwag co do rozwiązań szczegółowych wskazanych w tym projekcie ustawy Prawo o prokuraturze – to też jest bardzo istotne, że mówimy o Prawie o prokuraturze, a nie o ustawie o prokuraturze – podnosiliście bardzo wiele uwag, z których wynikałoby, że w dużej części korzystaliście z pomocy doradców, którzy nie do końca rozumieją istotę zaproponowanych zmian. Na przykład podnosiliście państwo wielokrotnie, że art. 12 umożliwia przekazywanie informacji innym osobom w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Podnosiliście państwo, że to jest przepis, który będzie umożliwiał przekazywanie informacji osobom nieuprawnionym.

Szanowni państwo, jak obecnie wygląda sytuacja? Otóż powiedzmy, że prokurator generalny czy prokurator krajowy, czy jakiś inny prokurator powziął informację w toku przesłuchania, że za godzinę czy za pół godziny, czy za 5 godzin dojdzie do zamachu terrorystycznego w centrum handlowym jakiejś znanej firmy. W jaki sposób, szanowni państwo, według dzisiejszej ustawy przekazacie informację prezesowi tej firmy, żeby dokonał ewakuacji osób, żeby nie doszło do tragedii, do śmierci wielu osób? W chwili obecnej prokurator generalny nie ma nawet prawa przekazania takiej informacji prezydentowi Rzeczypospolitej czy prezesowi Rady Ministrów. I ten przepis jest właśnie po to wprowadzony, szanowni państwo, żeby takie informacje w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa można było przekazywać.

Inny przykład, szanowni państwo. Mamy w śledztwie informację, powzięliśmy w śledztwie informację, że dojdzie do zamachu terrorystycznego na samolot jakichś amerykańskich linii lotniczych. W jaki sposób w chwili obecnej, szanowni państwo, prokurator generalny może przekazać taką informację oficerowi łącznikowemu FBI, który funkcjonuje tutaj, w Warszawie, przy ambasadzie? W żaden sposób, bo nie ma takiej możliwości prawnej. Jeżeli to robi, to robi to z naruszeniem ustawy o prokuraturze. I po to ten zapis jest wprowadzony, szanowni państwo, żeby w sytuacjach wyjątkowych te informacje mogły być przekazane, aby nie doszło do jakiejś tragedii.

Kolejne, szanowni państwo, wasze uwagi dotyczyły kwestii współpracy z mediami, że zbyt szeroko w tym zakresie są unormowane uprawnienia prokuratorów. Otóż, szanowni państwo, po pierwsze, w moim przekonaniu jedną z głównych zasad demokracji jest zasada wolności dostępu do informacji. I my tę zasadę staramy się wcielić w życie. Staramy się doprowadzić do takiej sytuacji, aby społeczeństwo w jak najszerszym stopniu mogło być informowane o działaniach prokuratury czy ustaleniach najpoważniejszych postępowań przygotowawczych. Jednocześnie, szanowni państwo, zapominacie, że ta ustawa w żaden sposób nie uchybia normie art. 156 § 5 Kodeksu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski**

postępowania karnego, który bardzo jasno wskazuje, że do ujawnienia pewnych informacji może dojść tylko w takim wypadku, jeżeli nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ważnego interesu państwa. Te przepisy w dalszym ciągu obowiązują i ta ustawa tych przepisów w żaden sposób nie uchyla. Zatem całkowicie nie rozumiem, z jakiego powodu państwo uważacie, że może dojść do jakichś nadużyć w zakresie przekazywania informacji dla obywateli naszego państwa, dla państwa posłów, dla państwa senatorów. Tak jak tutaj pan minister wskazał, będziecie mogli państwo pytać nas, interpelować i będziemy obowiązani udzielić odpowiedzi, reagować na te wszystkie zagrożenia czy naruszenia prawa, o których państwo nas powiadomicie. W jaki sposób to ma tworzyć elementy jednolitości państwa prokuratora generalnego?

Teraz kolejna sprawa. Tutaj państwo cały czas opowiadacie, powtarzając za mediami mainstreamowymi, różnego rodzaju informacje mówiące o tym, że będzie jakiś nadprokurator, prokurator generalny będzie posiadał niesamowitą władzę. Szanowni państwo, ja nie wiem, jakie projekty ustaw państwo czytali, natomiast z tych projektów ustaw wcale nie wynika, żeby prokurator generalny uzyskiwał jakąś nadzwyczajną władzę, dlatego że proszę pamiętać, iż w tych projektach bardzo mocno jest umocowany prokurator krajowy jako pierwszy zastępca prokuratora generalnego i w bardzo wielu przypadkach decyzje prokuratora generalnego albo będą musiały uwzględnić wniosek prokuratora generalnego, albo będą musiały być podejmowane w uzgodnieniu z prokuratorem krajowym.

Niestety w opinii prokuratora generalnego, która została przekazana do Sejmu, pojawił się *passus*, że nie wiadomo, co się stanie, jeżeli minister sprawiedliwości – prokurator generalny zostałby odwołany ze stanowiska, że byłby okres *interregnum* albo ewentualnie byłby tym ministrem sprawiedliwości – prokuratorem generalnym prezes Rady Ministrów. Niestety ktoś nie przeczytał projektu ustawy. Z projektu ustawy bardzo jasno wynika, że w takim wypadku obowiązki prokuratora generalnego pełni prokurator krajowy, czyli prokurator z krwi i kości, niebędący politykiem.

Pamiętajcie, szanowni państwo, że pozycja prokuratora krajowego, a i zastępców prokuratora generalnego, innych zastępców, także do spraw PZ i do spraw wojskowych, jest bardzo mocna, *de facto* mocniejsza od pozycji prokuratora generalnego, dlatego że odwołać ich można tylko za zgodą prezydenta Rzeczypospolitej. A zatem całkowicie nie rozumiem tych dla mnie absurdalnych tez mówiących o tym, że minister sprawiedliwości bez względu na to, kim będzie, uzyska jakąś nieograniczoną władzę czy pozycję w ramach struktur państwa.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o art. 7, o którym państwo mówicie, wydawanie poleceń co do treści czynności prawnych, to jako prokurator z kilkunastoletnim doświadczeniem, niestety od kilku lat – do tego dojdę – w stanie spoczynku, mogę powiedzieć tak, że albo jest się prokuratorem niezależnym, albo jest się prokuratorem zależnym. To zależy od człowieka. Albo ma się kręgosłup, albo nie ma się kręgosłupa. Przez 15 lat służby w prokuraturze nikt nigdy w życiu nie wydał mi polecenia służbowego, nikt nigdy w życiu, szanowni państwo, nie próbował na mnie naciskać, żebym dokonał jakiejś zmiany w swojej decyzji procesowej. A zatem ta niezależność prokuratora zależy od samej osobowości tegoż prokuratora, a nie od zapisów prawa.

Natomiast my wprowadzamy transparentność, szanowni państwo, jeżeli chodzi o te polecenia. Pokazujemy bardzo jasno, że te polecenia muszą być wydane na piśmie, muszą znaleźć się w aktach podreęcznych sprawy, jest wskazany tryb odwoławczy od takiej decyzji prokuratora przełożonego. A zatem w porównaniu z sytuacją, którą mamy obecnie, kiedy są podejmowane decyzje, tak jak np. w Prokuraturze Okręgowej w Katowicach, kiedy to została wydana decyzja o uchyleniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów jednemu z wiceministrów z państwa rządu, z rządu Platformy Obywatelskiej... Jakoś wtedy nikt z państwa, przynajmniej nie słyszałem, w mediach nie protestował przeciwko działaniom prokuratury w tym zakresie i takim decyzjom niezależnego prokuratora okręgowego.

A zatem, szanowni państwo, art. 7, art. 8, polecenia co do treści czynności prawnych, oczywiście są zgodne z polską konstytucją, są zgodne z zapisami i przepisami Unii Europejskiej i to nie jest żaden nasz wymysł, nasz pomysł. Na przykład w prokuraturze austriackiej, w której tak naprawdę minister sprawiedliwości kieruje prokuraturą, mogą być wydawane bezpośrednie polecenia prokuratorom, także co do treści czynności. Zachęcam do lektury porównawczej struktur i zasad kierowania prokuraturą w państwach Unii Europejskiej. Naprawdę, szanowni państwo, czerpaliśmy w latach 2005–2007 z tego garściami. Jak sądzę, państwo posłowie wnioskodawcy także korzystali z tych informacji dotyczących funkcjonowania prokuratury, np. antymafijnej we Włoszech, prokuratury antynarkotkowej w Hiszpanii. To nie jest coś nowego, tylko korzystaliśmy i posłowie korzystają, tworząc ustawę z XXI w., dostosowaną do zagrożeń, szanowni państwo, związanych z obecnie funkcjonującą przestępczością.

Szanowni Państwo! Pojawiły się kwestie mówiące o czystkach, o weryfikacji prokuratorów, przenoszeniu, zwalnianiu. Szanowni państwo, o weryfikacji prokuratorów to była mowa w latach 2009–2010. Otóż wtedy w komisji sejmowej jedna z pań prokurator, która przygotowywała tę waszą ustawę z 2009 r., Platformy Obywatelskiej, albo brała udział w pracach nad nią, powiedziała, że te zmiany w ustawie o prokuraturze z 1985 r. mają charakter weryfika-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski

cyjny. Wtedy kilkudziesięciu młodych prokuratorów zdegradowano lub wysłano w stan spoczynku. My nie chcemy, szanowni państwo, ani prokurator generalny, ani, jak sądzę, posłowie wnioskodawcy nie chcą przeprowadzać żadnej czystki czy weryfikacji. Chcą po prostu doprowadzić do tego, żeby w Prokuraturze Krajowej i w nowo powołanych prokuraturach regionalnych pracowali fachowcy, ludzie, którzy, powiem, powąchali prochu, którzy prowadzili w przeszłości postępowania przygotowawcze, prowadzili śledztwa, oskarżali bandytów i członków mafii, a nie przez kilkadziesiąt lat siedzieli na stołkach i nadzorowali jakieś postępowania.

W opinii stowarzyszenia prokuratorów „Ad Vocem”, bardzo pozytywnie odnoszącego się do tych zmian, jeżeli chodzi o strukturę, usytuowanie prokuratury, jest wskazany anegdotyczny przypadek, jak to pewnej pani prokurator w jednej z prokuratur wyższego rzędu po kilkudziesięciu latach kupiono tożę, bo okazało się, że po kilkudziesięciu latach pierwszy raz znowu pójdzie do sądu, szanowni państwo. I to jest ten problem. W polskiej prokuraturze są prokuratorzy, którzy od kilkudziesięciu lat nie byli na sali sądowej, którzy od kilkudziesięciu lat nie prowadzili postępowań przygotowawczych. Pamiętam swoją rozmowę z jednym z prokuratorów starszej daty, powiedziałbym, który opowiadał mi o swoich sprawach. Ja także z nim rozmawiałem o sprawach przestępczości zorganizowanej i on mi mówi, że też prowadził sprawę dotyczącą przestępczości zorganizowanej. Ja mówię: Jaką? A on mówi, że w latach 70. oskarżył trzech ludzi o kradzież wędlin ze sklepu. Ten prokurator był prokuratorem, który nadzorował z ramienia Prokuratury Generalnej prokuratorów w terenie, prokuratorów zwalczających przestępczość zorganizowaną czy przestępczość korupcyjną.

Szanowni państwo, nie likwidujemy żadnych jednostek na dzień dzisiejszy, tylko przekształcamy te jednostki. Jeżeli chodzi o prokuratury apelacyjne, zostaną przekształcone w prokuratury regionalne nie tylko z powodu zmiany nazwy. Chodzi o to, żeby na poziomie Prokuratury Generalnej stworzyć centra zwalczania przestępczości finansowo-gospodarczej oraz podatkowej. W chwili obecnej, szanowni państwo, tak jak tu pani sędzia wskazała, zarządzeniem prokuratora generalnego... Bo podstaw ustawowych do tego nie ma, nie ma tego w ustawie o prokuraturze. Proszę zwrócić uwagę, pani poseł, że takiego sformułowania nie ma, prokuratury apelacyjne nie zajmowały się sprawami gospodarczymi. Zarządzeniem prokuratora generalnego stworzono takie wydziały. Natomiast w ustawie jasno wskazujemy, że w prokuraturach regionalnych muszą być co najmniej dwa wydziały: zajmujący się przestępczością gospodarczą – dwa wydziały, pani sędzio – a drugi przestępczością finansowo-skarbową.

Jeżeli ktoś nie rozumie tego rozróżnienia, no to przykro mi bardzo. Natomiast wydziały do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji będą wydziałami zamiejscowymi departamentu Prokuratury Krajowej i będą zajmować się w szczególności przestępczością międzynarodową. Jeżeli chodzi natomiast o prokuratury regionalne, powinny się zajmować przestępczością gospodarczą, w szczególności tzw. karuzelami podatkowymi, które w tej chwili doprowadziły do olbrzymich strat w zakresie podatku VAT, podatku akcyzowego. Przypominam, szanowni państwo, że przez kolejnych 9 lat, 8 lat nie potrafiliście państwo załatwić sprawy mafii paliwowej, mafii węglowej na Śląsku. To po prostu rozrosło się do niewyobrażalnych rozmiarów, w tej chwili to jest ośmiornica, która oplata, oplotła to państwo.

Szanowni państwo, nie ma zatem mowy o żadnych czystkach. Będzie merytoryczny dobór prokuratorów, jednocześnie prokuratorzy, którzy przez wiele lat pełnili funkcje kierownicze, będą mogli sprawdzić się w prowadzeniu postępowań przygotowawczych w jednostkach niższego rzędu, zachowując swoje wynagrodzenia, szanowni państwo. Nie odbieramy im żadnych wynagrodzeń, zachowując tytuły honorowe, powiedzmy sobie. Były prokurator Prokuratury Generalnej, były prokurator prokuratury apelacyjnej. Jeżeli będzie chciał, to taką pieczęć będzie nawet mógł sobie pan prokurator wyrobić. Ale będzie mógł się sprawdzić na pierwszej linii, być może okaże się, że jest naprawdę wielkiej klasy fachowcem i w trybie nagrodowym, który wprowadzamy, bardzo szybko wróci na poprzednio zajmowane stanowisko.

Szanowni państwo, kolejne absurdalne tezy, które się tutaj pojawiły, dotyczyły już znanego w mediach art. 57 ust. 1–4, mówiącego o tym, że prokurator generalny lub inni prokuratorzy sprawują kontrolę nad czynnościami operacyjnymi, operacyjno-rozpoznawczymi poprzez wgląd w materiały kontroli operacyjnej, zakupu kontrolowanego, przesyłki nadzorowanej itd. (*Oklaski*) I państwo mówicie, że to jest sprzeczne z zasadami państwa prawa? Przecież w chwili obecnej te uprawnienia prokurator generalny ma, tak jest w waszej ustawie. Tylko to nie jest wskazane bezpośrednio w przepisach ustawy, tylko w rozporządzeniu, szanowni państwo, w rozporządzeniu jest nadzór prokuratora generalnego, prokuratorów nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi służb. A my, szanowni państwo – jeszcze chcę państwa o tym poinformować, specjalnie to sobie zaznaczyłem – w rozporządzeniu, w którym będzie sprecyzowana ta kontrola prokuratorów nad czynnościami operacyjnymi, zawieramy na końcu taki passus, że to rozporządzenie musi uwzględniać konieczność poszanowania podstawowych praw i wolności obywatelskich. A wiecie, że w waszym rozporządzeniu nie ma takiego stwierdzenia? To my pierwszy raz mówimy o tym, że mają być zachowane podstawowe prawa i wolności obywatelskie, nie państwo z Platformy Obywatelskiej. Zatem naprawdę proszę

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski

ważyć słowa, jeżeli mówicie na temat zagrożenia demokracji.

Jeżeli chodzi o kolejny paragraf, o którym państwo mówicie, że prokurator generalny będzie mógł polecać, rozkazywać, wszczynać jakieś czynności operacyjno-rozpoznawcze, jeżeli mają bezpośredni związek ze śledztwem, to jest kolejne, szanowni państwo, przekłamanie i niezrozumienie przepisu. Otóż ten przepis umożliwia prokuratorowi generalnemu wnioskowanie o wszczęcie takich czynności operacyjno-rozpoznawczych dotyczących śledztwa. W chwili obecnej to ma miejsce, szanowni państwo, bardzo często, tylko dzieje się to pozaustawowo. Jeżeli prokurator np. zwalczający przestępczość zorganizowaną prowadzi śledztwo i musi zatrzymać kilkudziesięciu bandytów, morderców, to najpierw musi poprosić funkcjonariuszy Policji czy służb specjalnych, żeby przeprowadzili czynności operacyjno-rozpoznawcze polegające na rozpoznaniu, gdzie te osoby mieszkają, jak są zabezpieczone pomieszczenia, musi być uruchomiona obserwacja, muszą być uruchomione podsłuchy. Żeby nie doszło do takiej sytuacji, jak było w Magdalence, gdzie nie doszło do tego prawidłowego rozpoznania i zginęli policjanci, którzy mieli zatrzymać bandytów. To chcecie państwo pozbawić prokuratora generalnego możliwości takiej reakcji? To jest dla mnie coś niezrozumiałego, szanowni państwo.

Kolejna rzecz. Likwidacja prokuratury wojskowej. Tutaj, szanowni państwo, pozwolę sobie przytoczyć pewne dane statystyczne, bo tutaj niektórzy z państwa próbowali bronić prokuratury wojskowej. Zatem szanowni państwo, jak myślicie, ile aktów oskarżenia kieruje prokurator wojskowy? Ile przypada aktów oskarżenia w miesiącu na jednego prokuratora wojskowego: 10, 5, 1?

(Głos z sali: Zero!)

Pojawia się 0,14 aktu oskarżenia w miesiącu. Ile spraw karnych w miesiącu prowadzi prokurator wojskowy, szanowni państwo? 20, 10, 5? Szanowni państwo, 0,8 sprawy w miesiącu. Jaka jest funkcjonalna, merytoryczna zasadność istnienia prokuratury wojskowej? Jest wręcz na odwrót, połączenie i włączenie prokuratury wojskowej w struktury prokuratury powszechnej umożliwi elastyczne działanie prokuratury i prokuratorów wojskowych. Przewidujemy możliwość tworzenia nowych oddziałów prokuratury wojskowej, jeżeli dojdzie do przemieszczenia jednostek wojskowych. Przewidujemy możliwość, rozwiązania prawne, żeby prokuratorzy mogli funkcjonować w ramach misji wojskowych czy w przypadku różnego rodzaju zagrożeń. Te zapisy w ustawie się znajdują.

Padło kolejne pytanie, o losy prokuratorów wojskowych. Otóż losy prokuratorów wojskowych będą takie jak innych prokuratorów w jednostkach powszechnych, więc albo trafią do prokuratury powszechnej, pozostając oficerami Wojska Polskiego,

albo podejmą decyzję, że nie chcą być w dalszym ciągu prokuratorami, i mogą pozostać w armii jako oficerowie liniowi, nie wiem, dowódcy brygad, kompanii, batalionów. To będzie zależało od prokuratorów wojskowych. Na pewno nie przejdą w stan spoczynku, szanowni państwo. Także na pewno nie przejdą w stan spoczynku te osoby, które nie trafią do Prokuratury Generalnej czy do prokuratur regionalnych. Sądzę, że wielu o tym myślało, że takie mogą być zmiany, ale uważamy, że trzeba dać szansę sprawdzenia się każdemu prokuratorowi w pracy śledczej.

Szanowni Państwo! Pytań jest bardzo wiele. Jeżeli chodzi o pytanie, które pani posłanka z Kukiz'15 zadała, o zlikwidowanie okresów przejściowych co do stanu spoczynku, to już jest to przecież poprawką poselską złożoną w Wysokiej Izbie poprawione i znajduje się to w państwa rękach. Prokurator generalny, szanowni państwo, jeżeli mówimy już o kształtowaniu prokuratorów na miarę XXI w., dzięki temu, że będzie ministrem sprawiedliwości, uzyskuje bezpośredni wpływ na szkołę prokuratorów i sędziów. W tej chwili prokurator generalny nie ma żadnego wpływu na to, jak są kształceni prokuratorzy, jakie są elementy tego kształcenia, więc to jest doskonała zmiana, szanowni państwo.

Kolejna rzecz. Pani sędzia podnosiła kwestię postępowania elektronicznego. Pani sędzio, szczerze mówiąc, wiem, że sędziowie potwornie się boją – moja małżonka jest sędzią – potwornie boją się, że akta mogą się pojawić w formie elektronicznej, ale tak naprawdę, szanowni państwo, to jest XXI w. i w niedługim czasie państwo będziecie musieli z tym problemem się zmierzyć. Prokuratura jest przygotowana w dużej części do digitalizacji akt postępowań przygotowawczych i przekazywania tych akt w postaci plików elektronicznych. Po co mamy przekazywać 200, 300 tomów akt sprawy gospodarczej, skoro możemy przekazać kilka czy kilkanaście DVD z zapisami tych akt i różnego rodzaju dokumentami w postaci elektronicznej, co nie oznacza, szanowni państwo, że dowody rzeczowe też będą informatyzowane. Mówimy tylko o aktach i postępowaniu przygotowawczym.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kolejne pytanie dotyczące tego, że pozbawiamy – pani sędzia też o tym mówiła – że asystenci prokuratorscy nie będą musieli mieć wykształcenia prawniczego, to tak, jak najbardziej, szanowni państwo. Wyobraźcie sobie państwo, że w tej chwili większość postępowań przygotowawczych w Polsce prowadzi ludzie niemający wykształcenia prawniczego, bo 90% funkcjonariuszy Policji, którzy prowadzą śledztwa, nie ma wykształcenia prawniczego, kilkadziesiąt procent funkcjonariuszy ABW, CBA nie ma wykształcenia prawniczego. Nawet bardzo dobrze, że tak się dzieje, bo jak prowadzą śledztwo dotyczące machinacji finansowych, podatkowych, skarbowych, to lepiej, żeby mieli wykształcenie w zakresie finansów czy w zakresie organizacji czy też zarządzania. A więc taki zapis

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski

pozwala elastycznie reagować na problemy związane z asystentami.

Jest inny problem, szanowni państwo, który prokuratorzy podnoszą, i my musimy, pan minister sprawiedliwości – prokurator generalny będzie musiał, to rozwiązać. Otóż w sądach jest ponad 3 tys. asystentów. A wiecie państwo, ile jest w prokuraturach? 300, dziesięć razy więcej, ale to jest spowodowane tym, o czym tutaj była mowa, że budżet prokuratora generalnego i prokuratury był zawsze traktowany po macoszemu. To jest prawda, że sądy porozrastały się w Polsce, zresztą bardzo słusznie, bardzo dobrze, że zostały doinwestowane, a prokuratury jak ten małutki Kopciuszek czekają na ten czas, kiedy będą mogły także pozyskać środki finansowe na modernizację i remont, i dostosowanie ich możliwości technicznych do wyzwań XXI w.

Jeżeli chodzi o tzw. deklarację z Bordeaux, to proszę czytać ze zrozumieniem. My zachowujemy standardy wskazane w tej deklaracji, zatem żadne normy prawa międzynarodowego czy nawet deklaracje, czyli pewne kwestie, które nie obowiązują, nie zostały złamane.

Ktoś z państwa posłów podniósł kwestię, czy minister spraw wewnętrznych i administracji, minister koordynator do spraw służb specjalnych ma świadomość, że będzie musiał składać sprawozdania, informacje o działaniach w zakresie ścigania przestępstw, czy oni o tym wiedzą. Wiedzą, szanowni państwo – bo ten przepis obowiązuje od 29 lat czy od 27 lat, on bez zmian obowiązuje – o tym, że takie informacje są przekazywane prokuratorowi generalnemu. My dodajemy do tego, szanowni państwo, że prokurator generalny te informacje przekazuje do prezesa Rady Ministrów ze swoją opinią, czy organy działają sprawnie, zwalczając przestępczość, ścigając przestępców, czy też są jakieś uchybienia w działaniach tych organów.

Kolejne pytanie. Czy będzie rejestr biegłych? Oczywiście odpowiedź należy do pana ministra sprawiedliwości, ale jak wiem, możemy powiedzieć, że będą podejmowane bardzo szerokie działania zmierzające do tego, żeby biegli zaczęli sprawniej i kompetentniej wydawać swoje opinie.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o problem niewyjaśnionych afer, to tych afer przez 8 lat było tak wiele, że nie sposób je wymienić, i żadna z tych afer nie została rozwiązana.

(Poseł Rafał Grupański: Szczególnie, jeśli chodzi o SKOK-i.)

Należy zapytać, z jakich powodów. Oczywiście powody mogą być takie, że nie było tych afer, ale powód może być taki, szanowni państwo, że po prostu organy ścigania, organy państwa nie miały możliwości prawnych, technicznych do poczynienia pewnych ustaleń czy woli, szanowni państwo, do takich dzia-

łań. Pamiętajmy, że w chwili obecnej w tych organach państwa w największym stopniu chyba funkcjonuje zasada: Czy się stoi, czy się leży, tysiąc złotych się należy. Tak naprawdę od 8 lat żaden prokurator wyróżniający się w prowadzeniu postępowań przygotowawczych nie został nagrodzony za swoje osiągnięcia, bo nie ma takiej możliwości prawnej. Bez względu na to, kim teraz się jest, jakim się jest prokuratorem, funkcyjnym czy bezfunkcyjnym, śledczym czy nadzorczym, w żaden sposób tego prokuratora śledczego, który wyróżnia się w prowadzeniu postępowań przygotowawczych, nie można nagrodzić.

Jeżeli chodzi, szanowni państwo, o zasady wnoszenia broni i możliwość poruszania się pojazdów prokuratury jako pojazdów uprzywilejowanych, to przypominam państwu, że to za państwa rządów doprowadzono do sytuacji, że prokuratorzy na miejsce zdarzeń nie mogą się przemieszczać samochodami policyjnymi, tylko muszą to robić albo swoimi samochodami, albo samochodami służbowymi prokuratury. Ten zapis właśnie po to jest wprowadzony, szanowni państwo, żeby prokurator, który jedzie na miejsce zdarzenia, pilnie musi być np. w miejscu, gdzie się powiesił jakiś znany polityk, nie był tam po 3 godzinach, po 6 godzinach, powinien tam być 15 minut po tym zdarzeniu, żeby mógł przeprowadzić czynności śledcze, tak więc powinien się poruszać samochodem uprzywilejowanym. Ale to państwo wprowadziliście, że nie może tego zrobić samochodem policyjnym czy pojazdem innych służb.

Jeżeli chodzi o zmianę zasady wnoszenia broni do prokuratury, tak, zmieniamy te zasady, szanowni państwo. Wprowadzamy obowiązek, że w prokuraturze muszą być zrobione odpowiednie magazyny. Jeżeli ktoś się pojawi w prokuraturze z bronią, to będzie ją mógł zdeponować. W tej chwili, jeżeli przychodzi świadek czy inna osoba, która nie ma w obowiązku służbowym noszenia broni, to nie może wejść do prokuratury, a jeżeli weszłaby, to zostaje zatrzymana. Nie ma możliwości zdeponowania broni, którą się posiada legalnie, bo mówimy oczywiście o legalnym posiadaniu broni. To jest kolejny zapis, który unowocześnia zapisy ustawy Prawo o prokuraturze i pozwala dostosować ją do obecnej sytuacji, do stanu prawnego.

Szanowni państwo, to jest chyba odpowiedź na większość państwa pytań. Jeżeli na któreś nie odpowiedziałem, to oczywiście postaram się zrobić to w terminie późniejszym.

Na zakończenie swojego wystąpienia chciałbym wyrazić nadzieję, że reforma prokuratury i nowa ustawa o prokuraturze po tylu latach obowiązywania komunistycznej ustawy doprowadzi do tego, że w szybkim i dogłębnym tempie zostanie także przez Wysoką Izbę usprawniony i znowelizowany system polskiego wymiaru sprawiedliwości, abyśmy mogli żyć w spokoju, nie obawiać się władzy publicznej, ale w szczególności bandytów i przestępców, szczególnie tych w białych kołnierzykach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos ma przedstawiciel wnioskodawców...

(Poseł Barbara Dolniak: W trybie sprostowania, panie marszałku.)

Pani marszałek w trybie sprostowania.

Była pani marszałek wymieniona z nazwiska?

(Poseł Barbara Dolniak: Pan marszałek pozwoli...)

Bardzo proszę, 1 minuta, pani marszałek.

Poseł Barbara Dolniak:

...bo to w odpowiedzi na uwagi pana ministra.

Po pierwsze, panie ministrze, doskonale pan powinien wiedzieć jako prawnik, że osoba wybierana na posła lub senatora składa oświadczenie o rzeczeniu się urzędu sędziego lub prokuratora, w przypadku sędziego zgodnie z ustawą o ustroju sądów powszechnych. W związku z tym mówienie do mnie w tej chwili: pani sędzio, niestety nie znajduje uzasadnienia, bo jestem wybranym posłem. To po pierwsze.

Po drugie, w swojej wypowiedzi nie kwestionowałam faktu wprowadzania postępowania elektronicznego, mówiłam tylko, że państwo w przepisach wprowadzających nie dostosowujecie przepisów Kodeksu postępowania karnego właśnie do tego zapisu. Jeżeli chodzi o kwestię asystentów, to mają oni wykonywać czynności proceduralne, a nie merytoryczne, związane z jakąś dziedziną, bo od tego są biegli.

Po trzecie, sam pan powiedział w swoim wystąpieniu, że prokuratury regionalne wchodzi w miejsce prokuratur apelacyjnych, co oznacza, że mieszczą się i miejscowo (*Dzwonek*), i merytorycznie w tym samym zakresie, a to oznacza, że będą wykonywać te same czynności, bo prokurator generalny spokojnie mógł powołać, wydać zarządzenie o powołaniu wydziału. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bogdan Święczkowski: Panie marszałku...)

Pan minister w trybie odpowiedzi na sprostowanie.

Proszę, żeby nie rozszerzać tej listy wzajemnych sprostowań, bo będziemy...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Bogdan Święczkowski:**

Szanowna pani poseł, oczywiście starałem się wykazywać jak największy szacunek dla pani pozycji zawodowej, bo po 9 latach pani poseł będzie mogła wrócić na stanowisko sędziego. Przepraszam bardzo,

jeżeli uraziłem panią, używając tego tytułu, nie było to moim zamiarem. Mam nadzieję, że inni sędziowie cieszą się i poczytują sobie za zaszczyt używanie takiego tytułu.

Jeżeli chodzi o asystentów, szanowna pani poseł, funkcjonariusze Policji niemający wykształcenia prawniczego przesłuchują świadków, dokonują przeszukań, przeprowadzają eksperymenty procesowe, to samo robią funkcjonariusze ABW, CBA, którzy nie mają wykształcenia prawniczego, więc proszę naprawdę poczytać ustawy korporacyjne na ten temat.

Jeżeli chodzi o przepisy przejściowe, to, szanowni państwo, na dzień dzisiejszy, po przeprowadzeniu przez nasze Biuro Legislacyjne... Nie ma potrzeby wprowadzenia szerokich zmian czy jakichkolwiek zmian do Kodeksu postępowania karnego, zresztą takie zmiany niedługo zapewne zostaną przez Wysoką Izbę także przegłosowane. Te elementy postępowań elektronicznych w wielu prokuraturach i sądach już są realizowane na co dzień. W wielu prokuraturach działają już systemy tzw. digitalizacji akt. Ja odpowiadam w Ministerstwie Sprawiedliwości m.in. za informatyzację sądów powszechnych, więc mogę panią poseł zapewnić, że będą możliwości techniczne do takich działań, a jeżeli chodzi o zmiany w zakresie prawa, to na ten okres, kiedy te przepisy będą wchodzić w życie, nie ma potrzeby żadnej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu wnioskodawców pan poseł Michał Wójcik.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pan minister Zbigniew Ziobro i pan wice-minister Bogdan Święczkowski wyręczyli mnie, ponieważ na wiele pytań już odpowiedzieli.

Jako przedstawiciel wnioskodawców pozwolę sobie skoncentrować się na kilku rzeczach, ale na początku chciałbym zaapelować do opozycji, podziękować państwu bardzo serdecznie za wszystkie uwagi, poza oczywiście tymi uwagami, w których był taki wątek czysto personalny. Dobrze, że dyskutujemy w taki sposób na temat tej ustawy. Ona jest fundamentalna, ustrojowa, z obszaru prawa państwowego, niezwykle istotna. Oczywiście, że... Zadziwia mnie tylko to, że politycy tak straszliwie walczą przeciwko tej ustawie, a prokuratorzy, ludzie, którzy są związani z tym środowiskiem, jakoś raczej, poza może panem prokuratorem Seremetem, który też bardzo powściągliwie, mimo wszystko, odniósł się do tych dwóch projektów, to środowisko reaguje niezwykle spokojnie, bo wiedzą, co się tak naprawdę w samym

Posel Michał Wójcik

środowisku dzieje, i to od wielu lat, że to środowisko tak naprawdę stacza się na dno. Przepraszam za to mocne zdanie, ale to, co powiedział pan wiceminister Świączkowski na temat budżetu prokuratury, jest niezwykle istotne. W ciągu ostatniej dekady ten budżet wzrósł dwukrotnie, ale to jest tylko niecałe 2 mld zł rocznie. Sądownictwo trzy razy więcej, bezpieczeństwo 10 razy więcej. To też pokazuje, w jakim miejscu jest polska prokuratura.

Oczywiście nie odnoszę się do takich wątków typu podtapianie czy wątków z poezji. Dzisiaj wiele było tutaj pytań dotyczących filmów, zwłaszcza z Dalekiego Wschodu, nie wiem dlaczego. Ale chcę się odnieść do kwestii merytorycznej – projekt poselski. Gdyby było tak, że byłby to projekt rządowy i byłyby międzyresortowe konsultacje, o czym państwo doskonale wiecie, a pytali o to również ludzie, którzy byli ministrami w przeszłości, to nie trwałoby to 2, 3 tygodnie czy 4 tygodnie. Doskonale państwo sobie zdajecie sprawę, że to jest proces długotrwały. Jesteśmy w 8. tygodniu od momentu przejęcia władzy. Mamy nadzwyczaj interesującą sytuację, w której pan prokurator generalny kończy praktycznie funkcjonowanie na stanowisku prokuratora generalnego, i to już niebawem. Gdybyśmy ten projekt procedowali za 6 miesięcy, to wtedy państwa pierwszym zarzutem, który kierowalibyście do nas, by było to, czy to jest uczciwe, że jest nowy prokurator generalny, a my zmieniamy całą ustawę, dajemy projekt ustrojowej ustawy, czy to jest uczciwe. Nie, to nie byłoby uczciwe.

Daliśmy, tak sądzę, bardzo, wydaje mi się, satysfakcjonujący czas dla opozycji, żeby pochylić się nad projektem. Dzisiaj państwa zapraszamy do komisji. Przecież nikt z nas nie mówi, że to, co państwo proponujecie... Patrząc przede wszystkim na panią wicemarszałek, która dzisiaj z rękawa sypała wieloma przepisami z różnych ustaw, aż nie byłem w stanie nawet zanotować tego, przyznam szczerze. Ja panią bardzo szanuję, ale powiem szczerze, że pochylić się dopiero nad tym w kwestii dotyczącej przede wszystkim...

(Posel Barbara Dolniak: Bo ja się przygotowałam.)

Bardzo się cieszę, tylko tak szybko pani to powiedziała, że ja nawet nie zdążyłem zanotować.

(Posel Barbara Dolniak: 5 minut.)

Natomiast odniesiemy się do tego. Właśnie po to jest ten proces legislacyjny, żeby bez emocji odnieść się do tego, co państwo również proponujecie. Ja powiedziałem bardzo wyraźnie w swoim wystąpieniu: ani o krok się nie cofniemy, jeżeli chodzi o fundamentalne zmiany, ani o krok. Ale to nie znaczy, że nie mamy się pochylić nad dobrymi propozycjami dotyczącymi tego, o czym m.in. pani mówiła, bo to jest rzeczywiście pytanie w kwestii przesyłania drogą elektroniczną chociażby aktów oskarżenia, czy rzeczywiście jest dobre umocowanie w dzisiejszych przepisach, czy nie, czy coś powinniśmy zmienić. Nie

mówię, że ma pani posel rację, chociaż zawsze będzie dla mnie pani sędzią, przepraszam, czy nie, natomiast pochylimy się nad tą sprawą.

Kwestia dotycząca prawa europejskiego i w ogóle raportów, zaleceń, które wynikają chociażby z komisji weneckiej, z Rady Europy czy z Komisji Europejskiej. Przecież wszystkie raporty i zalecenia właściwie odnoszą się także do tego czasu, do roku 2010, kiedy były połączone te funkcje. Właściwie nigdzie nie zaatakowano Polski za to, jaki jest model funkcjonujący w Polsce, jaki był do roku 2010. I chcę powiedzieć, wracając jeszcze raz do tego, co sygnalizowałem, o artykule pani Hanny Suchockiej, byłej premier, znakomitym, „Ruch ekonomiczny, prawniczy i socjologiczny”. Proponuję pochylić się nad tym, co pani premier tam napisała, bo właśnie odnosiła się do tego, czego m.in. Rada Europy oczekuje w momencie, kiedy jest połączenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. I paradoksalnie państwo znajdziecie tam bardzo wiele odpowiedzi na wasze dzisiejsze pytania. Ten model, który proponujemy, nie jest złym modelem, jest modelem akceptowalnym. I powiem więcej: w tych ugruntowanych demokracjach to jest model, który jest stosowany od lat. W Polsce też był stosowany w okresie międzywojennym, o czym mówiłem.

Jeżeli chodzi o kwestie Krajowej Rady Prokuratury, ja czytając np. zapisy dotyczące uprawnień Krajowej Rady Prokuratury, już się pogubiłem, powiem szczerze, nie wiem jak pani posel, państwo. 23 punkty, a to nie są taksatywnie wymienione uprawnienia, tylko przykładowe. To ja się zastanawiam, kto rządzi polską prokuraturą w końcu. Czy rządzi prokurator generalny, czy Krajowa Rada Prokuratury? Czy są dwa ośrodki, czy nikt nie rządzi?

Sprawa kolejna to jest sprawa dotycząca niezależności prokuratorów i odnoszenie ich do trójpodziału władzy. Cały czas podkreślałem, że niezależność prokuratury czy prokuratorów to nie jest niezawisłość sędziowska czy niezależność sądów. I mówię tutaj, ponieważ przynajmniej dwie osoby odnosiły to do trójpodziału władzy, inny korzeń jest zupełnie. Kwestia dotycząca tego, co było dekadę temu. Otóż, szanowni państwo, pan minister Cezary Grabarczyk mówił, że dzisiaj są sukcesy w przestępczości, w walce z przestępczością, nie przestępczości. Złazszcza ostatnio, można powiedzieć, w momencie kiedy jest proces kontradiktoryjny, widać najlepiej, jak się ma sprawa wnoszenia aktów oskarżenia, jak wygląda sprawa dotycząca uchybień różnego rodzaju i dlaczego trzeba zmieniać procedurę karną.

Wiele rzeczy, o które państwo pytacie... Aha, ale wracając... Dekadę temu, jeżeli państwo pochylicie się nad tym, jakie były sukcesy ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego w walce z przestępczością, zobaczycie państwo, jak gwałtownie zmniejszyła się liczba przestępstw. Proszę zapoznać się z danymi. O 11% mniejsza przestępczość, i to w bardzo krótkim czasie. Wzrost, i to bardzo gwałtowny wzrost

Posel Michał Wójcik

zaufania do prokuratury. To są te 2 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości, rządów pana ministra Zbigniewa Ziobry, więc nie można mówić, że dzisiaj są sukcesy, wtedy nie było. Co wy wtedy robiliście? Przecież są statystyki, można sobie bardzo dokładnie to przeczytać.

Kwestia dotycząca czystek w prokuraturze. Ja tylko powtórzę jednym zdaniem. Jak była likwidowana Prokuratura Krajowa, to nikt specjalnie się nie przejmował tym, o czym dzisiaj państwo, niektórzy z państwa mówili, tym, co będzie z tymi prokuratorami. Po prostu musieli wybierać. A dzisiaj państwo mówicie, że to jest straszne, że likwidujemy Prokuraturę Generalną i prokuratury apelacyjne, i co to się tak naprawdę będzie działo, co ci prokuratorzy mają zrobić.

Kwestia szczegółów, bardzo różnych szczegółów, które państwo poruszaliście tutaj. Przecież ustawa to jest jeden z elementów, ale jeszcze w drodze rozporządzenia pojawi się regulamin, gdzie bardzo wiele odpowiedzi na państwa pytania się znajdzie. I też trzeba o tym pamiętać.

Ostatnia kwestia to jest współpraca z organami bezpieczeństwa. Mówił tutaj jeden z panów posłów na temat tego, dlaczego taki zapis znalazł się w tej treści. Otóż ja chcę powiedzieć, że taki przepis jest już w ustawie o CBA. Chodzi o zakaz współpracy z organami bezpieczeństwa. Dziś, kiedy będziemy decydować o tym, kto może być prokuratorem, oczywiście dołączyliśmy jeden z warunków, jeden z wymogów, ale oczywiście tylko odnoszący się do pewnej kategorii osób, jeżeli chodzi o wiek, do tych, którzy dziś aplikują o to, żeby być w prokuraturze. Natomiast ten przepis tak naprawdę jest przeniesiony z zupełnie innej ustawy.

Kończąc, chcę zaapelować jeszcze raz. Pracujmy razem przy tej ustawie. To nie jest ustawa na jedną kadencję, to jest ustawa, mam nadzieję, na wiele lat, ustawa ustrojowa, więc bardzo istotna. Dziękuję jeszcze raz za wszystkie propozycje, a w komisji bądź w podkomisji, bo to już jest decyzja pana przewodniczącego i komisji, sądzę, że będziemy dopracowywali wszystkie zapisy i weźmiemy pod uwagę także państwa argumenty. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 162 i 162-A oraz 163.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 32, 32-A i 123).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, wraz z autopoprawką, druki nr 32 i 32-A.

Na wstępie chciałbym w wielkim skrócie przedstawić istotę tej nowelizacji, w szczególności przypomnieć instytucję przedawnienia i sam przedmiot nowelizacji zawarty w art. 102 Kodeksu karnego.

Wysoka Izbo! Instytucja przedawnienia jest elementem porządku prawnego, jest elementem porządku karnego i elementem polityki wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności polityki karnej. Jest elementem wyłączającym karalność, ściganie, wykonanie wyroku lub wykonanie kary. Jest związana oczywiście z upływem czasu, ale stanowi też ujemną przesłankę procesową, na skutek której postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte – umarza. Występuje w zasadzie we wszystkich kodeksach karnych i również w tych kodeksach karnych europejskich występuje instytucja przedłużenia terminu przedawnienia.

W polskim prawodawstwie karnym, zarówno w Kodeksie karnym z 1969 r., jak i w Kodeksie karnym z 1997 r., termin przedłużenia przedawnienia był 10-letni. Nasz szanowny ustawodawca ustawą z 20 lutego 2015 r. zmienił ten termin na termin 5-letni i ten przepis obowiązuje od 1 lipca 2015 r. Przytoczę jego dotychczasowe brzmienie: Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa przedawnia się z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. Podstawowe terminy przedawnienia są zawarte w art. 101 § 1 pkt 1–4 w zależności od rodzaju przestępstw. Prawnikom chcę powiedzieć... To znaczy nieprawnikom chcę powiedzieć, że przestępstwa dzielą się na zbrodnie i na występki. Zbrodnie są zagrożone najniższą karą pozbawienia wolności – od 3 lat w górę, a występki mają najniższą dolną granicę zagrożenia – poniżej 3 lat. I tak dla tych najcięższych przestępstw, czyli dla zbrodni zabójstwa, termin przedawnienia jest 30-letni, dla innych zbrodni – 20-letni. Dla występków, w przypadku których kara pozbawienia wolności przekracza 5 lat, jest to termin 15-letni, dla występków, w przypadku których kara pozbawienia wolności przekracza 3 lata, jest to termin 10-letni, dla pozostałych występków jest to termin 5-letni.

Jeśli w okresie tego podstawowego terminu przedawnienia okaże się, że zostało wszczęte postępowanie przeciwko osobie, to tak jak było w dotychczasowym zapisie, ta karalność jest przedłużona o 5 lat, w nowelizacji zmieniamy to na 10 lat, z tym że jest druga zasadnicza zmiana nie tylko tego terminu z 5 na

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

10 lat, ale również jest zmiana dotycząca wszczęcia postępowania. To już nie będzie wszczęcie postępowania w stosunku do konkretnej osoby, tylko w ogóle wszczęcie postępowania w sprawie. Gdy jest wydane postanowienie prokuratorskie czy policyjne o wszczęciu postępowania i mieści się to w tym podstawowym okresie, to wówczas następuje to przedłużenie.

Wysoka Izbo! W zasadzie ta nowelizacja jest stosunkowo nieduża, zawiera tylko trzy artykuły. W art. 1 po dyskusji w Komisji Nadzwyczajnej przedstawiamy Wysokiej Izbie rekomendację takiej treści tego art. 102: „Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie, karalność przestępstw określonych w art. 101 § 1 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Te pozostałe wypadki to są przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, gdzie termin na przedawnienie to rok od chwili dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy, nie dłużej jednak niż 3 lata od dnia popełnienia przestępstwa. W nowelizacji jest również przepis przejściowy, art. 2, który stanowi, że: „Do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął”. W art. 3 zawarty jest termin *vacatio legis*: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 2015 r. wnosi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Bardzo proszę państwa o dyscyplinę czasową.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Artur Zasada, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Zasada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Art. 2 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania karnego stanowi, że przepisy K.p.k. mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Jednocześnie Kodeks karny wprowadza w art. 101 instytucję przedawnienia karalności przestępstw, której termin uzależniony jest,

jak to słusznie zauważył sprawozdawca, od rodzaju czynu, jaki sprawca popełnił.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny uznaje wszczęcie postępowania w sprawie jako okoliczność warunkującą wydłużenie terminu przedawnienia z tej prostej przyczyny, że służy to realizacji trafnej reakcji karnej. Jak słusznie zauważył na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach prokurator w Biurze Prokuratora Generalnego Tomasz Szafranski, daje on możliwość dokończenia wszczętych postępowań, zwłaszcza tych o skomplikowanym, złożonym materiale, szczególnie w takich sprawach, które są niezwykle trudne do całościowego ścigania. Sprawcy wykazują wtedy bardzo często ponadprzeciętną aktywność w podejmowaniu czynności zmierzających do wydłużenia i utrudnienia postępowania.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze poselski projekt ustawy wraz z autopoprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz proszę o głos panią poseł Joannę Frydrych, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 32, 32-A i 123.

Na wstępie chciałabym podnieść, iż do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania dotyczące liczby spraw umorzonych w czasie, kiedy termin przedawnienia był dłuższy, jak miało to miejsce przed wprowadzeniem zmian z 20 lutego 2015 r.

Problem przedawnienia terminów karalności przestępstw budzi obecnie wiele emocji. Zmiana proponowana przez wnioskodawców to nieznacznie zmodyfikowany powrót do przepisów wprowadzonych do Kodeksu karnego w 2005 r., które to niejednokrotnie spotkały się z ostrą krytyką środowiska prawniczego.

Nie zapominajmy, że nieodłączną cechą dobrze stanowionego prawa jest przede wszystkim jego stabilność, a ciągle zmiany wpływają jedynie na obniżenie wartości nowelizowanych przepisów.

Wydłużenie tzw. dodatkowego terminu przedawnienia w takim kształcie, jaki proponują wnioskodawcy, przyczyni się zdecydowanie do powrotu przewlekłości postępowań sądowych. Wszystkim nam zależy, aby wymiar sprawiedliwości działał szybko i efektywnie. Obecne brzmienie art. 102 Kodeksu karnego pełni rolę mobilizującą organy ścigania do sprawnego działania w celu wykrycia sprawcy, a sądy

Posel Joanna Frydrych

do sprawiedliwego osądzania w możliwie rozsądnym terminie. Nie możemy zapominać, iż przewlekłość postępowania działa niekorzystnie na przebieg procesu karnego. Według klubu nie istnieją żadne przesłanki, które w tym momencie mogłyby racjonalnie uzasadniać powrót do wydłużenia okresu przedawnienia karności. Musimy patrzeć na niedawną reformę prawa karnego w sposób całościowy. Zmiany, które zostały wprowadzone, mają służyć usprawnieniu procedury karnej, w której to proces powinien być znacznie krótszy i przede wszystkim sprawiedliwy. Nie wątpię, iż wszyscy jesteście zgodni co do tego, iż należy szukać najlepszych rozwiązań w procesie legislacyjnym, jednakże samo wydłużenie czasu przedawnienia nie jest owocem dobrej zmiany. Podtrzymujemy stanowisko, iż ustawodawca nie może dobrowolnie i swobodnie modyfikować terminów przedawnienia z tak dużą częstotliwością – to kolejna w ciągu jednego roku zmiana przepisów. Podkreślam to raz jeszcze, że stabilność prawa jest jego cechą nadrzędną.

Należy również pochylić się nad kwestią, którą niejednokrotnie podnosili wnioskodawcy. Dotyczy ona postępowań umorzonych na skutek wejścia w życie przepisów z 20 lutego 2015 r. Skoro od 1 lipca do 30 października 2015 r. w związku ze zmianą art. 102 sądy musiały umorzyć postępowania w 624 przypadkach, jak wyglądała sytuacja przedawnienia przed dniem 1 lipca? Ile postępowań zostało umorzonych, kiedy termin przedawnienia był dłuższy? Pamiętajmy, że w obecnych czasach przy zastosowaniu wysoko rozwiniętej techniki, korzystając ze sprawnie działających organów ścigania, jesteśmy w stanie wykryć osoby dopuszczające się przestępstw w znacznie krótszym czasie. Światowa tendencja dotycząca terminu przedawnienia postępowania karnego kieruje się zdecydowanie ku jego znacznemu skróceniu. Jest to efekt tego, iż świat znacznie przyspieszył, a prawo karne powinno zdecydowanie za tym światem nadążyć i zmierzać ku rozwiązaniom coraz lepszym, dającym wymierne efekty. Nie powinniśmy wprowadzać kolejnych zmian jedynie dlatego, iż wcześniejsza nowelizacja doprowadziła do umorzenia części postępowań. Jak już podkreślaliśmy, umorzenie postępowania to immanentny skutek przedawnienia, nieważne, na ile lat określonego.

Sprawnie działające organy ścigania to fundament dobrze działającego wymiaru sprawiedliwości. Nadal uważamy, zgodnie ze stanowiskiem prof. Romualda Kmiecika, iż powrót do wcześniejszego brzmienia art. 102 Kodeksu karnego stanowi, iż proces karny wraz z chwilą wszczęcia postępowania będzie mógł trwać przez całą dekadę. Przecież zależy nam na tym, aby każdy sprawca przestępstwa poniósł odpowiedzialność, a osoba niewinna uniknęła odpowiedzialności karnej w jak najszybszym czasie. Czas w procesie karnym odgrywa rolę decydującą. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni cichemu przyzwoleniu na powrót przewlekłości postępowań do pol-

skich sądów. Można by polemizować z wnioskodawcami, jeżeli uzasadniając projekt, wskazaliby solidne podstawy i argumenty (*Dzwonek*) do wydłużenia terminu przedawnienia. Tego jednak w uzasadnieniu zdecydowanie zabrakło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz podkreślamy, iż walka z przestępczością jest priorytetem i chcemy z nią walczyć za pomocą nowych, sprawnych narzędzi i przepisów, jednakże prowadzenie do przewlekłości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Pani czas minął.

Posel Joanna Frydrych:

Tylko jeszcze chciałam stanowisko, końcówkę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę kończyć, zmierzać do końca.

Posel Joanna Frydrych:

Tak że proszę pozwolić mi skończyć.

Powinniśmy walczyć z nią za pomocą nowych, sprawnych narzędzi i przepisów, jednakże prowadzenie do przewlekłości postępowania poprzez powrót do przepisów sprzed ostatniej nowelizacji jest ewidentnym psem prawa. Naszym zadaniem nie jest cofanie się, a zdecydowane wyjście naprzeciw problemom, jakie stawia nam rzeczywistość. Nowoczesne państwo...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, będę zmuszony wyłączyć pani mikrofon.

Posel Joanna Frydrych:

...prawa potrzebuje stabilnych przepisów oraz sprawnie i efektywnie działającego wymiaru sprawiedliwości.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Frydrych:

Klub Platformy Obywatelskiej nie może w takim wymiarze poprzeć tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Barbara Chrobak, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie Kodeks karny, druk nr 32, wprowadzają zmianę art. 102 Kodeksu karnego poprzez wydłużenie okresu przedawnienia karalności osób, wobec których wszczęto postępowanie karne o popełnienie przestępstwa określonego w art. 101 § 1 pkt 1–3 – zbrodnia zabójstwa, zbrodnia, występki zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej lat 5 oraz występki zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat – w ramach której przedłużony zostanie okres przedawnienia karalności czynu z lat 5 do 10, stanowią niejako powrót do stanu prawnego z roku 2005. To właśnie wtedy nowelą do Kodeksu karnego wprowadzono dłuższy, 10-letni okres przedawnienia. Była to decyzja ze wszech miar słuszną, jak pokazuje praktyka wymiaru sprawiedliwości, służyła efektywnej ochronie obywateli, służyła skutecznemu ściganiu przestępców.

Skrócony termin przedawnienia karalności czynów wprowadzony nowelą z lipca 2015 r., jak wiele wówczas przyjętych przepisów, budzi słuszne i uzasadnione kontrowersje. Nowela lipcowa obejmująca zarówno Kodeks karny, jak i Kodeks postępowania karnego – projektowana przez lobby adwokackie jakże aktywne w czasie trwania rządów PO – wprowadziła szereg zmian w wymiarze sprawiedliwości, których konsekwencje ponosić będzie nasze społeczeństwo jeszcze bardzo długo.

Zapowiedziane przez rząd PiS zmiany mające uzdrowić tę sytuację ruch Kukiz'15 przyjmuje z zadowoleniem i pewną nadzieją. Dobrze, że kończy się czas ukłonów w stronę przestępców.

Wysoka Izbo! Przypomnę: podstawowym celem postępowania karnego jest to, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba, której nie udowodniono winy, nie poniosła tej odpowiedzialności. Temu celowi ma służyć również m.in. instytucja przedłużenia okresu przedawnienia, z jej szerokim rozumieniem pojęcia „wszczęto postępowanie”. Celem przedłużenia okresu przedawnienia jest bowiem umożliwienie postępowania karnego w przypadku późnego ujawnienia przestępstwa.

W sprawach zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, a więc o średnie i ciężkie przestępstwa, okres, kiedy sprawca może być skutecznie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, zasadnie zostanie wydłużony. Sprawy te bardzo często z jednej strony o dużej wadze i wydźwięku społecznym bulwersują opinię społeczną, jak choćby sprawy przeciwko grupom przestępczym, np. mafii

paliwowej, czy przestępstwa tzw. białych kołnierzyków, z drugiej strony są niejednokrotnie skomplikowane i długotrwałe.

Szanowni Państwo! Im przestępstwo zagrożone surowszą karą, tym większa dla oskarżonego czy podejrzanego pokusa przewlekania postępowania. A właśnie w tego typu sprawach przestępcy nie powinni liczyć na bonus ze strony państwa, nie powinni liczyć na to, że w efekcie tylko samego upływu czasu nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Warto wspomnieć tylko, iż na zmianach wprowadzonych nowelą lipcową skorzystały m.in. osoby odpowiedzialne za oszustwa kredytowe, fałszowanie dokumentów, utrudnianie postępowania, wpływanie na świadka, uszkodzenie ciała, kradzież czy inne ciężkie i dolegliwe dla społeczeństwa i państwa przestępstwa. W wielu przypadkach sąd badający sprawę musiał już w lipcu 2015 r. z urzędu umarzać postępowanie. Skala zjawiska obejmowała tysiące, jeśli nie dziesiątki tysięcy postępowań prowadzonych przez prokuratury i sądy w całej Polsce. Nowelizacja przepisu art. 102 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny pozwoli w praktyce zniwelować szkody, jakie ponoszą obywatele i państwo, spowodowane tą liberalizacją prawa.

Reasumując, ruch Kukiz'15 rekomenduje więc przyjęcie poprawki w wyżej wskazanym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz poproszę pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba wszyscy na tej sali zgadzamy się, że podstawową zasadą, ogólną zasadą postępowania karnego jest dążenie do ukarania sprawcy przestępstwa, tego, który się go dopuścił, zwłaszcza w aspekcie unikania przez tego sprawcę kary. Ale remedium na unikanie przez sprawcę kary nie może być wyłącznie wydłużenie dodatkowych okresów przedawnienia karalności czynu. Pan poseł sprawozdawca był łaskaw bardzo dokładnie wyjaśnić, nieprawnikom również, czym różnią się podstawowe okresy przedawnienia z art. 101 od dodatkowych okresów przedawnienia z art. 102. Te dodatkowe okresy przedawnienia z art. 102 Kodeksu karnego, o których właśnie rozmawiamy, mają na celu doprowadzenie do ukarania przestępcy, a tym samym w przypadku sprawnego wymiaru sprawiedliwości, sprawnych służb prokuratury... Była tutaj o tym mowa dzisiaj, przecież służby prokuratury mają być służbami sprawnymi. Po co więc tak drastyczne przedłużanie dodatkowego okresu przedawnienia karalności czynu? Co do zasady bowiem ten-

Posel Mirosław Pampuch

dencja europejska w tym zakresie zmierza do ograniczenia czasu wydłużenia okresu przedawnienia. Należy podkreślić, że wprowadzony w roku 2005 wydłużony okres przedawnienia z 5 do 10 lat miał za zadanie, służyć m.in. dokonaniu osądzenia afery FOZZ, a więc był pewnym incydentalnym działaniem.

Obecnie jako Nowoczesna nie widzimy takiej potrzeby, natomiast argumentacja, że jakieś sprawy ulegną przedawnieniu, jest nie do zaakceptowania, bo czy ustalimy ten dodatkowy okres przedawnienia na lat 5, 10, 15, czy 50, pod koniec takiego okresu zawsze spotkamy się z sytuacją, że określone sprawy będą zagrożone przedawnieniem. Również Sąd Najwyższy, Biuro Studiów i Analiz wskazuje, że rzetelne prawodawstwo wymaga jednak, aby za wydłużeniem terminów przedawnienia karalności określonych rodzajowo przez sąd przemawiały argumenty poparte danymi empirycznymi. Tych danych empirycznych nie otrzymaliśmy, tutaj pani poseł z Platformy Obywatelskiej o tym mówiła. Obiecano nam te dane, jednak ich nie otrzymaliśmy. Ale biorąc pod uwagę, że rzeczywiście na dzień dzisiejszy mogą się zdarzyć jakieś przestępstwa, które są zagrożone przedawnieniem, klub Nowoczesna proponuje, żeby tego okresu dodatkowego terminu przedawnienia nie wydłużać z 5 do 10 lat, tylko z 5 do 6 lat. Ten rok sprawnie działającej prokuraturze, sprawnie działającemu wymiarowi sprawiedliwości powinien pozwolić na nie doprowadzenie do przedawnienia tychże przestępstw. To jedna poprawka.

Druga poprawka, którą będziemy proponować, to doprowadzenie do sytuacji, że tym pierwszym terminem, od którego będziemy liczyli ten okres dodatkowego wydłużenia terminu przedawnienia, nie powinno być wszczęcie postępowania, a więc postępowanie w fazie in rem, tylko wszczęcie przeciwko osobie sprawcy. Tutaj pozwolę sobie również przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego, które tak to formułuje w opinii skierowanej do Wysokiego Sejmu: Przejście postępowania przygotowawczego z fazy in rem do fazy in personam stanowi wyraźną cezurę pozwalającą z punktu widzenia prawa dowodowego przewidzieć czas potrzebny na poszczególne czynności procesowe. Unormowanie polegające na wydłużeniu biegu terminu przedawnienia karalności, począwszy od fazy in personam, to jest od momentu przedstawienia zarzutów, jest tradycyjnie ugruntowane w polskiej kulturze legislacyjnej. Pozwala ono zawsze precyzyjnie określić początek biegu wydłużonego terminu przedawnienia karalności. Sądzę, że te dwie poprawki są racjonalne i pozwolą na osiągnięcie celu tej nowelizacji, czyli niepobłażania przestępcom i doprowadzenia tych przestępców, którzy popełnili czyny, do sprawiedliwych wyroków. Dziękuję bardzo. W imieniu Nowoczesnej przedkładam poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam najmocniej, ale zasugerowałem się kolejnością wystąpień, a nie czasem.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 32, 32-A i 123.

Przedmiotowy projekt dotyczy zmiany okresu przedawnienia związanego z odpowiedzialnością karną oraz zmiany formy przedawnienia przestępstw w przypadku wszczęcia postępowania przeciwko osobie na wszczęcie postępowania w sprawie. Przewiduje, że w przypadku przestępstw takich jak zabójstwo, zbrodnia, występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, pozostałe występki, wprowadza się 10-letni okres przedawnienia liczony od wszczęcia postępowania karnego.

Zgodzę się z posłem sprawozdawcą, że instytucja przedawnienia jest bardzo istotnym elementem polityki wymiaru sprawiedliwości, jednak naszym zdaniem – tu już będzie różnica między nami – przede wszystkim jako ten instrument polityki powinna być ukierunkowana na przeciwdziałanie przewlekłości postępowań.

W związku z tym, panie marszałku, jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozwalamy sobie złożyć poprawkę w następującym kształcie: „Art. 1. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny art. 102 otrzymuje brzmienie: »Art. 102. Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność przestępstw określonych w art. 101 § 1 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu.«”. Dziękuję bardzo i pozwalam sobie złożyć poprawkę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ponownie do Komisji Nadzwyczaj-

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

nej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druki nr 80, 81, 82 i 159).

Proszę panią poseł Ewę Tomaszewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 29 grudnia 2015 r. rozpatrzyła poselskie projekty ustaw z druków nr 80, 81 i 82 o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. Komisja przedkłada Wysokiej Izbie jednolity projekt ustawy i wnosi o przyjęcie tego projektu.

W trakcie prac komisji padły poprawki zmierzające ku podwyższeniu dodatku przysługującego osobom, których świadczenie wynosi powyżej 1500 zł, jednak nie więcej niż 2000 zł – do kwoty 100 zł. Wprowadzenie takiej zmiany generowałoby dodatkowy wydatek z budżetu państwa w wysokości 113 mln zł. Takich środków w budżecie państwa nie ma. Komisja wzięła pod uwagę także fakt, że świadczenie nieprzekraczające 900 zł, nawet podwyższone o kwotę 400 zł, nadal jest niższe niż świadczenie wynoszące nie mniej niż 1500 zł podwyższone o kwotę 50 zł. To oznacza, że takie proste przesunięcie pomiędzy grupą o najniższych dochodach a grupą o najwyższych dochodach nie byłoby uzasadnione.

Zważywszy te kwestie, komisja nie przyjęła proponowanych poprawek. Obie jednobrzmiące poprawki zostały zgłoszone jako wniosek mniejszości, który zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu komisja na wniosek wnioskodawców przedkłada Wysokiej Izbie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektów ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., druki nr 80, 81 i 82, przy czym drukiem wiodącym, jak ustaliła Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, jest druk nr 81.

Przedłożone i wyżej przeze mnie wymienione projekty ustaw co do rozwiązań prawnych są niemal identyczne, różnią się tylko koncepcją i wysokością dodatków w zależności od tego, w jakiej wysokości świadczenie otrzymują dzisiaj poszczególne grupy świadczeniobiorców. Jednakże przedłożony przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy świadczy w porównaniu z pozostałymi dwoma projektami o znacznie większej wrażliwości na potrzeby najuboższych, zakłada bowiem rozdysponowanie środków finansowych w taki sposób, by największy udział w jednorazowej pomocy mieli pobierający najniższe świadczenia.

Przypomnę, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych coroczną waloryzację przeprowadza się od dnia 1 marca każdego roku, stosując procentowy wskaźnik waloryzacji, którego główną podstawą obliczenia jest średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym, z uwzględnieniem realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym w wysokości co najmniej 20%. Mając to na względzie, przy zastosowaniu obowiązujących aktualnie zasad waloryzacji świadczeń wzrost emerytur i rent w bieżącym roku kalendarzowym byłby bardzo niski, a co za tym idzie, przez świadczeniobiorców postrzegany jako niewystarczający. Niezaprzeczalny w tym miejscu jest fakt, że w wyniku zastosowania ww. ustawy i w wyniku podwyższenia prognozowanym wskaźnikiem waloryzacji najniższa emerytura, renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosłyby w marcu 2016 r. jedynie o 4 zł 57 gr brutto, natomiast świadczenie w kwocie 2 tys. zł wzrosłoby o 10 zł 40 gr.

Mając na względzie tę sytuację, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość proponuje jednorazowy dodatek dla świadczeniobiorców, który w zależności od wysokości dotychczasowego otrzymywanego świadczenia – do wysokości 2 tys. zł – będzie wynosił odpowiednio 400, 300, 200 lub 50 zł. Takie rozwiązanie ma być z założenia skutecznym mechanizmem uzupełniania waloryzacji, a także służyć będzie wspar-

Posel Urszula Rusecka

ciu tych świadczeniobiorców, którzy dzisiaj pobierają relatywnie niskie świadczenia. W naszej ocenie dodatek będzie stanowił wsparcie dla licznej grupy, bo około 6,5 mln, świadczeniobiorców, w tym dla ponad 60% emerytów i rencistów otrzymujących świadczenia wypłacane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wszystkich otrzymujących zasiłki i świadczenia przedemerytalne, emerytów i rencistów Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz wszystkich osób pobierających renty socjalne. Podstawę obliczenia dodatku stanowić ma kwota świadczenia łącznie z dodatkami wypłacanymi do świadczenia, a w razie zbiegu prawa do świadczeń osobie uprawnionej przysługiwać będzie jeden dodatek. Skutki finansowe są określone na kwotę około 1,4 mld zł, która została zapisana w budżecie państwa na 2016 r.

Przewidywana w projekcie ustawy wypłata jednorazowego dodatku stanowić będzie wsparcie dla szerokiej grupy emerytów i rencistów, z jednoczesnym zachowaniem wartości realnej wszystkich emerytur i rent. Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny procedowano wszystkie trzy projekty ustaw, jednakże za wiodący uznano projekt przedstawiony przez Prawo i Sprawiedliwość. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ustawa ta nie wyłącza waloryzacji ustawowej, która jest przewidziana w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Niezwykle istotna jest skuteczność w procedowaniu tej ustawy. Bardzo dziękuję wszystkim klubom, które w tak sprawny sposób w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zaopiniowały tę ustawę. Ważne jest, by jednorazowy dodatek był wypłacany już od 1 marca 2016 r., oznacza on bowiem dodatkową realną pomoc pieniężną dla osób najbardziej potrzebujących.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione aspekty, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę teraz panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektów ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r., druki nr 80, 81 i 82.

Wszystkie trzy projekty są rzeczywiście niemal identyczne w swej materii, różnią się jedynie, albo aż, wysokością jednorazowego dodatku. W projektach Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego wysokość dodatku wynosi od 350 do 100 zł, natomiast w projekcie Prawa i Sprawiedliwości od 400 do 50 zł. Przypominam, że nasz rząd, Platformy Obywatelskiej, jeszcze w połowie ubiegłego roku, 2015, z uwagi na przewidywany niski wskaźnik waloryzacji na rok 2016 wynoszący 0,52%, który skutkowałby wzrostem najniższego świadczenia o 4 zł 57 gr, zapowiedział wypłatę jednorazowych dodatków jako rekompensatę niskiej waloryzacji. Dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość kontynuuje ten pomysł i złożyło taki sam projekt. Problem polega jednak na tym, że państwo, podwyższając kwotę dodatku dla świadczeniobiorców, których świadczenie nie przekracza 900 zł, z 350 do 400 zł, czyni to kosztem emerytów, których świadczenie wynosi od 1500 do 2000 zł brutto. Jesteśmy za zwiększeniem tej kwoty, ale nie kosztem innej grupy emerytów. Powołując się na informację pana ministra, który jest tutaj na sali, pana Marcina Zielenieckiego, świadczeniobiorców, którzy otrzymują świadczenie nie wyższe niż 900 zł, jest ponad 1462 tys. Natomiast świadczeniobiorców o dochodach od 1500 do 2000 zł brutto jest o wiele, wiele więcej, bo jest ich 2218 tys. osób. Dla porównania – osób, które pobierają świadczenie od 900 do 1100 zł, jest 1267 tys., natomiast świadczeniobiorców, którzy pobierają świadczenie od 1100 do 1500 zł, jest 1449 tys. osób. A więc to oznacza, że tych osób w tej, że tak powiem, czwartej grupie emerytów jest najwięcej, ponad 2 mln osób.

Oznacza to, że właśnie tej największej grupie osób państwo proponujecie mniejszą wysokość dodatku aż o 50% w stosunku do propozycji, którą złożyliśmy jako Platforma Obywatelska. Dzięki temu nawet powstaną oszczędności w globalnej wypłacie w kwocie ok. 10 mln zł. Ale chyba nie o to chodzi. Złożyliśmy oczywiście stosowną poprawkę rekompensującą kwotę 50 zł dla emerytów, których świadczenie wynosi od 1500 do 2000 zł brutto, ale oczywiście ona przepadła w głosowaniu w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pan minister mówił w komisji, że takich pieniędzy nie ma w budżecie. Tymczasem państwo gwałtownie podnieśliście wydatki budżetu w roku 2016 w stosunku do tych z budżetu w roku 2015, sprzed nowelizacji. Urosły one o 36 mld zł, czyli o ok. 10%, a tutaj dla emerytów i rencistów nie ma 100 mln zł i jeszcze oszczędzacie państwo na nich 10 mln.

Równocześnie zwiększyliście również państwo dochody budżetu państwa. Rozumiem, że trwają poszukiwania środków finansowych na wypłatę dodatku 500+. I dobrze. I jesteśmy za tym, żeby taki dodatek był, żeby mógł być wypłacony. Ale nie można jednak zapominać o seniorach, o rencistach, emerytach, których dochody również nie są wysokie, ponieważ mówimy o emerytach i rencistach, których dochód jest w granicach od 1500 do 2000 zł brutto.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Myślę, że solidarność międzypokoleniowa i rodziny wielopokoleniowe to również wartość, ogromna wartość w polskim społeczeństwie, o którą powinniśmy jednakowo dbać.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za niniejszym projektem ustawy, za wypłatą jednorazowych dodatków, oczywiście z uwzględnieniem poprawki mniejszości zwiększającej wysokość dodatku dla najliczniejszej grupy emerytów i rencistów zgodnie z projektem złożonym przez nasz klub. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Jarosław Porwich, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Kukiz'15 dostrzega fatalny stan polskiego systemu emerytalnego. Fakt ten nakłada na nas, parlamentarzystów, obowiązek troski o losy polskiego emeryta, a jego emerytura, jak wiadomo, odbiega od standardów europejskich i często zmusza do życia na granicy minimum egzystencji. Każda realna pomoc, która będzie przez polskiego emeryta odczuwalna, warta jest rozważenia i w adekwatny sposób wsparcia aktywnością poselską.

W zakładanym projekcie ustawy zauważamy pozytywne aspekty ekonomiczne, a jednorazowy dodatek będzie istotną częścią portfela dla osób uprawnionych. Jak wiemy, waloryzacja świadczeń emerytalnych ze względu na deflację będzie niewielka, stąd też konieczna jest forma rekompensaty. Proponowany dodatek w opinii Klubu Poselskiego Kukiz'15 jest potrzebny i spełni swoją rolę w podniesieniu bytu ekonomicznego.

Ustawa o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. zakłada cztery stawki wsparcia. Propozycja zróżnicowania jest oczywiście bardzo zasadna, gdyż osoby o najniższym statusie materialnym będą otrzymywały większą rekompensatę.

Kukiz'15 jako klub, który zauważa rażącą dysfunkcjonalność polskiego systemu podatkowego i dąży do jak najmniejszego opodatkowania Polaków, zauważa, że pozytywnym aspektem jest też zwolnienie od podatku dochodowego tej kwoty właśnie jednorazowej. Tym samym, co ważne, niedokonywanie potrąceń z tej kwoty będzie skutkowało realniejszym

i silniejszym wsparciem dla polskich emerytów i rencistów mogących skorzystać z dodatku.

Poruszamy tu ważną kwestię wsparcia osób starszych, mówimy o jednorazowym dodatku, ale to nie wystarczy. Pamiętajmy, że od lat nierozwiązana jest kwestia usług opiekuńczych i wsparcia seniora w domu, zapewnienia mu opieki. Niestety do tej pory nie wypracowano sensownego modelu finansowania usług opiekuńczych. Państwo woli płacić 3,5 tys. zł za miejsce w domu pomocy społecznej. Czy DPS-y mają być jedyną propozycją dla osób starszych? Trzeba wyraźnie powiedzieć: nie prowadzimy sensownej polityki wobec osób starszych. Potrzebna jest rewolucyjna zmiana w tym zakresie, a nie koncentrowanie się na jednorazowych dodatkach i kosmetycznych zabiegach nierozwiązujących docelowo problemu.

Klub Poselski Kukiz'15 poprze oczywiście projekt ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym. Ze względu chociażby na aspekt demograficzny liczymy ponadto na pogłębioną debatę na temat Polaków, którzy zakończyli już swoją aktywność zawodową, których państwo polskie winno otoczyć opieką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz proszę panią Kornelię Wróblewską z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejne czytanie ustawy o dodatku do emerytur. Psi grosz, który sytuacji nie poprawi, życia nie uratuje, nawet nie zagwarantuje stałej zniżki na leki, jedynie ulży chwilowo i jednorazowo. Z trzech projektów zaproponowanych kolejno przez PSL, PiS i PO, projektów w zasadzie identycznych, różniących się jedynie progami kwotowymi, do dalszego procedowania Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wybrała projekt PiS-u. Ma on bowiem najwyższą proponowaną kwotę maksymalną: 400 zł, która będzie przysługiwała osobom o najniższych rentach i emeryturach.

Nowoczesna oddała głos za, wnosząc poprawkę dotyczącą zwiększenia kwoty minimalnego dodatku z 50 zł do 100 zł tak, by kwota, choć symboliczna, była przynajmniej odczuwalna. Poprawka nie uzyskała większości w głosowaniu w komisji, dlatego Nowoczesna złożyła wniosek mniejszości.

Szanowni Państwo! Ustawę można uznać za przyjętą, bo skoro jej projekt złożyły aż trzy kluby i w komisji zyskała poparcie w zasadzie wszystkich uprawnionych do głosowania, to oczywiste jest, że była potrzebna. Wszyscy ubolewamy nad ilością pieniędzy, które możemy dzięki tej ustawie przekazać emerytom i rencistom, bo są to kwoty żałośnie małe, ale ja się cieszę, że rozmawiamy o tym na początku roku,

Posel Kornelia Wróblewska

jeszcze przed głosowaniem nad prezydencką ustawą mającą obniżyć wiek emerytalny, bo to pokazuje, w jakim jesteśmy miejscu i dokąd zmierzamy, podejmując nieprzemyślane decyzje.

Z jednej strony mamy emerytów, którzy walczą z ubóstwem, bo świadczenia, które otrzymują, nie zaspokajają ich realnych potrzeb. Z drugiej strony pan prezydent proponowaną ustawą zachęca do przechodzenia na emeryturę wcześniej, niż określa to system i realna sytuacja budżetowa.

Co to spowoduje? Emerytów z każdym rokiem będzie coraz więcej, bo społeczeństwo się starzeje, a długość życia rośnie, czyli przed nami perspektywa zwiększenia liczby uprawnionych do pobierania świadczeń. W dodatku wydłuża się czas, w którym będziemy przebywali na emeryturze.

Ale skąd wziąć na te świadczenia? Jeżeli będziemy pracowali krócej, to mniej odłożymy na emeryturę, więc świadczenia będą niższe. Dodatkowo obniży je to, że żyjemy dłużej, więc przez więcej lat będziemy te świadczenia pobierać. Niestety nie pomogą nam nasze dzieci, bo rodzi się ich coraz mniej. Dzisiejsi młodzi zamiast pracować na swoje tu i teraz, na przyszłość na emeryturze oraz godne życie swoich dzieci muszą tyrać na emerytury rodziców i dziadków.

Dziś przymykamy oko na jednorazowy dodatek dla emerytów w kwocie 50 zł. Przymykamy oko i mówimy, że przecież robimy, co można, ale proszę, zastanówmy się, czy chcielibyśmy dostawać takie pieniądze, jakie teraz dostają nasi dziadkowie i rodzice. Czy można przeżyć za 1 tys. zł miesięcznie? Czy można tak żyć przez 30 lat? Czy chcemy skazywać się na wieczną łaskę pomocy społecznej?

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę prośbę o wyteżoną pracę w najbliższym roku wszystkich klubów, pracę nad nową ustawą emerytalną, uwzględniającą trendy demograficzne oraz podnoszący się standard życia w Polsce. Musimy dopasować przepisy do realiów, tak by niski poziom waloryzacji nie doprowadzał jak w tym roku do improwizacji w popłochu, improwizacji gwarantującej przetrwanie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy pani Elżbieta Stępień z klubu Nowoczesna uzupełnia?

Nie. Dziękuję bardzo.

Pan poseł przewodniczący Władysław Kosiniak-Kamysz, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszy fakt, że nowy rząd skorzystał z naszej propozycji. Nawet nie

rząd, tylko posłowie PiS-u, ale z poparciem rządu. Dobrze, że wypracowaliśmy w poprzedniej kadencji i zabezpieczyliśmy 1410 mln zł w budżecie państwa, i dobrze, żeby tak niska waloryzacja, chyba najniższa od wielu, wielu lat, jaka będzie w tym roku według wszystkich wskazań, choć dopiero za kilka tygodni będziemy mieć pełne dane dotyczące wskaźnika waloryzacji, nie pozostała jedynym wsparciem dla emerytów i rencistów w 2016 r.

Dlatego bardzo dobrze, że jest kontynuacja i były zgłoszone trzy projekty. Pierwszy to był oczywiście projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego, który mówił o wsparciu osób pobierających świadczenia od tych najniższych, od minimalnej emerytury, poniżej 900 zł, do emerytury czy renty o wartości 2 tys. Tu były niewielkie różnice pomiędzy propozycją PSL-u, Platformy czy PiS-u. Te wszystkie projekty zmierzają w dobrym kierunku wsparcia emerytów i rencistów w trudnym roku.

Ale ten projekt może być jeszcze lepszy. Rozmawialiśmy podczas pierwszego czytania, też w trakcie prac komisji były dyskusje nad poprawkami, ale dzisiaj do tej poprawki, którą zaraz będę proponował w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, przekonała mnie pani poseł Rusecka, mówiąc o wrażliwości, o wrażliwości projektu PiS-u, że on jest o najwyższej wrażliwości z tych wszystkich projektów.

Ja bym tego tak nie kategoryzował, ale skoro rozpoczęliśmy taką dyskusję, to zachęcam do wyteżenia wrażliwości wszystkich klubów, ale szczególnie patrzę na ten klub, który dziś ma większość w parlamencie i będzie decydował, czy jest na tyle wrażliwy, czy jest na tyle odpowiedzialny, czy jest na tyle chętny, czy da radę i poprze poprawkę dotyczącą podwojenia tej kwoty dla każdej z tych grup, czyli nie 400 zł, tak jak jest propozycja, ale 800 zł dla emerytów i rencistów, którzy pobierają świadczenia do 900 zł, czy poprze poprawkę mówiącą, że dla emerytów i rencistów, którzy mają świadczenie od 900 do 1100 zł, będzie nie 300, ale 600 zł, 400 dla tych, którzy mają świadczenia od 1100 do 1500, i 200 zł, a nie 50 czy 100, dla tych, którzy mają świadczenia od 1500 do 2000. To jest wielki sprawdzian dla wszystkich parlamentarzystów. My proponujemy, żeby tę wrażliwość, o której mówiła pani poseł, udowodnić w głosowaniu i przyjąć tę poprawkę. To jest pewnie ok. 1500 mln więcej wydatków z budżetu państwa. Nie, stop: lepsza inwestycja w jakość życia osób starszych.

Bardzo dużo mówicie państwo – i ja się zgadzam – o inwestycji w politykę rodzinną, o tym, że trzeba jak najwięcej wspierać polskie rodziny, wspierać politykę rodzinną. Ale polityka rodzinna to nie jest tylko wsparcie dzieci, to nie jest tylko wsparcie wychowania dzieci, to jest też wsparcie tych, którzy są w dostojnym wieku, seniorów. To jest polityka senioralna, która jest częścią polityki rodzinnej. Trzeba w tym budżecie, który procedujemy w Sejmie, wspólnie znaleźć 1500 mln, i to jest możliwe. Myślę, że te sformułowania, które przedstawiała pani poseł Okla-Drewnowicz, mówiące, że nie – odpowiedź była

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

taka, że nie ma takiej możliwości, że może nie starczyć tych pieniędzy – to nie wydaje mi się możliwe, żeby padły z ust ministra rządu pani premier Beaty Szydło, bo przed wyborami bardzo często słyszeliśmy: Dla nas nie ma takich rzeczy, że mówimy „nie da się”. To tu się musi dać. To znaczy 3 mld zł... Ja pamiętam waloryzację w roku 2012, na waloryzację wydawaliśmy 7–8 mld zł. Tu na waloryzację nie wiem, czy będzie 900 mln, może będzie nawet mniej. Te 3 mld w niezwykle sposób pomogłyby obywatelom, pomogłyby emerytom i rencistom. Może to trzeba wypłacić w dwóch ratach, pierwszą w marcu, drugą we wrześniu, ale nieopodatkowany, wtedy dwukrotny dodatek byłby niewątpliwym wsparciem dla gospodarstw domowych. Liczę też na poparcie tych, którzy czasem sceptycznie podchodzą do rozwiązań w systemie emerytalnym. *(Dzwonek)* Niepotrzebny był ten wniosek, zwracam się do pani poseł Kornelii Wróblewskiej, niepotrzebny był ten wniosek Nowoczesnej o odrzucenie w pierwszym czytaniu ustawy dotyczącej 40 lat stażu pracy i prawa do emerytury. Szkoda, bo dzisiaj chcecie rozmawiać o nowych rozwiązaniach, trwałych. Była wielka szansa...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

...wielka okazja, ale z tej okazji nie skorzystaliście. Panie marszałku, jeszcze dwa zdania dosłownie. Zwracam się więc w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o przyjęcie poprawki, która poprawi byt, jakość życia emerytów, rencistów, wszystkich tych milionów Polaków, którzy korzystają z tych świadczeń w roku 2016. To będzie sprawdzian dla nas wszystkich, czy chcemy naprawę z wielką wrażliwością...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

...wspierać wszystkich w dostojnym wieku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Do głosu zapisało się ośmioro posłów.
Zamykam listę zapisanych do głosu.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę. Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Mieczysław Miazga, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Liczę na wrażliwość pani poseł.)

Posel Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczy jednorazowego dodatku pieniężnego dla osób otrzymujących najniższe świadczenia emerytalno-rentowe. Nie ma wątpliwości, że ta sprawa zostanie przez Sejm załatwiona pomyślnie i co ważne, szybko. Jestem przekonany, że dzisiejsze posiedzenie Wysockiej Izby jest dobrą okazją, aby zwrócić uwagę na nierozwiązane dotąd w stopniu wystarczającym problemy osób zaangażowanych w przeszłości w działalność antykomunistyczną na rzecz niepodległej demokratycznej Polski. Jest co prawda ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych ze względów politycznych, ale są to osoby bardzo często schorowane, żyjące z głodowych rent i emerytur, w przeciwnieństwie do tych, których zawód polegał na ich ściganiu i tępieniu, a dziś ich emerytury nawet po ustawowym obniżeniu i tak są kilkakrotnie wyższe niż świadczenia bohaterów niepodległości. Ustawa z dnia 20 marca ub.r. jest nieśmiałym kroczkiem w dobrym kierunku. Nie można było inaczej, bo w minionym ćwierćwieczu nigdy nie zaistniała sejmowa większość władna skończyć z tą – nie boję się użyć mocnego słowa – hańbą. Ten Sejm może wreszcie nielicznej przecież grupie działaczy antykomunistycznych *(Dzwonek)*, którym latami Służba Bezpieczeństwa blokowała jakiekolwiek zatrudnienie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

Jeszcze jedno zdanie, panie marszałku.
...którzy dzisiaj emerytury mają bardzo niskie albo nie mają ich wcale, bo nie ma ich z czego wyliczyć, uznać ustawowo lata działalności w opozycji za okres składkowy na poziomie średniej krajowej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę kończyć pytanie.

Posel Mieczysław Miazga:

Dlatego apeluję do członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o wszczęcie prac nad nowelizacją

Posel Mieczysław Miazga

ustawy z dnia 20 marca 2015 r., aby Rzeczpospolita swoim obywatelom mogła wreszcie...

(*Wicemarszałek Ryszard Terlecki wyłącza mikrofon posłowi Mieczysławowi Miazdze*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Białkowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Białkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zadać pytanie. Przed wyborami Prawo i Sprawiedliwość wiele obiecywało seniorom: wyższą kwotę wolną od podatku – obietnica niespełniona, darmowe leki dla osób po 75. roku życia – spełniona, ale 42 zł to żadna ulga. Tłumaczą się państwo, że te projekty wymagały przygotowań. Dziwne, bo chyba widziałam je w teczce: Projekty na pierwsze 100 dni, która razem z panią premier wędrowała od studia do studia telewizyjnego. Apeluję zatem do posłów Prawa i Sprawiedliwości: większe kwoty jednorazowego dodatku pozwolą państwu wyjść z twarzą z tych obietnic. To nie wymaga wielu przygotowań, a będzie jednoznacznym gestem dobrej woli tej grupy. Chyba że były to jedynie puste obietnice. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obluda pana posła Kosiniaka-Kamysza i Platformy Obywatelskiej nie ma granic. Co robiliście państwo przez ostatnie 8 lat?

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Przygotowaliśmy tę ustawę.*)

Trzeba było dać 2 tys. jednorazowego świadczenia, 5 tys. na jedną osobę, 1 tys. zł. Dzisiaj najłatwiej rzucić populistyczne hasła.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale to wy je rzucaliście.*)

Bieda za waszych rządów miała wyraz dziecka głodnego i zmartwionych dziadków. To bolesna konstatacja. W przypadku rozpatrywania dzisiejszego punktu dotyczącego wypłaty jednorazowego świadczenia nietrudno jest, dzieląc pomoc dla emerytów, dostrzec ich ciężką sytuację materialną. Dobrze, że dostrzegamy ich problemy.

Mam do pana ministra dwa pytania, panie ministrze. Pierwsze. Być może takie jednorazowe świadczenie wielu osobom pomoże, ale czy nie nadszedł czas, aby podjąć debatę nad zmianą systemu waloryzacji rent i emerytur? Drugie pytanie. Czy wypłata jednorazowych dodatków pieniężnych dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne (*Dzwonek*) nie spowoduje, że osoby, które otrzymają jednorazowe wsparcie, utracą...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jan Mosiński:

...w wielu przypadkach zapomogi, jakie otrzymują ze strony samorządów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dane obrazują, że świadczenia minimalne w stosunku do przeciętnych ciągle maleją, i to jest prawdziwy problem. Tymczasem w projekcie budżetu państwa na bieżący rok nie przewidziano środków na podniesienie najniższych świadczeń. Było wiele obietnic ze strony Prawa i Sprawiedliwości, których realizacji nie widzę w budżecie państwa. Jednorazowy dodatek w wysokości 100–350 zł nie rozwiązuje problemu osób najuboższych. Proszę zatem o odpowiedź, o ile są takie wyliczenia: Jaki będzie koszt naliczenia i przekazania tego jednorazowego dodatku dla uprawnionych, czyli ok. 6,5 mln osób? Czy przewiduje się jeszcze w tym roku dodatkowe świadczenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos ma pan poseł Mieczysław Kasprzak, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie pani poseł sprawozdawcy. Otóż dzisiaj mamy troszkę inną sytuację. Kiedy przy-

Posel Mieczysław Kasprzak

gotowywaliśmy ten nasz projekt z druku nr 80, sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Mieliśmy nadzieję, że będzie podniesiony próg wolny od podatku, że będą darmowe leki. W tej chwili sytuacja o tyle się zmieniła, że te rozwiązania póki co nie wejdą w najbliższym czasie, natomiast waloryzacja, te dodatki, to w sumie jest 33 zł miesięcznie przy 800-złotowej emeryturze. Naprawdę jest to niewiele. Dlatego mam pytanie: Czy nie uważacie państwo, że tę kwotę można by podwoić, jako że nie są to aż tak duże wydatki w skali budżetu państwa? Bo 1,5 mld zł nie jest aż taką kwotą, której nie można by znaleźć, a rzeczywiście rozwiązałyby tutaj te wszystkie problemy społeczne, o których była mowa w debacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma teraz pani poseł Józefa Hryniewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana ministra: Czy ministerstwo prowadzi studia i prace nad naprawą systemu emerytalnego, w tym nad systemem finansowania, oraz nad skutkami zastosowania przez Platformę kapitałowej formuły określania wysokości emerytury? Drugie moje pytanie dotyczy dochodów, jakie osiągnęły OFE w 2015 r. z tej części składek, która jest deponowana w akcjach. Czy z tego nie można byłoby dzisiaj dofinansowywać emerytur? I wreszcie, jak rozwiązać problem 11,5 mln osób, które w Polsce w okresie transformacji utraciły dokumenty konieczne do uzyskania emerytury w okresie transformacji? Jak rząd zamierza ten trudny problem rozwiązać? Bo przecież nie wystarczy tylko to rozporządzenie ministra.

I może do pani z Nowoczesnej. Proszę pani, emerytura nie jest świadczeniem socjalnym. Emerytura jest przymusowo odłożoną częścią wynagrodzenia i jest wysłużona... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani pośle.

Posel Józefa Hryniewicz:

...jest dochodem. Dzisiaj nie musi pani na mnie pracować – jestem w wieku emerytalnym – ponieważ na własną emeryturę zapracowałam przez wiele lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł?

Jest.

Posel Joanna Borowiak:

Jestem, jestem. Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą trzy projekty ustaw złożone przez grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na środki finansowe czekają zwłaszcza osoby najniżej uposażone. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego z 2015 r. wynika, że 3 mln starszych Polaków, o których tak zatroszczył się dzisiaj pan przewodniczący Kosiniak-Kamysz, otrzymuje świadczenia niższe niż 1340 zł netto.

Do pana przewodniczącego Kamysza: Mieliście państwo 8 lat, sprawowaliście państwo rządy wspólnie z Platformą Obywatelską, mogliście państwo tę sytuację polskich emerytów, świadczeniobiorców dawno zmienić.

Mam pytanie do pana ministra: Czy pan minister nie uważa, że bardziej sprawiedliwe jest rozwiązanie proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość, przynajmniej największą pulę środków osobom otrzymującym najniższe świadczenia? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani pośle.

Posel Joanna Borowiak:

Prosta matematyka. Jeśli dołożymy 400 zł osobom otrzymującym świadczenia w wysokości 900 zł, będzie to kwota 1300 zł, a 50 zł plus 1500 to jest 1550. Dziękuję.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale to jest jednorazowe.)

(Posel Joanna Borowiak: Jednorazowo, tak, oczywiście zdaję sobie z tego sprawę.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Doskonale wiem, że niektórych z państwa nie było

Posel Andżelika Możdżanowska

tutaj w poprzedniej kadencji i nie wiedzą oni, kto tak naprawdę jest autorem tego sukcesu, nad którym dzisiaj pracujemy. Łatwo jest robić kopiuj – wklej, ale to minister Kosiniak-Kamysz we wrześniu wywalczył 1,5 mld zł właśnie na ten jednorazowy dodatek dla emerytów i rencistów. Po państwa stronie... Gdyby tak dzielić sukces chociażby po połowie, to proszę dołożyć te kolejne 1,5 mld i poprzeć nasze poprawki. *(Oklaski)* Naprawdę. Wtedy państwo mogą zabrać odium odpowiedzialności, a my się podzielimy, ponieważ to pokazuje, jaką wrażliwość społeczną i odpowiedzialność miał resort Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej piastowany wtedy, za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, przez Władysława Kosiniaka-Kamysza. Proszę właśnie o odpowiedź: Czy poprzecie państwo tę poprawkę, dla emerytów i rencistów, dla seniorów, nie dla nas? *(Dzwonek)* Kolejne pytanie: Jakie chcecie państwo wprowadzić w przyszłości rozwiązania dotyczące waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Jakie macie pomysły? Bo zawsze krytykowaliście tylko pomysły Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ze względu na bardzo niski wskaźnik waloryzacji, wynoszący ok. 36 zł, i nasze projekty, które złożyliśmy – Polskie Stronnictwo Ludowe, PiS, Platforma Obywatelska – o podobnych progach kwotowych, chciałbym bardzo serdecznie prosić o poparcie poprawek, które zgłosił pan przewodniczący Kosiniak-Kamysz, o podwojenie tych kwot dodatków do świadczeń. Szanowni państwo, dajmy radę wspólnie. Prosimy o poparcie naszych poprawek, a jeżeli państwo będą szukać środków na te kwoty, to prosimy o poszukiwanie ich w rezerwach NBP. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy budżet ministerstwa, który obecna rządząca ekipa przejęła po 8-letnich rządach PO–PSL, i sytuacja obecnych emerytów, rencistów, osób starszych są w tej chwili tak dobre?

Mam pytanie: Gdzie była wrażliwość, panie ministrze, pana ministra, kiedy bez refleksji, wbrew 85% naszego społeczeństwa podnosiliście wiek emerytalny?

(Posel Andżelika Możdżanowska:) Czekamy na obniżenie.)

Nie będę wspominać już o wrażliwości pana ministra, kiedy protestowali tutaj opiekunowie osób niepełnosprawnych.

I proszę mi nie mówić, pani poseł, że pan minister coś wywalczył. Czy ja mam jakiś zanik pamięci? Wydaje mi się, że był w koalicji rządzącej, czyli wywalczył te pieniądze w budżecie z koalicjantem.

(Posel Andżelika Możdżanowska:) Każdy minister ma prawo walczyć, państwa też.)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Andżelika Możdżanowska:) Proszę, niech państwa minister się wykaże.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy... Aaa, przepraszam bardzo, przepraszam, jeszcze panowie ministrowie, to znaczy pan minister z ministerstwa...

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:) Ja w trybie sprostowania, ale to po panu ministrze.)

Bardzo proszę, po panu ministrze.

Pan minister z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marian Zieleniecki.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:) Marcin.)

Jest, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Właściwie kilkakrotnie uzasadniałem nasze stanowisko. Chcę może zacząć od tego, że nie ma oficjalnego stanowiska Rady Ministrów wobec tego projektu,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

ale stanowisko resortu pracy było przedstawiane dwukrotnie, bo podczas pierwszego czytania w parlamencie na posiedzeniu plenarnym, jak również w komisji. Tak że jest to oczywiście stanowisko pozytywne, dostrzegamy potrzebę jednorazowego wsparcia osób, które otrzymują najniższe świadczenia emerytalno-rentowe, niższe od przeciętnego świadczenia emerytalno-rentowego.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która przewija się tutaj w dzisiejszej dyskusji, mianowicie na to, że mówimy o jednorazowym wsparciu, jednorazowym wsparciu osób otrzymujących najniższe świadczenia, które nie wyłącza mechanizmu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych zapisanego w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ta waloryzacja zgodnie z przepisami ustawy odbędzie się w terminie 1 marca 2016 r. I chcę zwrócić państwa uwagę, że będzie to tzw. waloryzacja procentowa, prawda? Wprawdzie wskaźnik waloryzacji według dzisiejszych prognoz – nie znamy jeszcze ostatecznych danych, ale wiele wskazuje na to, że wskaźnik waloryzacji będzie bardzo niski – będzie wynosił 0,52%, to jednak ta waloryzacja się odbędzie.

Jeżeli popatrzymy na strukturę świadczeń emerytalnych, to zastosowanie wskaźnika procentowego waloryzacji spowoduje, że osoby otrzymujące świadczenia relatywnie wyższe otrzymają, chcę podkreślić, trwałe zwiększenie świadczenia o kwotę nominalną relatywnie wyższą, prawda? My się troszkę koncentrujemy w dyskusji na tej symbolicznej waloryzacji, która dotknie osoby otrzymujące świadczenia na najniższym poziomie, świadczenia poniżej 900 zł, i przewija się w dyskusji kwota ok. 5 zł podwyżki, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę osoby otrzymujące świadczenia wyższe, to ta waloryzacja, ta podwyżka emerytury w ramach waloryzacji będzie podwyżką jednak większą.

To jest argument, który chcę państwu poza – powiedzmy – innymi argumentami, które wcześniej były tutaj przedstawiane, przywołać jako uzasadnienie tezy, że istnieje potrzeba większego wsparcia, podkreślam, jednorazowego, ale większego wsparcia osób otrzymujących świadczenia poniżej 900 zł. Stąd jest propozycja, którą popieramy, aby to jednorazowe świadczenie dla osób otrzymujących emerytury i renty w takiej kwocie wyniosło 400 zł. A w mniejszym stopniu potrzeba takiego socjalnego, podkreślam, jednorazowego wsparcia występuje w przypadku osób otrzymujących świadczenia emerytalno-rentowe w przedziale od 1,5 do 2 tys. zł. Tak że jeszcze raz chcę podkreślić, że jak gdyby formą zwiększenia świadczeń, i to w sposób trwały, czego nie będzie w przypadku tego jednorazowego dodatku do emerytur i rent, będzie waloryzacja o charakterze procentowym, która zostanie przeprowadzona 1 marca 2016 r.

Chciałem powiedzieć kilka słów odnośnie do pytań, które zostały zadane w trakcie debaty. Padło pytanie dotyczące zmiany mechanizmu waloryzacji. Ja chcę powiedzieć o tym, zresztą mówiłem państwu o tym też w trakcie debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu, że waloryzacja, którą mamy w ustawie, ma swoje zalety, prawda, waloryzacja procentowa, w szczególności waloryzacja o charakterze mieszanym, czyli waloryzacja cenowo-płacowa. I to też widać, jeżeli chodzi o waloryzację, która odbędzie się w tym roku. Wiemy, że wskaźnik czy indeks cen towarów i usług konsumpcyjnych za 2015 r., można powiedzieć, będzie ujemny. Zakładamy, że w 2015 r. mieliśmy do czynienia z deflacją na poziomie ok. 0,2%. Jednak to, że ten wskaźnik waloryzacji uwzględnia realny wzrost płac, który – też według szacunków – może wynieść ok. 3,6%, powoduje, że ta waloryzacja się odbędzie. Tak że ten element płacowy we wskaźniku waloryzacji daje możliwość emerytom i rencistom, można powiedzieć, nie tylko zachowania dotychczasowej siły nabywczej świadczenia, ale też częściowo partycypowania w efektach wzrostu gospodarczego. Nie chciałbym więc tutaj jak gdyby w sposób taki jednoznaczny krytykować tego mechanizmu.

To jest też właściwie kwestia kolejnych pytań, które zostały zadane w trakcie debaty, mianowicie pytania dotyczące tego, czy prowadzimy analizy dotyczące – pani poseł Hryniewicz zadała to pytanie – skutków wprowadzenia formuły zdefiniowanej składki. Drugie pytanie pani poseł dotyczyło środków OFE, które mogłyby być wykorzystane w celu reformy systemu emerytalnego czy zmiany tego systemu emerytalnego. Chcę więc powiedzieć, że w tym roku mamy zaplanowany, i to w dwóch regulacjach, przegląd systemu emerytalnego. Chcemy do tego przeglądu podejść w sposób kompleksowy, tzn. przyrzeć się bliżej wszystkim trzem komponentom systemu emerytalnego, czyli zarówno temu komponentowi repartycyjnemu, zwanemu pierwszofilarowemu, jak i komponentowi do tej pory zwanemu komponentem kapitałowym, ale mam wątpliwości, czy nadal są jeszcze podstawy do tego, żeby twierdzić, że tzw. II filar utrzymał swój kapitałowy charakter, i tzw. III filarowi o charakterze dobrowolnym.

Tak więc zakładamy, że w ramach tego przeglądu będziemy również analizować i mechanizm waloryzacji, i skutki wypłat. Oczywiście pierwsze wypłaty obliczane według formuły zdefiniowanej składki są już za nami, od 2009 r. Ta tendencja, którą obserwujemy, jest jednak tendencją, z której wynika, że emerytury obliczane według nowej formuły są emeryturami niższymi od emerytur obliczanych według formuły zdefiniowanego świadczenia. Musimy też pamiętać o tym, że w tych pierwszych emeryturach obliczanych według formuły zdefiniowanej składki znaczącą rolę odgrywa kapitał początkowy, przy którego obliczaniu uwzględnia się również tzw. stary mechanizm emerytalny.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że popieramy projekt ustawy o jednorazowym dodatku w wersji przedłożonej przez panią poseł sprawozdawcę. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł sprawozdawca rezygnuje, jak rozumiem, z głosu.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Nie...)

Nie rezygnuje?

(Poseł Józefa Hrynkiwicz: Nie, nie.)

A, to teraz...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: To ja zaczekam.)

Nie, dobrze.

Pani poseł, mamy ogromne opóźnienie. Bardzo proszę o skondensowanie wystąpienia.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ padły pytania do mnie, chciałabym odpowiedzieć. Panu premierowi Kamyszowi – pytaniem na pytanie, dlaczego wówczas, kiedy był właśnie wicepremierem rządu...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Nie byłem nim jeszcze...)

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Ale będzie. Dobra zapowiedź.)

...gdy był ministrem pracy, dlaczego wówczas nie zaproponował podwójnej stawki na te dodatki.

(Poseł Marek Sawicki: Minister finansów ma węża w kieszeni.)

Wtedy było można znacznie łatwiej to zrobić. Jeżeli w tej chwili okazuje się to takie łatwe, to znaczy, że jednak była to wyraźna demonstracja tego, jak to punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, niestety.

Teraz jeśli chodzi o pytanie dotyczące środków na wspieranie świadczeń działaczy antykomunistycznych. Uważam, że to jest sprawa, którą należy się zająć. Rzeczywiście te świadczenia, które właściwie dopiero teraz się uruchamia, są śladowe, niskie w stosunku do potrzeb. Sytuacje, kiedy ubek, który kogoś przesłuchiwał, który się nad kimś znęcał, śmieje mu się teraz na ulicy w twarz i mówi: po co ci to było, są sytuacjami nie do zaakceptowania, a w rzeczywistości istniejącymi. I to jest jeszcze jeden z tych punktów, o których mówił nasz prezydent, że w Polsce poczucie sprawiedliwości jest zachwiane, że z tym trzeba coś zrobić. Musimy również do tej kwestii wrócić.

Nad sprawą kwoty wolnej od podatku i darmowymi lekami trwają prace. Te kwestie będą rozwiązane na pewno.

Chciałabym jeszcze dodać, ponieważ tutaj to nie padło, w ustawie oczywiście jest, ale czasem telewizyjnie słuchają tych naszych wypowiedzi, chciałabym przypomnieć, że ta kwota jednorazowego dodatku nie będzie opodatkowana i nie będzie też obłożona składką na system ubezpieczeń medycznych.

To chyba wszystkie najważniejsze kwestie poza tymi wystąpieniami, które właściwie nie były pytaniami. Do nich się nie będę odnosić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł Kosiniak-Kamysz w trybie sprostowania.

1 minuta, panie pośle.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, naturalną pozycją każdego ministra do spraw społecznych, socjalnych jest zabieganie o środki. Jest to swoista, tak jak powiedziała pani poseł Możdżanowska, walka o te środki z ministrem finansów w każdej sprawie. I ja jestem przekonany, że pani minister Rafalska, pan minister Zieleniecki też walczą o środki, np. na program 500+, żeby był dostępny również dla rodzin zastępczych. To nie jest nic niezwykłego. Oczywiście trudniej się walczy, jeżeli się reprezentuje 30-osobowy klub, bo ja taki reprezentowałem w tamtym rządzie, a nie 235-osobowy. Macie naprawdę 100% odpowiedzialności, macie swojego ministra finansów, my mieliśmy koalicyjnego, to jest też zawsze trudniejsza dyskusja. A więc nie zwalajcie na to, że my proponowaliśmy za 1400 mln. Po pierwsze, przeprowadziliśmy konsultacje tego projektu, napisaliśmy ten projekt, zabezpieczyliśmy te 1400 mln. Wy z niego skorzystaliście, więc chyba nie jest taki zły. Czyli nie zmarnowaliśmy tych 8 lat, bo z tego korzystacie dzisiaj. (Oklaski) I możecie skorzystać, o czym mówił pan poseł Jarubas, z zysku NBP. Miało być 3,5 mld, jest 8 mld. Naprawdę, wystarczy te 1500 mln przekazać na emerytów i rencistów. Nie bądźcie tutaj tak źle nastawieni do tego, co robili poprzednicy, bo teraz z tego korzystacie. Naprawdę warto przy tych sprawach dotyczących seniorów, rodziny działać wspólnie.

Jeszcze do pani poseł Tomaszewskiej. Naprawdę przez ten okres ostatnich 4 czy 8 lat (*Dzwonek*) udało się bardzo dużo zrobić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nie wiem, czemu pan dostał 2 minuty.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

I za tym też głosowaliście: urlopy rodzicielskie, żłobki, przedszkola...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz przekracza pan tę 2 minutę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

I myślę, że możemy się dogadać co do jednej sprawy, bo o tym pani poseł mówiła, co do waloryzacji kwotowo-procentowej, wpisania do nowej ustawy, bo tu się zgadzamy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

I ten mechanizm też pierwszy raz zastosowaliśmy za czasów naszych rządów, a wyrażone przez panią poseł ostatnio zadowolenie z tego projektu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

...powoduje, że możemy nad nim kontynuować prace. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W związku z tym, że w czasie...

Zamykam oczywiście dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprostowania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta (druki nr 54 i 112).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Elżbietę Sobecką.

Posel Sprawozdawca Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie o poselskim

projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta, druk nr 54.

W dniu 15 grudnia 2015 r. na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przeprowadzono pierwsze czytanie, rozpatrzono projekt z druku nr 54. Mówiła te słowa przedstawiła sylwetkę i dokonania Romualda Traugutta, przekazując komisji, iż pochylamy się nad człowiekiem, wielkim Polakiem niezłomnego ducha urodzonym w dniu 16 stycznia 1826 r. w Szostakowie. Polski generał, dyktator powstania styczniowego, który brał udział w powstaniu węgierskim w roku 1848, w wojnie krymskiej w roku 1853 i powstaniu styczniowym w 1863 r.

W nocy z dnia 10 na 11 kwietnia 1864 r. na skutek denuncjacji rosyjska policja aresztowała Romualda Traugutta, a 19 lipca rosyjski sąd wojskowy skazał Romualda Traugutta na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano na stokach Cytadeli Warszawskiej w dniu 5 sierpnia 1864 r. o godz. 10. Towarzyszył mu tłum 30-tysięczny. Stracono również czterech uczestników powstania. Świadek tych wydarzeń pani Olga Gołębowska wspominała to stracenie, cytując: Traugutt wznosił w obu dłoniach krzyż w górę i zawołał podobnie jak Chrystus, gdy się wydawał w ręce żołnierzy – oto jestem, a w jego postaci, acz wątłej i małej, było coś tak wzniosłego, nieziemskiego, świętego prawie. Koniec cytatu.

Osobę dyktatora powstania otaczali wciąż ludzie o odmiennych przekonaniach ideowych i politycznych. Środowiska emigracyjne pielegnowały legendę Traugutta – męczennika za wiarę i ojczyznę. Wspomnienie Traugutta ożywało w chwilach przełomowych, szczególnie ważnych dla narodu. W okresie stanu wojennego bohaterski dyktator krzepił serca, jak mówiono, swą bezkompromisową postawą. W II Rzeczypospolitej zainicjowano działania zmierzające do beatyfikacji Traugutta. Przerwała je wojna. Zwolennikiem wznowienia procesu beatyfikacyjnego był kardynał Stefan Wyszyński. Mówił w dniu 1 kwietnia 1968 r.: Będziemy się modlili o jego uczczenie publiczne, jeśli jest taka wola Boża, jako patrona narodu polskiego, gdyż nauczył nas wiązać miłość ojczyzny z miłością Boga i służyć ojczyźnie po bożemu. Koniec cytatu.

W ostatnich latach kilka tysięcy osób podpisało się pod petycją o wznowienie procesu beatyfikacyjnego Traugutta. Komisja po rozpatrzeniu jednogłośnie przegłosowała wyżej wymienioną uchwałę o treści, cytując:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta

W roku 2016, w którym przypada 190. rocznica urodzin Romualda Traugutta, wielkiego patrioty i przywódcy Powstania Styczniowego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje mu hołd. Jego odwaga oraz heroiczne poświęcenie dla Ojczyzny przyczyniły się do utrwalenia pragnienia wolności oraz nadziei na od-

Poseł Sprawozdawca Anna Elżbieta Sobecka

zyskanie niepodległości przez Polaków w ciągu kolejnych dziesięcioleci.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu bohaterskich czynów oraz zasług Romualda Traugutta dla dziedzictwa narodowego i światowego, upamiętnia 190. rocznicę Jego urodzin”.

Tyle uchwała. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych wystąpień w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta. 16 stycznia bieżącego roku przypada 190. rocznica urodzin tego wielkiego patrioty i przywódcy powstania styczniowego, bohatera, którego sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński stawiał za wzór zdrowego chrześcijańskiego patriotyzmu i przykład pojmowania obowiązku miłowania ojczyzny.

Romuald Traugutt urodził się w 1826 r. w niezamożnej rodzinie szlacheckiej. Swoją edukację łączył ściśle ze służbą wojskową, a po jej zakończeniu pracował jako wykładowca i członek dowództwa. Początkowo służył w armii carskiej, jednak w 1861 r. złożył dymisję. Romuald Traugutt porzucił zastępy wojsk carskich. Miał już dosyć służenia carskiemu zaborcy i ciemniźcielowi własnego narodu. Przystąpił do powstania w kwietniu 1863 r., stając na czele 300-osobowego oddziału. Wkrótce uzyskał nominację generalską, a 17 października objął kierownictwo powstania. Pod dowództwem Romualda Traugutta powstanie nabrało nowej siły, niestety doszedł do władzy zbyt późno, naród był już zmęczony nierówną walką i represjami, a zaborca umacniał swoje siły.

Dowódca został aresztowany w nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. Na podkreślenie zasług jego niezłomności i heroizmu. Podczas przesłuchań próbowano wydobyć z Traugutta informacje dotyczące dowództwa powstania, jednak nie wydał nikogo, a swoje zeznania podsumował słowami: Celem jedynym i rzeczywistym powstania naszego jest odzyskanie niepodległości i ustalenie w kraju naszym porządku

opartego na miłości chrześcijańskiej, na poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości. Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak szybkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona. Publiczna egzekucja Romualda Traugutta wraz z czterema innymi członkami władz Polski przeprowadzona 5 sierpnia 1864 r. stanowiła symboliczny koniec powstania styczniowego.

Warto w tym miejscu przypomnieć słowa marszałka Józefa Piłsudskiego, który doceniając rolę dowódcy powstania, napisał o Romualdzie Traugucie: Człowiek, który swoją potęgą woli, swoją umiejętnością rządzenia potrafił utrzymać powstanie, i to przez najtrudniejsze, bo zimowe miesiące. Był to jedyny w powstaniu dyktator faktyczny, który na swoich barkach zdołał je jeszcze przeciągnąć ku wiosnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązkiem kochających ojczyznę jest pielęgnować historię i podtrzymywać płomień pamięci o bohaterach, by nigdy nie uległ przyćmieniu. Dziś światło naszej pamięci kierujemy na postać Romualda Traugutta. *(Dzwonek)* Upamiętnienie 190. rocznicy urodzin bohatera jest naszym obowiązkiem.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, rzecz jasna, będzie głosował za podjęciem uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Bogusław Sonik, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Wrogowie nasi usiłują zdusić krwią ruch, a tymczasem on trwa, nie został pokonany i nie będzie nim, dopóki w Polsce są Polacy, bo naród nasz woli raczej zagładę niż niewolę”. Tak pisał Romuald Traugutt 25 grudnia 1863 r. w liście do narodu angielskiego.

Niebawem będziemy obchodzić 190. rocznicę urodzin Romualda Traugutta, ostatniego i najwybitniejszego przywódcy, dyktatora powstania styczniowego, które wybuchło 22 stycznia 1863 r. pod hasłem zjednoczenia się wszystkich klas w celu wyzwolenia narodu polskiego spod panowania caratu. Bezpośrednim impulsem do jego wybuchu było wprowadzenie stanu wojennego na terenie Królestwa Polskiego i ogłoszenie branki. Walki partyzanckie trwały do jesieni 1864 r.

Romuald Traugutt był właścicielem niewielkiego majątku na Polesiu. Był też doświadczonym żołnierzem, brał udział w wojnie krymskiej. W okresie, kiedy Traugutt stanął na czele powstania, ono już dogasało. Stając się dyktatorem, miał świadomość znikomych szans na sukces, jednak postanowił podjąć wysiłek w celu przedłużenia walk. Powstańcy szukali pomocy w tym czasie również wśród mo-

Posel Bogusław Sonik

carstw zachodnich. Z zachowanej korespondencji dowiadujemy się o staraniach podejmowanych we Francji czy w Stolicy Apostolskiej u Piusa IX. Traugutt zdawał sobie jednak sprawę z iluzoryczności tych starań. Dążył także do pozyskania chłopów jako jednej z sił powstańczych.

Podczas aresztowania i więzienia Traugutt wykazał się męstwem i spokojem. Kiedy policja carska weszła do jego mieszkania, powiedział tylko: „to już”. Po czteromiesięcznych przesłuchaniach w sierpniu 1864 r. został stracony na stokach cytadeli razem z czterema innymi powstańcami.

Jednak pamięć o bohaterach narodowych, także o Traugucie, nie powinna ograniczać się jedynie do obchodzenia rocznic. Czcic ich powinniśmy, przede wszystkim nosząc w naszej pamięci wzorce, sposób postępowania oraz ideały, które głosili. Traugutt oprócz głębokiej wiary pozostawił po sobie także ideę jedności i równości wszystkich ludzi bez względu na ich pochodzenie. Jego życiowym drogowskazem było umiłowanie wolności oraz walka o niepodległość. Wykazywał postawę bezgranicznego poczucia obowiązku patriotycznego.

Wybitny historyk prof. Stefan Kieniewicz, oceniając wydarzenia lat 1863–1864, napisał: „Załamano się system trzymania Polski w niewoli rękoma Polaków”. Romuald Traugutt wniósł w to ogromny wkład.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie oczywiście głosował za przyjęciem rocznicowej deklaracji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos ma pan poseł Tomasz Jaskóła, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Jaskóła:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Oczywiście mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Kukiz'15 stanowisko wobec uchwały upamiętniającej 190. rocznicę urodzin – nie boję się powiedzieć – jednego z najsłynniejszych Polaków, herosa. Herosa, o którym Paweł Jasienica powiedział: „Cóż takiego się wydarzyło, że w ciągu kilku miesięcy z osoby zwyczajnej poznaliśmy wielkiego herosa?”.

Urodził się w 1826 r. na terenie tzw. ziem zabranych, a więc nie w Królestwie Kongresowym, w którym przynajmniej po części istniała pewna liberalizacja. Oczywiście triumfowała wtedy zasada: konstytucja na stole, bat na stole. Bat pod stołem, przepraszam. Bardzo wielu Polaków posłusznie dopasowywało się do lojalizmu wobec caratu. To trochę przypomina część elity solidarnościowej, która w roku

1989 uważała, że należy dogadywać się z ludźmi Moskwy.

Od początku marzył o karierze inżyniera, wcale nie chciał być wojskowym. Losy jego potoczyły się tak, że został wojskowym w randze podpułkownika. Był człowiekiem, którego los doświadczył niezwykle. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, ale pochował w zasadzie wszystkich najbliższych swoich krewnych, łącznie z żoną i dwoma córkami.

To człowiek, który do powstania wszedł bardzo późno. Szczerze mówiąc, jako pułkownik armii carskiej, widząc moc armii carskiej, zwłaszcza na Węgrzech, bo na Węgrzech oczywiście nie był po stronie powstańców węgierskich, tylko tłumił to powstanie, nie był przekonany, czy można to powstanie wygrać. Ale kiedy do niego już przystąpił, zrobił coś niebywałego, i być może dzisiaj jest najbardziej światłą osobą pewnego rodzaju zmiany historycznej.

Chciałbym również przypomnieć, że wtedy, w 1863 r., mieliśmy sytuację bardzo podobną do dzisiejszej. Mianowicie pruskie państwo Ottona von Bismarcka i car Aleksander postanowili się dogadać w sprawie przywrócenia, jak by to powiedzieć, porządku w Polsce. Mam wrażenie, że te czasy nie mijają. Mijają lata, dziesięciolecia i ciągle te same państwa próbują uporządkować sytuację w naszym kraju. (*Oklaski*)

Romuald Traugutt oczywiście był tym wielkim bohaterem, który – tak jak każdy z nas – nie szukał pomocy za granicą, tylko orężem i krwią postanowił pokazać, że Polska i Polacy mogą samodzielnie rządzić się we własnym domu. Chciałbym podkreślić, że ten człowiek stworzył nową, powrócił do nowej zasady federalizacji Rzeczypospolitej Trojga Narodów: Polski, Litwy i Rusi. (*Dzwonek*) Dlatego klub Kukiz'15 z największą przyjemnością będzie wspierał tego bohatera i poprze uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W roku 2016 mija dokładnie 190 lat od jego urodzenia. A urodził się 16 stycznia 1826 r. w Szostakowie, na dzisiejszej Białorusi.

Swoją karierę wojskową rozpoczął w 1844 r., zdając celująco egzamin na junkra w oddziałach saperów. Jego batalion brał udział w tłumieniu powstania Wiosny Ludów na Węgrzech, ścierając się m.in. z oddziałami wspieranymi przez Legiony Polskie. W latach 1853–1856 uczestniczył w wojnie krymskiej. W 1862 r. w stopniu podpułkownika podał się do dymisji i zajął się gospodarstwem na Polesiu.

Posel Grzegorz Furgo

Do czasu proklamowania powstania styczniowego Traugutt nie wyrażał chęci brania udziału w życiu politycznym. Gdy powstanie wybuchło, namawiano go do objęcia komendy nad lokalnymi oddziałami. Przez długi czas odmawiał. Wszedł do walki w kwietniu 1863 r. Objął dowództwo nad niewielkim, ok. 200-osobowym oddziałem powstańczym, działając w powiatach kobryńskim, prużańskim i brzeskim. Odnosił zwycięstwa w potyczkach pod Herbami i Stolinem, poniósł straty nad Muchawcem i w końcu porażkę pod Kołodnem.

Awansowany przez Rząd Narodowy do stopnia generała został wysłany z misją wojskowo-dyplomatyczną do Paryża. Powrócił przekonany o celowości przedłużenia powstania do wiosny 1864 r.

17 października 1863 r. Traugutt został dowódcą powstania. Jego przywództwo miało charakter tajny. Siedzibą dyktatora było mieszkanie przy ul. Smolnej 3 w Warszawie, a sam Traugutt przybrał pseudonim Michał Czarnecki. Przyjął również wymyśloną tożsamość konspiracyjną, podając się za kupca pochodzącego z Galicji. Traugutt podjął się próby reorganizacji sił powstańczych i przekształcenia słabo uzbrojonych i luźno zorganizowanych oddziałów partyzanckich w regularną armię. 27 grudnia 1863 r. wydał dekret powołujący delegatów terenowych w celu uwłaszczenia chłopów.

Traugutt został aresztowany przez rosyjską policję w nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. o godz. 2 nad ranem w swojej warszawskiej kwaterze, uwięziony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Próbowano wydobyć z niego informacje dotyczące dowództwa powstania, jednak Traugutt nikogo nie wydał. W czasie jednego z przesłuchań miał wypowiedzieć słynne zdanie: „Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak wielkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona”.

19 lipca 1864 r. Audytoriat Polowy wydał wyrok. Traugutt został zdegradowany i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano przez powieszenie w okolicy Cytadeli Warszawskiej 5 sierpnia 1864 r. w obecności 30 tys. świadków. (*Dzwonek*) Wraz z nim stracono Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego.

Klub Nowoczesna oczywiście z przyjemnością poprze uchwałę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos pani poseł Urszuli Paślowskiej z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego otrzymaliśmy na piśmie*).

Informuję, że planowany jako ostatni w dniu dzisiejszym punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy

o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw, druk nr 170, zostanie rozpatrzone w dniu jutrzejszym.

Jeszcze jest pytanie.

Do zadania pytania w tym punkcie zgłosił się pan poseł Grzegorz Adam Woźniak.

1 minuta.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Tak, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie dotyczy Romualda Traugutta. Panie marszałku, Wysoka Izbo, wyrażam podziękowania w imieniu mieszkańców mojego powiatu garwolińskiego, a szczególnie ziemi żelechowskiej, w związku z propozycją podjęcia uchwały upamiętniającej 190. rocznicę urodzin Romualda Traugutta, ponieważ Romuald Traugutt część swojego życia spędził w Żelechowie. Tu dojrzał, tak jak powiedziano w wielu przemówieniach, zdobywał zawód, rozpoczął karierę wojskową. Do Żelechowa przybył w 1845 r., aby zdobywać doświadczenie oficerskie, o którym tu państwo posłowie mówili, w 3. Batalionie Saperów Pułku Smoleńskiego, stacjonującego właśnie w Żelechowie. Tu założył rodzinę, tu się ożenił i również mieszkał później ze swoją żoną. Żelechów opuścił w 1853 r. W dowód uznania już w 2014 r. mieszkańcy Żelechowa odsłanili popiersie Romualda Traugutta, oddając w ten sposób cześć i hołd wielkiemu dyktatorowi i patriocie powstania styczniowego. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy pani poseł sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

(*Posel Anna Elżbieta Sobecka: Tak jest.*)

Proszę.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu za jednogłośnie w poparciu tej uchwały. Uważam, że mówimy o wielkim Polaku, o niezłomnym duchu tego człowieka. Upamiętnienie tej wybitnej postaci w dziejach naszego kraju jest naszym obowiązkiem narodowym, bowiem jak mówił o Romualdzie Traugucie sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński: „Jest wzorem zdrowego chrześcijańskiego patriotyzmu i przykładem, jak należy rozumieć obowiązek miłowania Ojczyzny”. Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 13 stycznia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze z panów i pań posłów pragnie wygłosić oświadczenie?

Zamykam listę osób zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Jacka Kurzępę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Wobec tego pan poseł Mieczysław Miazga z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma pana posła.

Pan poseł Jerzy Paul z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składa oświadczenie na piśmie.

(Poseł Jerzy Paul: Chciałbym...)

Proszę bardzo.

Myślałem, że pan poseł składa oświadczenie na piśmie.

Poseł Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! U progu nowego roku chciałbym zwrócić uwagę na problem marnowania żywności, który zarówno w Polsce, jak i w krajach Unii Europejskiej występuje na olbrzymią skalę. Według danych Eurostatu ilość zmarnowanej żywności w ciągu roku w Europie szacowana jest na 100 mln t, z czego w Polsce to niemal 9 mln t. Pasuje nas to w ścisłej czołówce tego niechlubnego rankingu. Straty żywności występują na każdym etapie, począwszy od produkcji, poprzez dystrybucję i sprzedaż, a kończąc na gospodarstwach domowych. Warto przy tym jednak podkreślić, że w krajach zachodnich najwięcej niespożytej żywności pochodzi od konsumentów, natomiast w Polsce ogromna ilość artykułów spożywczych marnowana jest przez branżę handlową. Jest to o tyle istotne, że spora część żywności wyrzucanej przez pracowników sklepów jeszcze przez długi czas ma ważną datę przydatności do spożycia.

W ostatnich tygodniach Europę obiegła informacja, że Francja wprowadziła rozwiązania prawne zobowiązujące sprzedawców do przekazywania niewykorzystanej żywności na rzecz potrzebujących. Myślę, że my również powinniśmy wypracować podobne rozwiązania, które pozwolą skuteczniej walczyć z marnotrawstwem pożywienia. Jednocześnie musimy pamiętać, że naszego wsparcia potrzebują organizacje charytatywne czy organizacje pożytku publicznego, jak choćby banki żywności, które od lat

prowadzą kampanie i projekty skierowane zarówno do przedsiębiorców, jak i gospodarstw domowych, uświadamiające negatywne skutki marnowania żywności. Zdrowy rozsądek podpowiada, że artykuły spożywcze, które mogłyby wykarmić wiele polskich rodzin żyjących na skraju ubóstwa, nigdy nie powinny trafić na śmietnik. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Dariusz Starzycki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł na piśmie? Nie.

Poseł Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku ze zgłaszanymi od lat przez przedstawicieli samorządu terytorialnego problemami związanymi z wydawanymi przez wojewodów rozstrzygnięciami nadzorczymi zachodzi potrzeba podjęcia działań w celu stworzenia regulacji prawnych mających na celu ich ujednolicenie na obszarze całego kraju.

Przepisy prawa powszechnie obowiązującego częstokroć są nieprzejrzyste i różnie interpretowane, co w konsekwencji prowadzi do wydawania zupełnie odmiennych rozstrzygnięć nadzorczych w tych samych sprawach przez poszczególnych wojewodów. Bardzo często zapisy uchwały podejmowanej przez daną radę miasta są praktycznie kopią rozwiązania funkcjonującego w innym mieście, położonym w innym województwie. Próba podjęcia podobnej uchwały często kończy się stwierdzeniem nieważności przy jednoczesnym obowiązywaniu w innym mieście w innym województwie uchwały tożsamej treści, tam gdzie wojewoda nie dopatrzył się uchybień w podejmowanej uchwale bądź ocenił, że uchwała zawiera rozstrzygnięcia zgodne z prawem. Niejednokrotnie wojewoda przy tożsamych w treści uchwałach podejmowanych w dwóch różnych miastach tego samego województwa w jednym przypadku, mówiąc potocznie, przepuszcza uchwałę, a w innym uchwała zakwestionowana jest w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego przez wojewodę.

Powyższe rodzi brak pewności co do tworzonych na szczeblu samorządów przepisów, jak również prowadzi do bałaganu legislacyjnego, bowiem w różnych województwach różnie są interpretowane przepisy, różnej treści wydawane rozstrzygnięcia nadzorcze. Przyczynia się to również do spadku zaufania obywateli do organów władzy publicznej i państwa.

Zgodnie z art. 171 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności i zgodności z prawem. Nadzór ten wykonywany jest przez prezesa Rady Ministrów i wojewodów, a w zakresie

Posel Dariusz Starzycki

spraw finansowych – przez regionalne izby obrachunkowe. Powyższa koncepcja nadzoru nad samorządem terytorialnym znalazła odzwierciedlenie w samorządowych ustawach ustrojowych, w zakresie zarówno kryterium nadzoru, jak i podmiotów uprawnionych do jego wykonywania. Na podstawie przepisu art. 90 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym wójt obowiązany jest do przedłożenia wojewodzie uchwał rady gminy w ciągu 7 dni od dnia ich podjęcia. Akty ustanawiające przepisy porządkowe wójt przekazuje w ciągu 2 dni od ich ustanowienia. Zgodnie zaś z przepisem art. 91 ust. 1 ww. ustawy uchwała lub zarządzenie organu gminy sprzeczne z prawem są nieważne. O nieważności uchwały lub zarządzenia w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia doręczenia uchwały lub zarządzenia w trybie określonym w art. 90.

Wysoka Izbo! Uważam, że należy przygotować taką regulację, która stworzyłaby centralny rejestr rozstrzygnięć nadzorczych wydawanych przez wojewodów, stanowiący informację o wydanych rozstrzygnięciach nadzorczych. Ponadto właściwe byłoby stworzenie regulacji prawnej, która zakazywałaby wydawania odmiennych rozstrzygnięć w przypadku kwestii już raz rozstrzygniętych w ramach rozstrzygnięć nadzorczych. Przedmiotowe rozwiązanie dawałoby gwarancję jednolitości i prawidłowości wydawanych przez wojewodów rozstrzygnięć, ponadto umożliwiłoby gminom efektywną realizację swoich zadań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz poproszę pana posła Waldemara Andzela o wygłoszenie oświadczenia.

Panie pośle, może pisemnie?

(Poseł Waldemar Andzel: Wygłoszę.)

Konieczność?

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czerwcu 2015 r. tracąca w bardzo szybkim tempie poparcie Platforma Obywatelska postanowiła przeprowadzić zamach na Trybunał Konstytucyjny. Poprzez, jak się później okazało, nie w pełni zgodną z konstytucją ustawę chciano doprowadzić do wyboru nie trzech, zgodnie z kalendarium, a pięciu sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Po wygraniu wyborów przez Prawo i Sprawiedliwość nowa większość parlamentarna postanowiła naprawić błąd poprzedników poprzez uchylenie wadliwych uchwał i powołanie pięciu nowych członków trybunału. Niemogąca się pogodzić z porażką Platforma Obywatelska oraz jej córka No-

woczesna postanowiły poprzez manipulację opinią społeczną z wykorzystaniem przychylnych sobie mediów wmówić Polakom, a co gorsza, również opinii międzynarodowej, iż poprzez działania Prawa i Sprawiedliwości w Polsce zagrożona jest demokracja. Warto więc przyjrzeć się temu, jak do tej pory funkcjonował Trybunał Konstytucyjny i co zmieniło się poprzez wprowadzoną przez nowy rząd nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Trybunał Konstytucyjny został powołany w okresie PRL-u, w 1986 r. Wedle obowiązującej do grudnia 2015 r. ustawy trybunał składający się z 15 sędziów obradował w składzie 9-, 5- bądź 3-osobowym. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są niepodważalne i zapadają większością głosów składu orzekającego. Wynika z tego, że o zgodności bądź niezgodności danej ustawy z konstytucją mogło decydować jedynie dwóch sędziów (przy 3-osobowym składzie). Prowadziło to do sytuacji, w której np. projekty ustaw wnoszone przez grupę ponad 100 tys. obywateli, przegłosowywane później przez 460 posłów i 100 senatorów wybieranych w wyborach powszechnych i podpisywane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej reprezentującego cały naród, mogły być obalane przez jedynie dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Dodatkowym bulwersującym faktem było to, że o kolejności rozpatrywania spraw oraz o składzie orzekającym decydował wedle uznania prezes trybunału, co doprowadziło do kompletnego paraliżu procesu orzekania – ok. 200 nierozpatrzonych spraw.

W związku z tym w celu uregulowania ww. patologii w działaniu Trybunału Konstytucyjnego Prawo i Sprawiedliwość uchwaliło nowelizację ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Stanowi ona m.in., że trybunał co do zasady ma orzekać w pełnym składzie liczącym co najmniej 13 na 15 sędziów. W składzie siedmiu sędziów będą zaś badane m.in. skargi konstytucyjne i pytania prawne sądów. Orzeczenia pełnego składu będą zapadać większością 2/3 głosów, a nie, jak poprzednio, zwykłą. Ponadto terminy rozpatrywania wniosków wyznaczane będą w Trybunale Konstytucyjnym według kolejności wpływu, a nie wedle uznania prezesa. Wprowadzone zmiany powodują, iż działanie polskiego trybunału będzie zbliżone do sposobu funkcjonowania trybunałów konstytucyjnych w większości państw Unii Europejskiej. Nie ma więc obaw o zagrożenie dla demokracji, Polacy mogą spać spokojnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Kurzępa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dzisiejszy dzień debaty sejmowej, właściwie debaty o Polsce, naszej ojczyźnie, oraz o obowiązkach indywidualnych, jak i zbiorowych wobec niej, rozpoczęło koncyliacyjne wobec opozycji i pełne poczucia odpowiedzialności za sprawowane rządy wystąpienie pani premier Beaty Szydło. Pozostając w duchu tego wystąpienia, chciałbym zwrócić uwagę szanownych państwa na kilka spraw.

Pierwsza rzecz to kwestia odpowiedzialności Wysokiej Izby zarówno za jakość przyjmowanych uchwał i ustaw, czyli merytoryczność naszego procedowania, jak i styl, w jakim to się dokonuje. Wydaje się, że Polacy, dokonując w ostatnich wyborach takiego werdyktu, jakiego dokonali, czynili to z nadzieją na nową jakość także co do formy troski parlamentu o Polskę i Polaków. Dlatego też apeluję do społeczności parlamentarzystów i, szerzej, ludzi władzy o refleksję dotyczącą tego, czy nie jest już najwyższy czas, by dać przykład z jednej strony odpowiedzialności za kulturę słowa, z drugiej zaś odpowiedzialności za dobro wspólne, jakim niezmiennie pozostaje nasza ojczyzna. Dlatego też uzasadnione pozostaje nasze oczekiwanie, że, po pierwsze, skończy się skarżenie na Polskę tych, którzy w imię swych indywidualnych,

partyjnych interesów wikłają ją w negatywne konotacje, konteksty i opinię międzynarodową, po drugie, ramię w ramię, w poprzek jakichkolwiek linii podziału damy przykład postaw dumnych obywateli, dumnego narodu, który w roku bieżącym będzie mógł przypomnieć światu, a szczególnie Europie, o naszej tożsamości i źródłach naszej siły: 1050. rocznicy chrztu Polski, wydarzeniach związanych ze Świątymi Dniami Młodzieży i intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata.

W ostatnim akapicie zwrócę się do was, Polki i Polacy rozsiani po całym świecie. Pozwolę sobie skorzystać z kulturowej kalki i cytatu z kultowej komedii: „Naszych biją!” i poprosić was o wzmożenie wysiłków i dawanie dobrego świadectwa o Polsce i Polakach, gdziekolwiek los was posłał. Bądźmy razem, budujmy wspólnotę – to nasza powinność i niebywała historyczna szansa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 14 stycznia, do godz. 9 rano.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 50)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Romualda Traugutta w związku ze 190. rocznicą jego urodzin.

W tym roku przypada 190. rocznica urodzin Romualda Traugutta, wybitnego polskiego patrioty, zamordowanego przez Rosjan przywódcy powstania

styczniowego. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przychylił się do inicjatywy upamiętnienia tego wielkiego człowieka przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Romuald Traugutt przez całe swoje życie był wzorem człowieka oddanego misji, służącego ojczyźnie, wiernego do końca swoim ideałom. Uwięziony i torturowany przez Rosjan w Cytadeli warszawskiej po klęsce powstania styczniowego, nie wydał żadnego ze swoich towarzyszy broni. Jego pragnienie wolności i wiara w Polskę niepodległą dały nadzieję kilku pokoleniom Polaków żyjących pod zaborami.

Pod koniec życia Romuald Traugutt napisał: „Celem (...) jest urządzenie w tym kraju porządku opartego na miłości i chrześcijaństwie, poszanowaniu prawa i wszelkiej sprawiedliwości”. Także w dzisiejszych czasach te słowa są nadzwyczaj aktualne. Upamiętniając postać Romualda Traugutta, składamy hołd wszystkim polskim patriotom.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

